



# OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



## WRZESIEŃ 2021

### Malicki

- pyta o prywatę
- nie wierzy
- daje głos

### Nowosielska

- o błędach

### Pietraszewski

- oficer z wyrokiem

### Szymański

- pisze do Walendziaka

### Jastrzębski

- o prawie do nieprawa
- o eksterminacji

### Wybieralska

- jeszcze w Cieplicach
- o tajnych bliźnach
- o spotkaniu w Jeżowie
- wstęp do „Genesis”

### Makowski

- spotkał się w Giżycku

### Żach

- o 9. wycieczkach

### Kowalewicz

- o Helu i okolicach

### Czyżewski

- o mieszkaniach
- o rozwodzie i separacji
- o sanatoriach

### Kolińska-

### Dąbrowska

- o emeryturze i długach

### Trzeciński

- o „Pokocie” kończy

### ONI

„Pamięć, prawda, przyszłość”

I serce na dłoni

Bractwo dobrych ludzi

Z kołobrzeskiej dali

Zaprasza do udziału

W akcji wspomnienia

Tych, co doznali od NICH

Smaku poniżenia

ONI, to CI

którzy zemstę w paragraf ubrali.

JKK



*Komendant Policji w Olsztynie  
Pan nadinspektor Tomasz Klimek*

*Panie Komendancie!  
Chcemy tą drogą i na Pańskie Ręce,  
przekazać serdeczne podziękowania.  
Paniom z Sekcji Socjalnej KWP*

*Ewie Hubacz  
i Danucie Tatarak*

*Za organizacyjne i finansowe umożliwienie  
pobytu blisko 150 osobowej grupie  
emerytów i rencistów policyjnych  
na Helu w miejscowości Jurata,  
w znanym ośrodku wczasowym „Lido”  
W znakomitej pogodzie i dobrej kuchni*

*Prezes ZOW SEiRP w Olsztynie  
Jerzy K. Kowalewicz*

*Olsztyn, 30 września 2021 r.*

## Spis treści miesięcznika

<a href="#">4 Od Redakcji</a>	- <a href="#">Jerzy K. Kowalewicz</a>	<a href="#">23. Bohdan Makowski. Regionalista, pasjonat, popularyzator</a>	- <a href="#">PM</a>
<a href="#">8. Czy na pewno nie prywatna?</a>	- <a href="#">Mieczysław Malicki</a>	<a href="#">25. Dziewięć razy, raz po raz!</a>	- <a href="#">Stanisław Żach</a>
<a href="#">10. Po prostu nie wierzę?</a>	- <a href="#">Mieczysław Malicki</a>	<a href="#">27. Na Helu – w Juracie</a>	- <a href="#">Jerzy K. Kowalewicz</a>
<a href="#">11. Błędy zbiorowej dezubekizacji</a>	- <a href="#">Paulina Nowosielska</a>	<a href="#">29. Mieszkanie wynajmę. Poradnik</a>	- <a href="#">Marcin Czyżewski</a>
<a href="#">12. Oficer CBŚP z mafijnym wyrokiem</a>	- <a href="#">Marcin Pietraszewski</a>	<a href="#">31. Rozwody i separacje. Poradnik</a>	- <a href="#">Marcin Czyżewski</a>
<a href="#">13. List otwarty do Wiesława Walendziaka</a>	- <a href="#">Marcin Szymański</a>	<a href="#">33. Zadłużona emerytura.</a>	- <a href="#">Małgorzata Kolińska-Dąbrowska</a>
<a href="#">14. Kolejny test na prawo do bezprawia</a>	- <a href="#">Janusz Maciej Jastrzębski</a>	<a href="#">35. „Pokot”. Epilog</a>	- <a href="#">Wojciech Trzeciecki</a>
<a href="#">15. Znalezione na Facebooku.</a>	- <a href="#">Zdzisław Dudek</a>	<a href="#">37. Świadome ignorowanie prawomocnych wyroków Sądu.</a>	- <a href="#">Biuro ZG SEiRP</a>
<a href="#">16. Aneta – jeszcze w Cieplicach Śląskich Zdrój</a>	- <a href="#">Aneta Wybieralska</a>	<a href="#">38. Co czeka obecnych i przyszłych emerytów</a>	- <a href="#">Oskar Sobolewski</a>
<a href="#">18. „Areszt”. Inauguracja „Genesis”</a>	- <a href="#">Aneta Wybieralska</a>	<a href="#">40. Mundurowi walczą o pieniądze z ZUS</a>	- <a href="#">Mateusz Rzemek</a>
<a href="#">20. Tajne blizny</a>	- <a href="#">Aneta Wybieralska</a>	<a href="#">41. To chyba już eksterminacja</a>	- <a href="#">Piotr Jastrzębski</a>
<a href="#">21. Smutna kartka z kalendarza</a>	- <a href="#">Aneta Wybieralska</a>	<a href="#">42. Jedziemy do sanatorium</a>	- <a href="#">Piotr Czyżewski</a>
<a href="#">22. W Jeżowie Sudeckim. Spotkanie w Dziwiszowie</a>	- <a href="#">Aneta Wybieralska</a>	<a href="#">45. Głos zdeubekizowanego z mas oddolnych</a>	- <a href="#">Mieczysław Malicki</a>

### Od Redakcji

Tym razem zaczną nietypowo zachęta do rozpoczęcia lektury miesięcznika od ostatniego artykułu (str. 45) Mietka Malickiego pt. „[Głos zdeubekizowanego z mas oddolnych](#)”. Został dodany w ostatniej chwili, bo i do Redakcji pocztą dotarł jako ostatni i nie chcąc od nowa „łamać” stron wydania umieszczony został na dwóch dodanych stronach.

Sumituję się, jak mawiano w Polsce nie tak jeszcze dawno, z tego powodu, że uważam zawarte tam treści i przemyślenia autora za ważne. Mietek pisze tam, niemal otwartym tekstem o sprawach, które nie jednemu „mundurowemu” - niezależnie od tego, czy jeszcze w służbie, czy już na emeryturze „godnie” dożywa danego mu przez naturę czasu.

O czym rzecz? Sami sprawdźcie. A jak sprawdzicie, wczytacie się proszę o komentarze i polemiki.

Powoli przyzwyczajamy się do pandemii. Mimo, że kolejna fala się zakażeń się rozpędza, próbujemy wyjść, wyjechać nieco dalej niż najbliższa okolica - zachowując oczywiście należyta surowość zabezpieczenia (higiena, maseczki, bezpieczny dystans). Nie wspomnę o szczepieniach - także antygrypowych. Od niedawna, od ostatniego czwartku (23.09.), rozpoczęła się rejestracja chętnych do zaszczepienia się „trzecią dawką”. Korzystajmy z tej możliwości, zadbajmy o siebie, nie pozwólmy sobie na szansę zachorowania. Wiemy wszak, że nawet „lekkie” przechorowanie niszczy, mniej czy więcej, płuca chorującemu.

Rzucenie na taśmę, dzisiaj (30.09. godz. 6.33) Aneta Wybieralska dosłała wspomnienie o liderze „Dzemu” i link do [„Musisz walczyć, musisz wierzyć...”](#)

*Serdeczny Kumpel przypomniał mi postać świetnego muzycznego twórcy - Tadeusza Nalepy. To kawał starego, krajowego ponadczasowego bluesa. Skromnego, przeto genialnego w nienachalnej i niehałaśliwej prostocie. A słowa? Cóż. One świadczą o wrażliwości twórcy.*

*Utwór (link wyżej) dedykuję wszystkim Wam - Znajomym i Przyjaciołom, którzy miewają doła. Tak jak ja. I którzy, jako i ja, codziennie walczą z przeciwnościami losu. Walczą o siebie lub o kogoś. Borykają się z kłopotami natury zdrowotnej albo finansowej. Wreszcie Tym z Was, którzy podejmują nierówną walkę ze starością, upływającym czasem, z jesienią oraz zimą.*

*Tym, którzy krzyczą, a nie są słuchani. Którzy piszą nie będąc czytany. Głos których ginie w hałasie agresywnej głupoty, podłości, wszechobecnego mentalnego kiczu.*

*I, paradoksalnie, utwór Nalepy nie napawa optymizmem. Dla mnie jest smutny, nostalgiczny.*

*Ale jedyną wartością, którą posiadamy naprawdę, jest nasze życie.*

**"Musisz walczyć, aby przeżyć".**

*Posłuchajcie!*

*Pozdrawiam Was bardzo, bardzo serdecznie i przytulam jesienią.*

*Aneta Wybieralska*

## Zdarzyło się we wrześniu 2021

### 1. września, środa

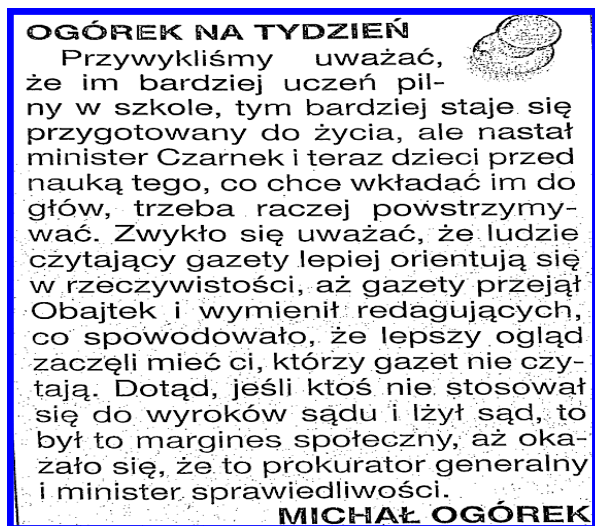
W Polsce początek roku szkolnego. W latach 1975 - 1981 początek roku szkolnego następował po 20 sierpnia, choć rzeczywiście uroczyste rozpoczęcie miało miejsce około 1 września.

Kolejna rocznica dla Polaków i Świata, 1 września 1939 r III Rzesza rozpętała IIWS. Ważna, czy nie ważniejsza nawet. Trochę dziwnie wyglądało w Olsztynie obchody napaści pod pomnikiem Armii Krajowej. Armii która ponoć powstała już w 1939 roku, chociaż historycy IPN oznaczyli datę początku jej funkcjonowania na 14 lutego 1942 r. pod tą nazwą.

Rocznice, rocznicami obchody też się odbyły w cieniu jakby bliskiej decyzji o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w gminach i powiatach graniczących z Białorusią. Kiedy zostanie wprowadzony? Prezydent się zastanawia. [Znawcy historii sugerują, że 17 września.](#)

### 2. września, czwartek

Wycinek z „Angora” nr. 36 (1629). Kim jest pan Michał Ogórek? Nieświadomych zapraszam do: [Michał Ogórek – Wikipedia, wolna encyklopedia](#)



### 3. września, piątek



Za „Angora” nr 36/1629

### 4. września, sobota.

„Jeśli dzisiaj władza zwykłym rozporządzeniem jest w stanie wypchnąć media z rejonu granicy, to jutro może to powtórzyć w każdym innym miejscu kraju. I tym samym zapewnić sobie brak społecznej kontroli nad jej działaniami oraz bezkarność swoim funkcjonariuszom łamiącym prawo.” Ta konstatacja dziennikarza Wyborczej, red. Wojciecha Czuchnowskiego, powinna trafić do przekonania wielu z tych Polaków, tych którzy JUŻ wiedzą do czego zdolny jest PIS.

### 5. września, niedziela

[Jak dowiedziała się „Wyborcza”, zamrożonych jest łącznie ponad 126 mln euro, czyli ponad pół miliarda złotych.](#) I tak chyba zakończy się „kiwanie” Brukseli, omamianie jej pozornymi ruchami tzw. „reformy sądownictwa” w Polsce.

[Oddziały Wojska Polskiego przemieszczają się ku polskiej wschodniej granicy.](#) Ponoć to niej jest odpowiedź ma rosyjsko-białoruski „ZAPAD”, a oryginalny polski „RYŚ 1”. Parallele manewry po obu stronach granicy wrogich sobie oddziałów armijnych nie może przynieść niczego dobrego.

### 6. września, poniedziałek

Nowa jakość, nowa metoda protestu obywatelskiego. [Tzw. aktywiście odrutowali zasiekami część powierzchni sejmowej.](#) Siły policyjne otoczyły druty i aktywistów - nie interwenują - może to i dobrze. Coraz częściej interwencje policyjne kończą się [zejściem śmiertelnym osoby poddanej interwencji.](#)

### 7. września, wtorek

[Jest pomysł na dorobienie do kasy samorządowej](#) poprzez sprzedaż biletów wejścia na plażę. Jeszcze nie dopracowano jak, gdzie i na jaki okres czasu, ale gra jest warta świeczki finansowej. A jak się jeszcze w bilet wszczepi czipa to można mieć pewność, że gościa - a może tylko bilet się znajdzie. Można by też „biletowego czipa” mocować do ciała w formie bransoletki nie mówiąc już o wszczepieniu domięśniowym.

### 8. września, środa

Kukiz, ten największy artysta wśród polityków i największy polityk wśród artystów, [biega po mediach i wydziera się na wizji](#) nie mogąc przejść do porządku dziennego nad swoją spolegliwą współpracą z Kaczyńskim. A już nie cierpi powtarzania jego wyznania, że można go nazywać „szmata” kiedy „zdradzi”.

Wyrażam tym wpisem zaskoczenie, że Ryszard Czarnecki, tak to ten „obatel”, wymuszonym przez Sąd, nadal RP, jednak przeprosił Różę Thun za nazwanie ją „donosicielką” doda-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

jąc, że „szmalcowników” w historii Polski było dosyć. Tym którzy nie pamiętają przypomnę, że po tej wypowiedzi „obatel” został odwołany ze stanowiska wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego i zmuszono go wpłacenia odpowiedniej grzywny na konto Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu w Polsce i Fundacji Forum Dialogu. Ale przeprosiny dopiero teraz!

### 9. września, czwartek.

Media dowcip przekazały:

Premier Morawiecki po wygłoszeniu tego co miał przygotowane dla kilku specjalnie zgromadzonych „mieszkańców” gminy, pyta wójta:

- Macie jakieś problemy w gminie wójcie?

- A no ma dwa.

- Mówcie jakie - pyta premier MM.

- Pierwszy to brak mi lekarzy w naszym Ośrodku Zdrowia.

Premier, łapie za komórkę, rozmawia i po chwili:

- Macie Wójcie od poniedziałku dwóch przydzielonych lekarzy. A drugi problem?

- Panie Premierze brakuje nam jeszcze zasięgu.

### 10. września, piątek

„PAMIĘĆ. PRAWDA. PRZYSZŁOŚĆ”. Pod takim zawołaniem obradowała w Kołobrzegu III Konferencja Bractwa Mundurowego RP.



Na początek zdjęcie z obrad za [\(17\) Facebook](#) : Grażyna, Jaga i Nusia. Relacje i reportaże wewnątrz numeru.

### 11. września, sobota

[Od kilku dni już hejtują prokuratora świdnickiego](#), który na golasa hasał po mieście. A to tylko w przypływie nagłej potrzeby kontynuacji spożywania szybko pobiegł do marketu jakiegoś (nie reklamuję). Spieszył się bardzo, gdyż nie spostrzegł że gołym jest. Wybijanie tłustą czcionką, że to tzw. „nominat Ziobra” jest niepotrzebnym znęcaniem się nad, było nie było prawnikiem, który zyskał uznania w oczach podwójnego ministra i awans. A zresztą przecież pod ubraniem każdy jest goły, jak nie przymierzając „święty turecki” - pan prezes i minister podwójny też.

### 12. września, niedziela

Tak zmieniały się w tym roku miesięczne rachunki za gaz					
	RACHUNEK DO KWIETNIA	RACHUNEK OD KWIETNIA DO LIPCA	RACHUNEK OD LIPCA DO PAŹDZIERNIKA	RACHUNEK OD PAŹDZIERNIKA	WZROST W TYM ROKU
Jeśli tylko gotujesz na gazie	19,91zł	20,37zł	21,46zł	22,18zł	11 proc.
Jeśli używasz gazu do podgrzewania wody	87,17zł	90,05zł	96,76zł	101,24zł	16 proc.
Jeśli używasz gazu do ogrzewania	252,15zł	260,99zł	281,62zł	295,38zł	17 proc.

Za: [Podwyżki cen gazu. Sprawdź, o ile wzrosną rachunki \(fakt.pl\)](#)

### 13. września, poniedziałek

Za „Newsweek” nr 37/2021.

Wybór: Dariusza Ćwiklaka.

**PIS POCZUŁO**, że zaciska mu się pętla na szyi: Komisja Europejska domaga się wykonania wyroku TSUE w sprawie Izby Dyscyplinarnej i grozi wysokimi karami, a unijne pieniądze z Funduszu Odbudowy oddalają się coraz bardziej. Co zrobić? Metodą króla Juliana odwrócić uwagę jeszcze większym absurdem. Na Forum Ekonomicznym w Karpaczu wicemarszałek Terlecki niemal wprost powiedział publicznie, że należy rozważyć polexit. Odnalazł się też poseł Suski mówiący o „okupantach z Brukseli”. Nie minęły 24 godziny i Terlecki zaczął wycofywać się rakiem z tego, co palnął. Pytanie, kiedy mówił szczerze.

### 14. września, wtorek

W Polskę już od dawne nie chodzę, a kultowy sens temu chodzeniu nadał i wyeksponował go publicznie-satyrycznie Wiesław Gołas. Zabrakło Gołasa - nigdy nie mówiłem i nie myślałem o nim, jako o: Wieśku, Wiesławie, no, może czasami był Czereśniakiem z „pancernych” - „chodzenie w Polskę się skończyło. W 1971, istniejące wydanie „Kroniki Polskiej” nr 31a (jeszcze tv nie było, nawet TVPiS!), [zaprezentowała Gołasa song](#) o weekendowych hobby prawdziwych Polaków.

### 16. września, czwartek

Lewica sejmowa ponownie zagłosowała tak jak sobie PiS życzył i [zlikwidowała nowelizacją ustawy o „niehandlowych niedzielach” „pocztową furtkę”](#) ich otwarcia. Teraz placówka musi się wykazać przynajmniej połową dochodu pochodzących z obrotu pocztowego.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

### 17. września, piątek

Minister Czarnek - aż wstyd wymieniać ministerstwo jakim kieruje - póki co. [nie znalazł w przyrodzie małżeństwa jednopłciowego](#). Pytań w sprawie innego rodzaju małżeństw w komentarzach namnożyło się niczym królików. Pytano też o poligamiczne pożycie w naturze. Czy, wg wykładni ministra, jest ono jest naturalne, nienaturalne, czy ponad naturalne?

### 18. września, sobota.

Trochę to dziwaczne zdarzenie jest, kiedy zbrojne ramię PiS nie dostaje tego czego oczekuje i [musi wziąć się do protestowania](#). Czego żądają za ofiarną ochronę interesów rządzących? Oczywiście podwyżkę pensji! Bo czegoż, by po tym stracili uznanie sporej części Polaków za brutalne traktowanie nie tylko „Strajku Kobiet, ale i innych protestujących za „naruszenie cielesności munduru”.

W Płońsku, na konwencji Platformy Obywatelskiej Kukiza dobitnie porównał Donald Tusk z Kaczyńskim: [Z Kukiza taki polityk, jak z Kaczyńskiego rock'n'rollowiec - żartował były premier](#). Rock'n'rollowiec Kukiz jeszcze przez wiele lat będzie ofiarą sprzedaży swojego i dwóch innych posłów z Koła Kaczyńskiemu. Warto wspomnieć tutaj dwóch innych panów na K - Kałużę i Kołakowskiego o łatwych do „podniesieniach ręki i naciśnięciu guzika”.

Proroctwa Leszka Millera, jak do tej pory sprawdzały się. Ma być premierem dobrą ocenę rzeczywistości i co z niej wyniknąć może. Dlatego też nie powinien się lekceważyć jego [antycypacji wejścia Lewicy do rządu PiS w przyszłej kadencji](#). Zresztą dotychczasowe lansady kierownictwa Lewicy w dogadywaniu głosowań sejmowych wysyłają dosyć przejrzyste sygnały o takiej możliwości.

### 19. września, niedziela

[Doczekano się trupów na granicy z Białorusią](#). Zwłoki ponoć są o czym informują tzw. czynniki służbowo-rządowe. Zwłoki ponoć są, ale media mające zakaz pracy na terenach objętych stanem wyjątkowym, nie mogą tych doniesień zweryfikować. A więc jak rząd ustami premiera coś mówi, to mówi i tylko ta, jedna wersja będzie obowiązująca, choć niekoniecznie prawdziwa.



### 20. września, poniedziałek

Oto list-apel jaki dotarł do Redakcji z poniedziałkową pocztą z adresu mailowego: [superdran007@gmail.com](mailto:superdran007@gmail.com). Jest to kolejny komentarz jakie wywołało zachowanie się Lewicy na wieść o jej „sejmowej współpracy” z PiS.

*Koleżanki Posłanki, Koledzy Posłowie, Członkowie Nowej Lewicy.*

*Tak koleżanki i koledzy, bo jestem nie tylko członkiem, sympatykiem, ale przede wszystkim wyborcą jednej partii i łączy nas wspólna lewicowa idea. Idea, która w ostatnich latach zaginęła w walce o punkty procentowe i władzę, podobnie jak zaginęły demokratyczne zasady życia partyjnego, a przede wszystkim szacunek do szeregowych członków i wyborców. Nie żądam wiele, chcę jedynie powrotu demokracji do naszej, tak NASZEJ, Partii. Oddaję Wam swój głos, jestem wyborcą, a nie wyznawcą kultu jednostki, dlatego chcę być wysłuchany i aby mój głos był brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. NIE CHCĘ autokratycznych rządów jednostki, NIE GODZĘ się na lekceważenia mnie, członka lewicowej rodziny, który ZAWSZE aktywnie wspierał swoich Liderów partyjnych. NIE CHCĘ despotyzmu, kłamstwa, zamykania ust tym, którzy mają inne zdanie niż przewodniczący. Odrzućcie kolaborowanie z piśmem i wprowadzanie ich standardów w naszej partii. Zawsze głosowałem na Lewicę i chciałbym, aby tak było nadal. Niestety nie będę mógł oddać głosu na partię, która wzorem pis łamie ZASADY DEMOKRATYCZNE. Nie proszę Was o wiele, pomóżcie w walce o powrót normalności, przyzwoitości, demokracji w naszej partii. Wesprzyjcie swoje koleżanki i kolegów zawieszonych i usuniętych z Partii za to, że mieli swoje zdanie i odważyli się je powiedzieć.*

Woluntarystyczna polityka Sasina ministra i innych doprowadziła do nałożenia przez TSUE najwyższej - jak do tej pory - kary finansowej na Polskę - bo nie na rząd przecież. ["Ze względu na niezaprzestanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów, Polska zostaje zobowiązana do zapłaty na rzecz Komisji Europejskiej okresowej kary pieniężnej w wysokości 500 tys. euro dziennie. Tego rodzaju środek należy uznać za konieczny do wzmocnienia skuteczności środka tymczasowego zarządzonego postanowieniem z dnia 21 maja 2021 r. i odwiedzenia tego państwa członkowskiego od opóźniania dostosowania swojego zachowania do tego postanowienia"](#) - czytamy w postanowieniu wydanym przez wiceprezesa Trybunału Rosario Silva de Lapuerta.

### 21. września, wtorek

Prezydent PiS Andrzej Duda polecił do USA (wróci!), by nie spotkać się z prezydentem

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

USA Bidenem. Wyprzedzający przekaz: [Minister Kumoch \(rzecze - dopisek JKK\): zanim dojdzie do spotkania prezydentów Polski i USA potrzebna jest refleksja o NS2](#). Pokazano, a przynajmniej powiedziano, jasno i wyraźnie, że Biden nie może liczyć na spotkanie z Dudą, nawet gdzieś tam przy windzie, dopóki nie zbombarduje NS2.

## 22. września, środa

Jeszcze nie teraz, jeszcze nie dzisiaj Julia Przyłębska uznała wyższość Konstytucji RP nad prawem Unijnym. [Jeszcze jedno odroczenie decyzji do 30 września](#), jeszcze prezes nie zdecydował jaki ma być wyrok, jeszcze jesteśmy nadal w Unii Europejskiej.

## 23. września, czwartek

Imieninową impreza „U Mazurka” [zainteresował się nie tylko Donald Tusk](#), jak przy pomocy prasy dostrzegł tam kilku swoich najbliższych współpracowników z PO. Posłów, którzy „już to robili”. Swoje dowcipne trzy grosze [wtracił też Maurycy Polaski na YouTube](#). Wtręt kabareciarza bardziej się podoba łatwiej wpada w ucho.

## 24. września, piątek

**Anna Oledrzynska**  
22 godz. · 🌐

Dnia 22 września referent SA w Warszawie Pani Agnieszka Ambroziak oddaliła apelację ZER dot .mojej renty rodzinnej.Korzystny dla mnie wyrok SO w Warszawie wydano 16.03.21.referent Michał Jakubowski.Później apelacja ZER i po 4.5 miesiącach oddalenie przez SA.

Dziękuję wszystkim za lajki, **gratulacje** i ciągle budujące komentarze.Dla mnie oddalenie apelacji ZER jest wielka wygrana,na którą czekałam 4 lata przechodząc przez etap buntu,wściekłości,beznadzieji ,poczucia wściekłości.

Ciągle nie dochodzi do mnie ,ze zwyciężyła prawda z czego się bardzo cieszę.

Teraz -proszę o odpowiedź,co powinnam napisać do ZER aby wypłacono mi zaległe należności i wypłacono pełną rentę.Trzymam kciuki za wszystkie korzystne wyroki.Anna.

👍👍 222 65 komentarzy

Takich, jak te radosne [powiadomienia](#) o przywróceniu zabranych „ustawowo” części emerytur i rent, jest coraz więcej i będzie ich jeszcze przybywać. Sędziowie przestają ufać opiniom ZER i IPN i sami oceniają przedstawiane przez te instytucje dowody.

**Joanna Deoniziak**  
23 września o 12:40 · 🌐

Obiecałam wielu osobom, że powiadomię o wyniku dzisiejszej sprawy w SO w Białymstoku (wydział cyfrowy 2). Wygrałam pierwszą bitwę. Sędzia E. Rostół wypytowała szczegółowo o zakres obowiązków na zajmowanym stanowisku w wiadomym okresie. Okres służby po 90-tym roku praktycznie pominęła, tylko zapytała do kiedy pełniłam służbę. Wiem, że jeszcze długa droga przede mną, ale pierwszy krok wykonany. Życzę Wam wszystkim takich wyników na różnych szczeblach naszej walki. Nie zapominajmy też o osobach, które miały nieszczęście trafić na pisowskich sędziów, o nich też musimy walczyć. Pozdrawiam serdecznie.

👍👍👍 235 107 komentarzy

## 25. września, sobota



Kolejny rurociąg, tym razem „wodorowy” mający dostarczać tego rodzaju paliwo do Unii Europejskiej ma omijać Polskę. Ukraina, Słowacja, Czechy postanowiły „nie mieszać” do tej inwestycji Polski. Czym Polski Rząd zasłużył się na takie bezceremonialne traktowanie? Więcej na: [Autostrada wodorowa z Ukrainy do Niemiec bez Polski, ale z polskim śladem - Biznes \(onet.pl\)](#)

## 27. września, poniedziałek

Za: [\(11\) Represjonowani | Facebook](#)

**Tomasz Faliszewski**  
17 godz. · 🌐

Zamieszczam info w grupach i publicznie o mjej walce z ministrem o 8a. Niestety spotykam się z bardzo różnymi komentarzami, co do sensu tej walki. Wygrane Represjonowanych z ZER to słusnie radosne chwile, choć i tu trochę pozytywnej zazdrości. Przy info o 8a jest za to cała gama uwag. Zdrajca, lizus, przerost ambicji, krzyżyk mu na tę nie prawą drogę itd. Widać tu wyraźny podział wśród Represjonowanych. Jestem ciekaw skąd i dlaczego ta niechęć do tej drogi walki. Wiem że ta droga wymaga choć paskudnemu przeciwnikowi to udowodnienia, że spełnia się zawarte w 8a kryteria. Myślę że część osób spełniająca te kryteria podjęła tą drogę walki ( 4900 Represjonowanych). Jest to droga niezależna od ZER. Myślę że nie tylko mnie jest przykro, gdy ocena tego kierunku walki o swój honor jest błędna. "To takie własne odczucia", krytykę i tak przyjmuję.

👍👍 Mietek Malicki i 54 innych użytkowników 21 komentarzy

## 28. września, wtorek

Nienadające się do użytku respiratory zakupione od handlarza bronią (łącznie z karami to 50 mln zł) po nieudanej próbie ich zlicytowania [„zostaną przekazane szpitalom”!](#) Pytanie: Po co szpitalom złom? Rządzący podpowiadają, że będą te urządzenia używane w stacjach awaryjnych i to po naprawieniu. Logiczne?! Oczywiście niesprawnego sprzętu nie można używać, trzeba przedtem naprawić.

## 30. września 2021

Z powodu covid-19 na świecie/w Polsce  
Zachorowało - 234,072,335/2,905,866  
Zmarło - 4,788,079/75,623  
Wyzdrowiało - 209,170,295/2,662,132

Wszystkim Państwu, którzy tutaj zajrzą życzę bezcovidowego zdrowia.

*Jerzy K. Kowalewicz*

# Czy na pewno to prywatnie?

**Pozwolę sobie na wyrażenie moich osobistych refleksji w kilku tematach – zdaję sobie sprawę, że inni mogą mieć inne spojrzenie na te sprawy.**

## **Pierwsza refleksja.**

W bieżącym roku odbyło się kilka konferencji, spotkań poświęconych tematyce ustaw „dezubekizacyjnych”.

Były to:

- - 28 czerwca Kraków - konferencja zorganizowana przez Stowarzyszenie „Nasz Światowid”;
- - 13 sierpnia Katowice – „Rola służb mundurowych w społeczeństwie obywatelskim” – konferencja zorganizowana przez Wicemarszałkinię Senatu RP Gabriellę Morawską-Stanecką, wraz z Zarządem Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Katowicach;
- - 10 września Kołobrzeg - III Konferencja Służb Mundurowych – Serce 2021, „Pamięć Prawda, Przyszłość” – zorganizowana przez Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Straży Granicznej oraz Bractwo Mundurowe RP.

**WSZYSTKIE KONFERENCJE**, a zwłaszcza organizatorów, winna łączyć ich tematyka. Ale chyba nie łączy. Temat nie łączy organizatorów?

**KONFERENCJA W KATOWICACH.** Brak jest generalnie informacji. Czasami w ogóle nie ma zapowiedzi (o jakiegokolwiek konferencji) na stronach innych stowarzyszeń, które organizatorami nie są. Wyjątek stanowi konferencja w Katowicach, którą zapowiadano na stronie SEiRP i Federacji (a sporo wspomniano oraz skomentowano ex post na stronie SEiRP i, mizernie, na stronie Federacji).

**ODRĘBNYM TEMATEM** jest to, jak skomentowano (zrelacjonowano) i co zaakcentowano. Nadmieniam, że link do videorelacji był ogólnodostępny, to sobie pooglądałem.

**O KONFERENCJI W KRAKOWIE** (przyznam, że były ciekawe wypowiedzi, zwłaszcza jedna) zapanowała cisza. I nawet stowarzyszenie-organizator o niej nic nie wspomina. Link do videorelacji jest (ci on) ale tak utajniony, jakby go nie było. (Ja go mam, zdobyłem w krwawym boju cały filmik). Relacji na stronie organizatora żadnej, oczywiście zapowiedzi także brak.

**O KONFERENCJI W KOŁOBRZEGU** na razie cisza – zapowiedzi były tylko ze strony organizatora, ale dwa najważniejsze stowarzyszenia nie wydały z siebie nic na ten temat. Na FB pojawiły się ciekawe umundurowane fotki. Organizator pokazał krótkie relacje video.

**NAPISAŁEM „NA RAZIE CISZA”**, bo zaczynałem to pisać 11. Września. Ale już następnego dnia pojawiła się obszerna relacja z cytowaniem ważnych słów, które wypowiedzieli biorący w niej udział. Relacja – co akcentuję – nie zakłamana (jak relacje z innych konferencji) i poruszająca całe spektrum elementów istotnych dla oddania sytuacji dotyczącej środowiska represjonowanych. Konkretnie to relacja pióra Mateusza Piskorskiego na stronie Myśli Polskiej ale zaprezentowana także na stronie Bractwa.

**AUTOR POTRAFI** o wiele trafniej opisać problem naszego śro-

dowiska represjonowanych aniżeli wielu autorów z naszych szeregów. Smutne to dla nas.

**SAMI ZOBACZCIE:** <https://bractwomundurowerp.pl/trzy-i-pol-tysiaca-na-start-serce-2021/>

**CZYLI WYCHODZI NA TO**, że gdy się chce i jest motywacja można jednak pokazać (przekazać) relację bez dokonywania cenzury, bez „prostowania”, bez wycinania co mocniejszych ale istotnych wypowiedzi.

**WNIOSEK?** Nasuwa się sam. Nie ma wspólnego zaangażowania wszystkich bez wyjątku stowarzyszeń „niebieskich” na rzecz nagłaśniania istotnych dla ogółu nas wydarzeń. Każde stowarzyszenie „bawi” się tylko swoimi zabawkami i jedynie w swojej piaskownicy. Porównanie wydaje się dobre, gdy dorośli ludzie postępują i zachowują się jak dzieci.

**INFORMOWANIE O WYDARZENIU** i z niego relacja (komentarze) to jedno, a prawdziwość i przedstawienie naprawdę istotnych i ważnych wypowiedzi, to drugie.

**RELACJE Z KONFERENCJI** w Katowicach uważam za zakłamaną i co najmniej niepełną. Ja – MM. Najbardziej obszerną jest relacja na stronie SEiRP. Cóż z tego, gdy jest ona nieprawdziwa. Pisałem już o tym w sierpniowym numerze OBI, ale moim zdaniem sprawa jest daleko poważniejsza. Nadal uważam, że opis-komentarz zamieszczony na tej stronie jest zakłamany. Ostrzejsze słowo ale prawdziwe.

**TO NIE JEST KOMENTARZ-RELACJA** z tej konferencji! Pod-

(Ciąg dalszy na stronie 9)



(Ciąg dalszy ze strony 8)

czas konferencji padło natomiast tyle gorzkich słów o nagłaśnianiu tematyki niesłuszności ustaw dezubekizacyjnych.

**PYTAM ZATEM:** jak można tak oszukiwać nasze środowisko? Dlatego też odsyłacie do relacji video, bo macie pewność, że bardzo znikoma część z nas poświęci 3 godziny na obejrzenie tego nagrania. (I to nie pytanie, a stwierdzenie).

**NA TEMAT PODOBNEGO W WYDZWIĘKU KOMENTARZA** wysłałem zapytanie do jednego ze stowarzyszeń, które swoją „relację” też zamieściło na łamach.

– Czy to aby nie zakrawa na zmwowę stowarzyszeń w zakładmywaniu przesłania konferencji katowickiej?

**DOSTAŁEM ODPOWIEDŹ**, w której wysłano mnie „na drzewo”. Z litości dla piszących (i może trochę z wrodzonej przyzwoitości) nie napiszę, jakie to stowarzyszenie ani, co mi odpisano. Przeto odstąpiłem od wysyłania podobnych zapytań do innych stowarzyszeń, w tym i do organizatora.

**ALE TEMATU NIE ZAPOMNIAŁEM.**

Na marginesie rzeknę, że należy chyba przestać być delikatnym. - Wstyd!

\*

**Druga refleksja.**

Na FB, ale i wcześniej w moich tekstach publikowanych na łamach OBI, wyraźnie wyrażałem moje co najmniej nieakceptowanie faktu „jechania” tylko po twórcach ustawy 2016, a zapominanie autorów tychże „jazd” o twórcach ustawy z roku 2009. Jak i tego, że taka ustawa w ogóle była wprowadzona w życie.

**JAKIŚ CZAS TEMU** jeden z naszych Kolegów miał uprzejmość stwierdzić, że:

*„(...)To, że ktoś pisze o haniebności ustawy z 2016 nie oznacza, że po pierwsze musi pisać o ustawie z 2009, a po drugie że ją akceptuje. Poza tym warto się odwołać do konkretnego, (kto, kiedy, jaki tekst) a nie pisać "wielu z naszych, czasami wręcz sztandarowych działaczy z naszych stowarzyszeń" To jest sianie fermentu w środowisku. Wyrażam dezaprobatę dla takich tekstów. (...).”*

Autor zacytował w swoim wpisie mój wpis.

**BEZ NAZWISKA BĘDZIE**, bo takie mam zasady. I bez wytluszczenia czy podkreślania, bo nie jest to aż tak ważne.

- Ano Szanowny Autorze tych powyższych słów, ja otóż uważam, że właśnie musi się pisać o pierwszej haniebnej ustawie 2009. Z wrodzonej mi kultury (no, mam czasami wątpliwości), taktowności i szacunku do innych (nie wszystkich), Ciebie nie ujawniam z nazwiska, jak i nie podaję owych konkretów – kto, gdzie i kiedy. A mógłbym. Więc jeżeli nie śledzisz (lub nie śledziłeś) na bieżąco wpisów na stronach naszych stowarzyszeń to zamilcz Waszeć.

**NO I NAJBARDZIEJ BOLAĆE** mnie owe słowa sianiu fermentu przeze mnie, bo już „dezaprobata” Waszeci to mnie najnormalniej ... (niecenzuralne).

**CIEKAWE ZJAWISKO** ostatnio występujące coraz częściej w relacjach między nami – zdeubekizowanymi. Gdy coś nie pasuje, wtedy oskarża się interlokutora o zdradę lub sianie niezgody, tu: fermentu. Powodem takiego stanu rzeczy jest brak argumentów na stwierdzenia użyte przez jednego z wypowiedających się na temat. I mało ważne jaki to temat.

**NA JEDNEJ Z NASZYCH „NIEBIESKICH”** grup jakaś użyt-

kowniczka FB, zapewne też jedna z naszych, obrzuciła naszego znanego Kolegę mianem „gnoja”. Za to, że wyraził się niepocholebnie i ponoć urażająco wobec posła Rozenka (znalazłem to 2021-09-12). Też z litości nie wymienię „autorki” owego miana. Wpis owej naszej koleżanki(???) to chyba jedyny przejaw jej „walki” (na FB) ze skutkami ustaw represyjnych?

- „TY GNOJU” do Kolegi? Wstyd i hańba.

**ZNACZY, ŻE OSOBA POSŁA ROZENKA TEŻ NAS DZIELI?** Wygląda na to, że stanowczo tak jest.

**WIELU WYPOWIADAJĄCYCH SIĘ** na temat ustaw dezubekizacyjnych jak i na temat wielu z nas akcentuje swoją nienaganą moralność powołując się na etykę, a innym zarzuca jej brak.

**ANI JA ETYK**, ani ktoś, który ma prawo do narzucania innym swoich poglądów. Ale wiem przynajmniej, jak tolerancyjny człowiek powinien zachować się wobec ludzi z własnego środowiska.

- Gdzie nasze wzajemne, może nie pełne zrozumienie, ale przynajmniej solidarność zawodowa?

- Gdzie wspólne nam wszystkim poczucie krzywdy?

- Gdzie podziąło się wielokrotnie deklarowane, wzajemne popieranie się?



Mietek Malicki

# Po prostu nie wierzę!

**Od ponad miesiąca we wszystkich mediach przewija się temat związany z miejscowością Usnarz Górny (wieś w Polsce położona w województwie podlaskim, w powiecie sokólskim, w gminie Szudziałowo). Tyle, że nie chodzi ani o miejscowość ani o jej mieszkańców. Chodzi głównie o to co w niedalekiej odległości od tej miejscowości zaistniało.**

*Mieczysław Malicki*

Otóż, jak chce strona rządowa, niektóre media, niektórzy mieszkańcy okolicy i nie tylko prawnicze organizacje, nie stało się właściwie nic takiego.

Po prostu chodzi – wg tych powyżej – o obronę naszych granic przed intruzami. A fakt, że pod polskim płotem z głodu, chłodu i wycieńczenia kilka osób zmarło? Cóż. Nic to. Przecież codziennie ktoś umiera. I mamy pandemię, niedobrych sąsiadów czyhających na naszą suwerenność i niepodległość, inne dziejowe kataklizmy.

- Polacy, NIC się nie stało!

Owi intruzi to uchodźcy, których do dumnego kraju demokratycznego, unijnego, i wzoru do naśladowania w zakresie praworządności przemycia zły Łukaszenka wespół zespół z jeszcze bardziej złym Putinem. Naściągali ci dwaj jakiś ludków z bliskowschodnich krajów arabskich i teraz wpychają ich nam na siłę. A my ich nie chcemy.

Co zatem robimy? W naszej absolutnej, jedynej na świecie dobroci, łaskawości, praworządności oraz okrzeplej wielowiekowej tradycji katolickiego miłosierdzia, tychże uchodźców (intruzów, napastników), ładujemy na ciężarówkę i inne środki komunikacji służbowej (mundurowej), po

czym forsujemy graniczne zasięki i wywozimy na stronę białoruską. Przez delikatność nie rozwijamy tematu okoliczności towarzyszących czynnościom przed i w trakcie „wyładunku” uchodźców na ciężarówce.

Granice naszych należy bronić za wszelką cenę. Nawet za cenę honoru, którym, za panem ministrem (sic!) ochoczo wycieracie sobie gęby? Za cenę spadku naszych notowań wśród innych europejskich i zamorskich nacji (zachodnich, bynajmniej nie tych, z których wywodzą się uchodźcy, bo tamże od wielu lat nie mamy szans na uzyskanie czegokolwiek)? Partia nam tu miłościwie panująca skorzystała z wielką chęcią z oceny UE, że absolutnie nikt nie może wdziierać się siłą w granice Unii. I Układu z Schengen. Zapominając przy tym frywolnie, że Bruksela dodała uprzejmie, że istnieje coś takiego jak pomoc humanitarna. I aby jednak udzielać jej uchodźcom.

**Jak powyższe ma się do naszych spraw? W co ja nie wierzę?**

Otóż nie wierzę w to, że Zarząd Główny Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej mógł wydać (w dniu 8 września 2021) „Oświadczenie

Zarządu Głównego ZEiR SG w sprawie krytyki i hejtu wobec funkcjonariuszy SG ochraniających granicę polsko-białoruską”.

Mnie, byłemu oficerowi resortu mundurowego nie mieści się w głowie.

Aby zaoszczędzić Wam Koleżanki i Koledzy wstydu i obciachu, nie wkładam tutaj tegoż oświadczenia, pozostając [przy linku](#).

Was tam Koledzy (także Koleżanki) czasami aby za bardzo nie „pogięło”? Może być tak poczekali na jakieś wiarygodne wieści, czy będący dziś w służbie żołnierze i funkcjonariusze Straży Granicznej rzeczywiście nie naruszają prawa, że postępują jedynie słusznie, jak też z dbałością o wizerunek służby?


Wiem. Oni tylko wykonują rozkazy. Mają czyste ręce, usprawiedliwia Ich wprowadzony na granicy wschodniej „stan wyjątkowy”.

Widzę Koledzy, że aktualnie jesteście w takim stanie rozkroku: jedna noga tkwi po jednej stronie barykady, druga po przeciwnej. Chyba.

Otóż też na Waszej stronie [znalazło się \(i tkwi tam od 19.09.2021\)](#) „Przesłanie uczestników III Konferencji Służb Mundurowych w Kołobrzegu”, które to przesłanie jest diametralnie inne w wymowie aniżeli oświadczenie dotyczące wspomnianego hejtu.

**Więc w końcu jak jest?**

*Mietek Malicki  
2021-09-20*



**ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU EMERYTÓW I RENCISTÓW STRAŻY GRANICZNEJ**  
02 - 514 Warszawa, Al. Niepodległości 100  
e-mail: zeirs@wp.pl, www.emeryci-sg.org.pl  
adres korespondencyjny: 75-437 Koszalin ul. Leona Zbigniewa Zubrzyckiego 11C/5  
KRS - 000380995 REGON - 14289845 NIP - 524-273-50-38

Warszawa, 08.09.2021 r.

**OŚWIADCZENIE**

**ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW I RENCISTÓW STRAŻY GRANICZNEJ W SPRAWIE NIEUZASADNIIONEJ KRYTYKI I OLBRYZMIEGO HEJTU WOBEC FUNKCJONARIUSZY STRAŻY GRANICZNEJ OCHRAANIAJĄCYCH GRANICĘ POLSKO-BIAŁORUSKĄ.**

Zarząd Główny Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej – na wniosek Regionu Szczecin ZEIRSG – wyraża zdecydowany sprzeciw wobec nieuzasadnionej krytyki i olbrzymiego hejtu, wymierzonego w ostatnich tygodniach przeciwko funkcjonariuszom Straży Granicznej ochraniającej granicę polsko-białoruską.

Uważamy, że nasi młodzi Koledzy – funkcjonariusze Straży Granicznej, w przeważającej większości nasi wychowankowie – spotykają się niesłusznie z krytyką pozbawioną często realnych podstaw i hejtem, szczególnie w mediach społecznościowych, w związku z wypełnianiem swoich obowiązków w ochronie granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

My, pokolenie emerytów formacji granicznych – Wojsk Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej – które całe swoje zawodowe życie poświęciło służbie w ochronie granicy państwowej naszej Ojczyzny nie bacząc na przemiany ustrojowe, też niejednokrotnie doświadczaliśmy w czasie służby podobnych sytuacji, a niektórzy z nas po jej zakończeniu spotkali się z upokorzeniami ze strony polityków.

Dotknięci doświadczeniem życiowym wyrażamy żal, że funkcjonariusze Straży Granicznej, z poświęceniem wykonujących swoje obowiązki zgodnie ze złożonym ślubowaniem, niektórzy traktują z nienawiścią i pogardą.

Apelujemy o zaprzestanie podobnych ataków wobec funkcjonariuszy, a w sprawach kontrowersyjnych z politycznego punktu widzenia – kierowanie pytań i wątpliwości do rządzących oraz polityków!

W cywilizowanym społeczeństwie obowiązuje zasada przestrzegania ustalonych norm prawnych i jesteśmy przekonani, że funkcjonariusze Straży Granicznej tych norm przestrzegają.

Koledzy, Funkcjonariusze Straży Granicznej, pamiętajcie o swojej misji i rocie ślubowania!

Zarząd Główny  
Związku Emerytów i Rencistów  
Straży Granicznej

**Uczestnicy Konferencji apelują!**

By Mariusz Kolanko in Region Kołobrzeg | 19 września 2021



**PRZESŁANIE**  
uczestników III Konferencji Służb Mundurowych  
w Kołobrzegu



Zgromadzeni na III Konferencji Służb Mundurowych w Kołobrzegu z rosnącym niepokojem patrzymy na rozwój wydarzeń w kraju. Rządzący, z dużym nasileniem złej woli, burzą podstawy społeczeństwa obywatelskiego, które z wielkim mozolem udało się w poprzednich latach zbudować.

Nasze środowisko od początku wzywało rządzących do dialogu i porozumienia. Od lat rządy, zarówno premier Szydło, jak i premiera Morawieckiego, były głuche na wołania o wspólne rozwiązywanie problemów środowiska byłych żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy wraz z rodzinami stanowili niemalą część polskiego społeczeństwa.

Wreszcie mówimy – dość! Nie ma naszego przyzwolenia na dzielenie Polaków na tych lepszych i gorszych. Nie ma zgody na jakąkolwiek dyskryminację obywateli niezależnie od ich poglądów, wykształcenia, przynależności politycznej czy orientacji seksualnej. Nie akceptujemy nieprzyjemnego i obdziałania przywilejami wybrańców, sprzyjających władzy.

Polska od lat wyznaje wartości obowiązujące w rodzinie państw europejskich, jest częścią Unii Europejskiej i żadne zakłęcia, szkany wobec obywateli czy modlitwy tego nie zmieniają.

Apelujemy o refleksję wszystkich żołnierzy i funkcjonariuszy służb publicznych, którzy nie stracili wiary w swoje ideały – porzućcie współpracę z rządzącymi. Czas rządzących kurczy się nieustannie.

Nic nie trwa wiecznie. Rządzący i ich pomocnicy wcześniej czy później będą musieli zdać rachunek sumienia i powiedzieć prosto w oczy Polakom w czym interesie niszczyli demokratyczny dorobek państwa polskiego, jego służby, struktury i pozycję w świecie.

**UCZESTNICY**  
**III Konferencji Służb Mundurowych**

Kołobrzeg, 10 września 2021 r.

## Błędy zbiorowej dezubekizacji.

[Błędy zbiorowej dezubekizacji. Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych wzywa premiera do przeprosin - GazetaPrawna.pl](#)

**Premier powiedział, że mordowali polskich patriotów, w tym ks. Popiełuszkę. W odpowiedzi byli funkcjonariusze zawiadają prokuraturę.**

Paulina Nowosielska

Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych złożyła do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez premiera, któremu zarzuca pomówienie (art. 212 k.k.) i przekroczenie uprawnień (art. 231 k.k.). Chodzi o wypowiedź z września ubiegłego roku. Mateusz Morawiecki podczas obchodów rocznicy napaści ZSRR na Polskę odniósł się do orzeczenia SN. [Sąd Najwyższy](#) wskazał, że kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” (o którym mówi ustawa dezubekizacyjna obniżająca świadczenia byłym funkcjonariuszom) powinno być każdorazowo oceniane na podstawie indywidualnych czynów. Premier uznał to za „haniebny wyrok”, gdyż „zwalnia z odpowiedzialności funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Tych, którzy mordowali polskich patriotów. Mordowali Żołnierzy Wyklętych, naszych żołnierzy powstania antykomunistycznego i mordowali ks. Jerzego Popiełuszkę, ks. Zycha, ks. Suchowolca, ks. Niedzielaka i to jeszcze w 1989 r.”.

**W ZAWIADOMIENIU CZYTAMY**, że wypowiedź Mateusza Morawieckiego ma charakter pomawiający wszystkich funkcjonariuszy, którzy w czasach PRL przepracowali chociażby jeden dzień, a w demokratycznej Polsce pełnili wieloletnią, nieskazitelną służbę. – W odbiorze przeciętnego widza lub słuchacza przemówienie mogło sugerować, że wszyscy funkcjonariusze [służb mundurowych](#), którym obniżono świadczenia emerytalne, służyli w latach 1945–1989 w Urzędzie Bezpieczeństwa lub Służbie Bezpieczeństwa i byli mordercami – mówi Zdzisław Czarnecki, szef federacji.

**MECENAS PIOTR SKORUPSKI**, który reprezentuje federację, podkreśla, że w zawiadomieniu nie ma odniesienia do indywidualnej sytuacji sprawców tamtych morderstw.

– Odnosimy się do stygmatyzującej i represyjnej narracji, która jest kontynuowana od momentu uchwalenia ustawy z 2016 r. Protestujemy przeciwko stosowaniu zbiorowej odpowiedzialności wszystkich zatrudnionych w służbach wymienionych w art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy i świadomemu zakłamywaniu rzeczywistości – mówi mec. Skorupski. – Jeśli prokuratura nie zdecyduje się na wszczęcie postępowania, do rozważenia pozostanie możliwość zastosowania trybu prywatnej skargi do [sądu](#).

**TYM ZAKŁAMYWANIEM RZECZYWISTOŚCI**, jak słyszymy, jest m.in. sugerowanie, że wśród osób objętych ustawą są mordercy ks. Jerzego Popiełuszki. – To są ludzie, którzy zostali wydaleny ze służby, nie wypracowali minimalnego stażu 15 lat pracy, w związku z tym nigdy nie nabyli mundurowych uprawnień emerytalnych – podkreśla mec. Jarosław Kaczyński.

– **W EFEKCIE BYWA**, że tego rodzaju osoby, które nie przeszły lub nie przystąpiły do weryfikacji w 1990 r., pobierają dziś wyższe świadczenia niż ci, którzy poddali się ocenie – dodaje Zdzisław Czarnecki. Pytany o powód złożenia [pozwu](#) mówi, że została przekroczona granica pomówień. – W wypowiedziach publicznych wielu polityków, nie tylko premiera, byliśmy szkalowani od lat. Dotyczyło to również tych, którzy w wolnej Polsce pracowali 20 lat – dodaje.

**POPROSILIŚMY KANCELARIĘ PREMIERA** o odniesienie się do stawianych w piśmie zarzutów. Do czasu zamknięcia tego wydania nie dostaliśmy odpowiedzi.

**W OBRONIE PREMIERA** występują natomiast politycy PiS. Arkadiusz Czartoryski, współtwórca ustawy z 2016 r., przekonuje, że Mateusz Morawiecki mówił w oparciu o

fakty historyczne i rodzinne doświadczenia. – Nie zapominajmy, że ojciec pana premiera był osobą prześladowaną – podkreśla polityk. Jego zdaniem Morawiecki [prawa](#) nie złamał, gdyż w swoich słowach nie generalizował, a jedynie potępiał tych, którzy czynili zło. – Federacja powinna była to dostrzec – podkreśla Czartoryski. Dodaje, że ciągle pokutuje w Polsce brak rozliczenia się z przeszłością. – Oczywiście jest, że mordowano patriotów, żołnierzy państwa podziemnego. I nie wszyscy sprawcy zostali ukarani – zaznacza.

**TO, CO DLA POLITYKÓW JEST OCZYWISTE**, nie jest jednoznaczne dla historyków.

**PROFESOR ANDRZEJ PACZKOWSKI**, członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, a następnie do 2016 r. członek Rady IPN, podkreśla, że trzeba oddzielić deklaracje polityczne od historii, inaczej będziemy mieli do czynienia z demagogią. – Jeśli ktoś popełnił przestępstwo, powinien indywidualnie odpowiadać za swoje czyny, jednak problem z dezubekizacją czy szerszej dekomunikacją w naszym kraju polega na tym, że wprowadza się odpowiedzialność zbiorową – mówi. Zgadza się, że dziś trudno wyobrazić sobie jednostkowe procesy w każdej sprawie, gdyż przez lata trwania PRL w służbach pracowało ponad pół miliona ludzi. Jednocześnie trudno stawiać znak równości między tym, co nazywa państwem terrorku lat 1944–1956 a schyłkiem Polski Ludowej. – Sprawcy największych zbrodni najpewniej już nie żyją, z kolei mordercy ks. Popiełuszki zostali skazani. Problem rozliczania z przeszłością w naszym kraju polega na nadmiernym ideologizowaniu. W efekcie dziś nawet historycy mówią, że fakt miał miejsce, ale już w jego ocenie są olbrzymie rozbieżności. Dlatego od indywidualnej oceny powinien być niezawisły sąd – ocenia prof. Paczkowski.

**PROFESOR ANDRZEJ FRISZKE**, były  
(Ciąg dalszy na stronie 12)

### *(Ciąg dalszy ze strony 11)*

członek Kolegium IPN i zastępca przewodniczącego Rady IPN, również zastrzega, że indywidualizacja działań jest konieczna. – Z jednej strony mamy ludzi, którzy inwigilowali, zwalczali opozycję, z drugiej tych, co zabezpieczali granice, ochraniali pielgrzymkę papieża, ale także po prostu zwalczali przestępczość. Uznanie, że członkowie formacji wymienionych w ustawie z 2016 r. prowa-

dzili wyłącznie działania przestępcze, jest nadużyciem – ocenia. I przypomina, że w historii najnowszej tylko jedna formacja została w całości uznana za przestępczą – nazistowskie SS. Przyznaje, że dostępne w IPN teczki zawierają głównie akta pracownicze, w których trudno znaleźć coś więcej niż przebieg służby. Bez pogłębionej analizy trudno ocenić zaangażowanie człowieka w aparat państwowy.

DO ZNIESŁAWIENIA MIAŁO DOJŚĆ w

trakcie przemowy, która znalazła się potem w materiale telewizyjnym TVP1. Dlatego federacja wezwała też premiera do przeprosin na antenie tej stacji. A także do zapłaty za naruszenie dóbr osobistych FSSM 10 tys. zł na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sirotom po Poległych Policjantach.

*Paulina Nowosielska  
30 sierpnia 2021 r.*

## **Oficer CBŚP z mafijnym wyrokiem śmierci.**

**Oficer CBŚP z mafijnym wyrokiem śmierci wygrał proces z MSWiA. Nie powinien być objęty ustawą dezubekizacyjną ([wyborcza.pl](http://wyborcza.pl))**

**Sąd stwierdził, że mający wyrok śmierci wydany przez mafię współzałożyciel śląskiego CBŚP nie powinien podlegać ustawie dezubekizacyjnej. - Orzeczenie jest prawomocne, ale nie łudzę się, że MSWiA dostosuje się do jego zapisów. Nie przy tym rządzie - twierdzi oficer.**

*Marcin Pietraszewski*

**W** grudniu 2016 r. PiS przeforsował tzw. ustawę dezubekizacyjną, na mocy której obniżono świadczenia byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL. Przywileje emerytalne odebrano choćby za jeden dzień służby w czasach komunistycznych. PiS traktuje to jako element dziejowej sprawiedliwości, która ma dotknąć „komunistycznych katów i oprawców”.

**USTAWA DOTKNEŁA** jednak kilkadziesiąt tysięcy funkcjonariuszy, którzy przeszli weryfikację i przez lata pracowali w wolnej Polsce w policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Straży Granicznej czy Biurze Ochrony Rządu. Z dnia na dzień postawiono ich w jednym szeregu z esbekami, którzy inwigilowali księży oraz tropili opozycję.

### **Współtwórca CBŚP miał wyrok wydany przez mafię. Rząd PiS odebrał mu emeryturę**

Jednym z oficerów objętych dezubekizacją był podinspektor Bogusław Sałagan, współtwórca śląskiego zarządu Centralnego Biura Sledczego Policji. To on wpadł na trop Janusza T. ps. Krakowiak, szefa śląskiej mafii. Najpierw rozpracowywał jego gang w pojedynkę, potem dowodził specjalną grupą operacyjną. W zemście Krakowiak kazał zamordować Sałagana oraz współ-

pracującego z nim prokuratora Jerzego Gajewskiego. Na szczęście do zamachu nie doszło, ale szef śląskiej mafii został skazany za zlecenie zabójstwa.

**SALAGAN NA EMERYTURĘ ODSZEDŁ** w 2009 r. jako szef wydziału kryminalnego CBŚP w Katowicach. Do domu zabrał przyznane przez prezydentów Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej. W trakcie pracy w policji rozpadło się jego małżeństwo.

**PO WPROWADZENIU USTAWY** dezubekizacyjnej Bogusław Sałagan zwrócił się do szefa MSWiA o wyłączenie go ze stosowania jej zapisów i przywrócenia mu policyjnej emerytury. Powołał się na artykuł 8a, który mówi, że można to zrobić w stosunku do osób, których służba na rzecz totalitarnego państwa była krótkotrwała, a ich późniejsze wykonywanie obowiązków było rzetelne i wiązało się z narażaniem życia.

### **Sąd: Decyzja MSWiA w sprawie Sałagana narusza prawo**

We wniosku przypominał, że służbę w SB rozpoczął w 1988 r. i zajmował się zwalczaniem przestępczości gospodarczej. Poprowadził tam tylko jedno śledztwo. Dotyczyło górnika z kopalni Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych, który w szatni podłożył bombę. Nie zrobił tego z przyczyn politycznych, tylko z zemsty. Górnik chciał wysadzić koleję, z którym jego żona miała romans.

Potem Sałagan przeszedł weryfikację i służył w policji. MSWiA uznało jednak, że w jego przypadku nie zachodzą przesłanki do zastosowania artykułu 8a.

**BYŁY OFICER CBŚP** skierował więc sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. A ten uchylił teraz decyzję szefa MSWiA.

- Skarżona decyzja narusza prawo, bowiem wydano ją z naruszeniem przepisu prawa materialnego tj. artykułu 8a, który to przepis organ wadliwie zinterpretował i przez to niewłaściwie ocenił stan faktyczny - stwierdził sędzia Andrzej Górąj. Zastrzegł, że MSWiA, ponownie rozpoznając wnioski o wyłączenie Sałagana z przepisów ustawy dezubekizacyjnej, „zobligowane będzie wydać decyzję uwzględniającą wszystkie wnioski przedstawione przez sąd”.

**SĄD PODKREŚLIŁ**, że wprowadzona przez PiS furka w postaci artykułu 8a ma charakter fakultatywny i jest podejmowana w ramach uznania administracyjnego. Dlatego ważna jest sądowa kontrola, czy wydawane przez MSWiA decyzje nie były arbitralne lub podejmowane przy użyciu niedozwolonych kryteriów. W przypadku Sałagana sąd stwierdził wprost, że jego wniosek „powinien zostać rozpoznany pozytywnie”.

*(Ciąg dalszy na stronie 13)*

**Do Pana redaktora Wiesława Walendziaka!**

## List otwarty.

### Szanowny Panie Redaktorze

**TRUDNO MI PISAĆ LIST** do kogoś, kogo lubię i szanuję jednocześnie, co nie zawsze u mnie idzie w parze. Kogoś, kogo teksty stanowią od lat moją ulubioną lekturę. Kogoś, kto ma niemalże identyczne poglądy na rzeczywistość, jak ja. I ma podobnie jak ja, serce po lewej stronie.

**TRUDNOŚĆ ZAŚ POLEGA NA TYM**, że muszę się odnieść do Pana tekstu z ostatniego Przeglądu, zatytułowanego „Amnezja narodu emigrantów”. Odnieść krytycznie, a zarazem zapytać Pana, dlaczego nie skomentował Pan ani jednym słowem idiotycznego i kłamliwego stwierdzenia jednej z Pana rozmówczyń, niejakej pani Ali, jakoby tzw. bezpieka odebrała jej dziecku kartkę żywnościową, ponieważ ona odmówiła powrotu do kraju z „wycieczki” do Austrii. Z jej wypowiedzi wynika, że wyjechała wraz z mężem na tę wycieczkę, zaś dziecko pozostało w Polsce, jako zakładnik. Ciekawe, jak ta wredna bezpieka tego dokonała.

**GWOLI WYJAŚNIENIA** muszę napisać, że według mojej wiedzy zawodowej jeśli jakieś małżeństwo chciało wyjechać za granicę na wycieczkę wraz z dziećmi, to zwyczajnie wpisywało niepełnoletnie dzieci do formularza podania o paszport, organ wydający wpisywał dane dzieci do paszportu matki (na ogół, bo można było wnioskować o wpisanie do paszportu ojca), po czym po otrzymaniu paszportów rodzina po prostu wyjeżdżała.

*(Ciąg dalszy ze strony 12)*

### Były oficer CBŚP wygrał też cywilny proces z MSWiA

Kilka dni temu wyrok WSA uprawomocnił się, bo MSWiA nie zaskarżyło go. - Nie ludzę się jednak, że resort zastosuje się do jego zapisów. Nie przy tym rządzie - stwierdził Sałagan. Resort nie odpowiedział na razie na pytania "Wyborczej".

**BYŁY OFICER CBŚP** wytoczył też proces cywilny MSWiA w sprawie

**W PRZYPADKU OPISYWANEJ PANI** Ali wyraźnie widoczna jest konfabulacja i – w podtekście, próba narzucenia narracji, jaka ta bezpieka była wredna, bo nie tylko dzieliła rodziny – odbierała niemalże rodzicom dzieci, ale jeszcze usiłowała te dzieci mordować w sposób szczególnie nieludzki, bo pozbawiając je jedzenia.

**CIEKAWA RZECZ** – rewelacjom pani Ali przeczy relacja innego rozmówcy Pana redaktora, przedstawionego, jako radca. Tenże pan radca jest zadziwiająco szczery. Mówi o możliwości wyjazdu całą rodziną, czyli wraz z dziećmi, na „wycieczkę”, jak to elegancko określa – handlową, do Wiednia. Szczerze też pisze o tym, że jego wyjazd od razu w założeniu miał charakter emigracyjny. I nie robi z siebie ofiary reżimu komunistycznego, choć wspomina o chęci przechytrzenia Służby Bezpieczeństwa.

**NO, TO JAK TE SPRZECZNE ZE SOBA RELACJE TRAKTOWAĆ?** Przecież w minionym ustroju nie do pomyslenia było, aby jakiś funkcjonariusz państwowy podejmował inne decyzje, niż inny funkcjonariusz, skoro wytyczne były jednokowe i odstępstw od nich formalnie być nie mogło.

### Zatem pytanie, czyja relacja jest prawdziwa?

**CZY PANI ALA W TEN SPOSÓB** chce rozmyć swoje poczucie winy, ponieważ wyjeżdżała „na handel”, a decyzję o pozostaniu w Austrii podjęła spontanicznie na miejscu, niejako porzucając swoją

pociechę na łaskę losu i krewnych w kraju?

**CZY OPOWIADAJĄC BZDURY** o zabranii dziecku kartki żywnościowej przez bezpiekę nie chce zrobić z siebie za wszelką cenę ofiary tamtego ustroju?

**NAWIASEM MÓWIĄC**, kartki żywnościowe, jeśli pamiętam, osoby dorosłe dla siebie i swoich dzieci odbierały w miejscu pracy, bądź też – w przypadku matek na urlopie wychowawczym, lub niezatrudnionych, w miejscowym urzędzie (gminnym, miejskim). Jeśli matka, czy rodzice wyjechali – w tym przypadku wyemigrowali, do tego nie zostawiając rodzinie pisemnego upoważnienia do odbioru kartek dla dziecka – dzieci, urzędnik/urzędniczka zwyczajnie nie mieli podstaw prawnych do wydania tych kartek osobie postronnej. Zatem jeśli faktycznie dziecko zostało pozbawione takiej kartki, to była to wyłącznie wina jego rodziców, a nie systemu, czy też tej wrednej bezpieki.

**Która, jako żywo, nie miała nic wspólnego z systemem dystrybucji teje makulatury.**

**Ale nie to mnie boli. Boli mnie co innego:**

**BOLI MNIE, JAKO BYLEGO FUNKCJONARIUSZA SŁUŻB BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA**, że mój ulubiony redaktor używa tego samego języka w odniesieniu do takich, jak ja ludzi, czy dokładniej, w odniesieniu do instytucji, w której służyliśmy.

*(Ciąg dalszy na stronie 14)*

odebrania mu policyjnej emerytury. W pierwszej instancji sąd w Katowicach stwierdził, że Sałagan bezprawnie został objęty ustawą dezubekizacyjną. Resort odwołał się jednak od tego wyroku i nie wyznaczono jeszcze terminu apelacji.

**W CZERWCU TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY JULII PRZYŁĘBSKIEJ** stwierdził, że przepisy ustawy dezubekizacyjnej są zgodne z konstytucją. W ocenie TK prawo

do uprzywilejowanych świadczeń zostało nabyte przez byłych funkcjonariuszy w sposób niegodziwy, ale nie zostali oni pozbawieni środków do życia. Rząd PiS zagwarantował im bowiem uposażenie na poziomie minimum socjalnego.

*Marcin Pietraszewski  
19 lipca 2021*

WIDZIANE Z PUSZCZY

## KOLEJNY TEST NA PRAWO DO BEZPRAWIA

**I wyszło Szydło z Nowogrodzkiej, jak mówi współcześnie przysłowie. Niemilościwie nam rządzący zaczynają kolejny test na ile społeczeństwo jest nadal gotowe przyklasnąć kolejnemu ich bezprawiu.**

*Janusz Maciej Jastrzębski*

**T**ym razem testem jest wprowadzenie stanu wyjątkowego, a terenem testowania 115 miejscowości na terenie województw podlaskiego i lubelskiego. Rokowania są pomysły. 45 procent ankietowanych Polaków popiera ten zamiar, 42 procent jest przeciw, a 13 procent nie ma zdania (ci co nie mają zdania w jakichkolwiek badaniach niezmiennie budzą we mnie refleksje, że ankieteryz przepytują też osoby, które nie są pewne czy żyją).

**OBECNY GŁÓWNY LOKATOR** pałacu, nomen omen zwanego Namiestnikowskim, w którym ongiś m.in. mieściły się biura generał-gubernatorów, w tym hrabiego I w a n a P a s k i e w i c z a - Erywańskiego, pogromcy powstania listopadowego, już grzmi, grozi, tumani, przestrasza, posilkując się jak zwykle minami, które stawiają go w światowej czołówce politycznych mimów obok Mussoliniego i Trumpa.

**45 procent popiera, no to można się sadzić i nadymać!**

RZĄD W OSOBACH takich ...hm... tuzów jak premier czy minister spraw wewnętrznych wałą z grubej amunicji o największych zagrożeniach, niebezpieczeństwach dla naszego kraju a nawet dla jego niepodległości.

**ACZ JEST TO ZAWRACANIE ...** miejsca w które sekciarze, fanatycy bożka z sanktuarium przy Nowogrodzkiej pchają się non stop bez wazeliny.

**STAN WYJĄTKOWY NA 30 DNI**, na niewielkim stosunkowo terenie przygranicznym!, To tak jak polować na lwa przy pomocy procy! Można by było zrywać boki ze śmiechu, gdyby nie to, że ta farsa ma głębsze i bardzo niepokojące drugie dno.

*(Ciąg dalszy na stronie 15)*

*(Ciąg dalszy ze strony 13)*

**MÓWIE O OKREŚLANIU NAS, JAKO „BEZPIEKA”.** Określenie to ma znaczenie pejoratywne. Nie muszę Pana o tym przekonywać.

**PRZYJĘŁO SIĘ OD LAT** przypisywać teże instytucji, jaką bez wątpienia była Służba Bepieczeństwa wszelkie łajdactwa, jakie popełniała poprzednia władza. I nieważne, że łajdactwa te w rzeczywistości popełniali ludzie władzy nie związani z SB. Nie byli przecież naszymi funkcjonariuszami etatowi pracownicy partyjni wszystkich szczebli i wszystkich partii politycznych PRL Nie byli też nimi różni dyrektorzy, kierownicy, prezesi, czy naczelnicy zatrudnieni w administracji państwowej, czy samorządowej, albo w fabrykach lub spółdzielniach. A przecież wielu z nich krzywdziło innych ludzi, wielu z nich popełniało różnego rodzaju wykroczenia, stosowało mobbing, czy uczestniczyło w działaniach stricte przestępczych. Ale całe zło, przez nich generowane, zostało w efekcie przypisane nam, byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa państwa.

**MOGE ZROZUMIEĆ**, że publikatory pravicowe, szczególnie te, które kontynuują w sferze językowej

określenia używane przez dawne środowiska opozycyjne wobec władz PRL, stosują z upodobaniem obelżywe określenia nas i naszych służb, szczególnie takie, jak ubek, esbek, ubecja, esbecja. Ale nie mogą się pogodzić z tym, że nieliczne, niestety, publikatory prezentujące normalność, w tym lewicowość, dały się tej wrednej narracji opanować.

**PRZECIEŻ UŻYWANIE TAKICH OKREŚLEŃ**, to ciąg dalszy szczucia, siania nienawiści, sztuczne podtrzymywanie mitu nieśmiertelnego wroga. Jednym słowem wpisywanie się w styl bożka z Żoliborza kreowania wroga. To kontynuacja wrednej, kłamliwej propagandy mówiącej o mordercach, oprawcach, bandytach, zwyrodniałych funkcjonariuszach zbrodniczej (choć nieformalnie) organizacji. To wreszcie ciągła walka z wrogiem, którego tak naprawdę nigdy po 1956 r roku nie można już określić, jako wroga. To właśnie tego rodzaju propaganda leży u podstaw dwóch ustaw, tzw. dezubekizacyjnych (2009 i 2016).

**USTAW, UCHWALONYCH** głosami dwóch partii, wywodzących się z AWS, a ściślej, z prawicy i skrajnej prawicy tej formacji. Mówię oczywiście o PO i PiS. Ustaw, które jak Pan wie, odebrały takim

jak ja podmiotowość. Które łamiąc konstytucję, próbowały nam odebrać również godność i honor. A odebrały nam tylko – i aż, środki do życia. Siejąc przy okazji śmiercią.

**MAM NADZIEJE**, że to, co napisałem, pozwoli Panu na inne, bardziej obiektywne spojrzenie na nas – byłych funkcjonariuszy polskich służb specjalnych.

**POZWALAM SOBIE** na przesłać Panu – na adres Przeglądu (mojego Przeglądu, jeszcze od czasów Przeglądu Tygodniowego) mojej publikacji na temat naszych służb specjalnych okresu 1944 – 1989. Być może lektura tej pozycji skłoni Pana do napisania o nas obiektywnego tekstu. Być może...

**Pozdrawiam Pana serdecznie w imieniu własnym i moich Przyjaciółek i Przyjaciół – emerytów służb bezpieczeństwa państwa.**

**Łączę wyrazy niekłamane szacunku**

*Marcin Szymański*

*Uwagi i inwektywy proszę jak zwykle, na mój adres: [zebek86@interia.pl](mailto:zebek86@interia.pl)*

*(Ciąg dalszy ze strony 14)*

16 GRUDNIA 2016 ROKU rządząca większość sejmowa, z pogwałceniem wszelkich zasad obowiązujących w cywilizowanych parlamentach, przy skandalicznym procedowaniu uchwaliła m.in. tzw. ustawę dezubekizacyjną.

**PISAŁEM WTEDY OSTRZEGAJĄC**, że obowiązujące prawo pozwala na rozliczenie tych wszystkich, którzy je łamali bez wprowadzania odpowiedzialności zbiorowej.

**NOTA BENE** najbardziej skorzystał na jej uchwaleniu niejaki Jarosław Zieliński, który był twarzą tej ustawy, bowiem kiedy został spuszczone ze stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych do dzisiaj korzysta z ochrony SOP i wszelkich związanych z tym przywilejów pod pretekstem, że grozi mu śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony 80-90 letnich staruszek i staruszków, z których wielu pozabawił środków do życia, a kilku-

dziesięciu on i jego gildia doprowadzili do samobójstw. Za tę ochronę miłośnika konfetti i rozkładanych przed nim dywanów nie płaci ten, który mu tę ochronę przyznał tylko my wszyscy!

**ALE NAJWAŻNIEJSZĄ RZECZĄ**, którą wówczas podnosiłem, było ostrzeżenie, że ta ustawa jest testowaniem reakcji społeczeństwa na jawne łamanie prawa przez rządzących, na ile będą mogli sobie pozwolić na deptaniu m.in. praw i swobód obywatelskich mając jedynie demagogicznymi hasłami i przekupstwem.

**WIĘKSZOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA** przyklasnęła: Moja chata z kraja, albo – dobrze im tak!

**WROTA DO POCZUCIA BEZKARNOŚCI** i samowoli zostały otwarte na oścież. Szybko przekonali się o tym sędziowie, kobiety żądające prawa do stanowienia o sobie... lista jest długa i wciąż się wydłuża.

**I TERAZ MAMY DO CZYNNIENIA** z kolejnym testem – stan wyjątkowy! Chce go wprowadzić ten sam rząd, który gdy pojawiło się rzeczywiste zagrożenie dla społeczeństwa w postaci pandemii bronił się przed nim rękami i nogami.

**ALE TERAZ PRZYSZEDŁ NAJWYŻSZY CZAS** na przymiarę. Zbliżają się wybory, notowania spadają, większość sejmowa tonieje...Rany boskie, co robić?!...

**STAN WYJĄTKOWY**, jak znalazł! – kamaryla zatarła ręce. – Na razie go przetestujemy na małym obszarze. Przyzwolenie 45. procent mamy. I tak krok za kroczkiem... Aż ...

Przysłowie mówi:

**DAJ ZŁODZIEJOWI PALEC TO CI RĘKĘ URWIE!**

**Witajcie w kraju jednorękich!**

*Janusz Maciej Jastrzębski*

Filip Kamiński

## Znalezione na Facebooku

<https://www.facebook.com/profile.php?id=100012784264157>

**W związku z zakończeniem licznych postępowań przed sądami krajowymi, Dyrektor ZER MSW w sprawach, w których sądy dokonały zmiany poprzednich decyzji obniżających świadczenia emerytalne, wydawane są nowe decyzje ustalające na nowo podstawy wymiary emerytury. Ponadto wypłacane są zaległości, które powstały w związku ze wstrzymaniem wypłaty emerytur oraz odsetki od tych zaległych świadczeń. Dyrektor ZER dokonuje wypłaty odsetek od dnia wydania wyroku przez Sąd II instancji do dnia wypłaty zaległych świadczeń.**

**P**raktyka ta jest jednak nieprawidłowa. W kwestii odsetek ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin odwołuje się do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Procedurę wypłaty odsetek określa rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 lutego 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad wypłacania odsetek za opóźnienie w ustaleniu lub wypłacie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, wydane na podstawie art. 85 ust. 2 przywołanej powyżej ustawy.

**ZGODNIE z § 2. 1.** odsetki wypłaca się za okres od dnia następującego po

upływie terminu na ustalenie prawa do świadczeń lub ich wypłaty, przewidzianego w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń - do dnia wypłaty świadczeń. Organ emerytalny jednak odmawia wypłaty odsetek od dnia wstrzymania wypłaty świadczeń od dnia ich wznowienia powołując się na brak winy oraz zobowiązanie Informacja przesłaną przez IPN. Odmowa wypłaty odsetek za pełny okres jest nieuprawniona. W podobnych sprawach wypowiadał się Sąd Najwyższy oraz Sądy Apelacyjne. Odpowiedzialność organów rentowych istnieje nie tylko wtedy, gdy opóźnienie w przyznaniu lub w wypłacie świadczenia nastąpiło z winy tego organu, ale także wtedy, gdy takie opóźnienie jest skutkiem innych przyczyn od tego organu niezależnych (wyr. SA w Lublinie z dnia 30.01.2013 sygn. akt III Aua 1147/12 LEX nr 1289785).

**WEDŁUG WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO** z 14 września 2007 r., III UK 37/07 (OSNP 2008, nr 21-22, poz. 326) odsetki przewidziane w art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych od kwoty świadczenia przyznanego wyrokiem sądu w sytuacji, gdy organ rentowy z naruszeniem prawa odmówił jego przyznania, powinny przysługiwać od upływu terminu, w którym organ rentowy powinien był wydać prawidłową decyzję uwzględniającą wniosek, po wyjaśnieniu okoliczności niezbędnej do jej wydania, a więc po przeprowadzeniu dowodów i po ich ocenie.

Dlatego warto występować do Dyrektora ZER MSW o wypłatę odsetek za pełny okres od dnia wstrzymania wypłaty świadczeń

*autor Zdzisław Dudek*



## Aneta - jeszcze w Cieplicach Śląskich Zdrój

### 29. sierpnia, niedziela.

Niedziela w Cieplicach Śląskich Zdrój równa się porannej przebieżce na teren lokalnej "gieldy" różności. Ręczona giełda to nic innego jak olbrzymie targowisko, o którym wspomniałam tydzień temu.

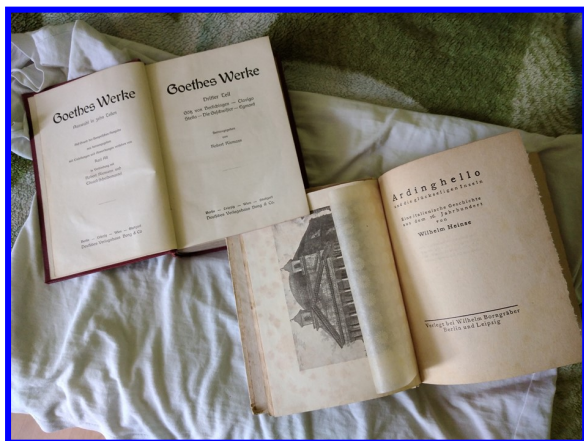
#### Ta ostatnia niedziela...

**TYM RAZEM POŚWIECIŁAM NIECO WIECEJ CZASU** oglądaniu, macaniu i targowaniu się. Obojętnie przechodziłam obok straganów z warzywami, lokalnym pieczywkiem z przywatnych piekarni, z jajami prosto od chłopca. Rzuciłam oczkiem na piekące się kielbasy i domowe ciasta, którymi najbardziej zainteresowane były cieplickie osy. Z niesmakiem skonstatowałam kolorowo odzianych Cyganów nawołujących nachalnie do kupna kiczowatych plastikowych firan i „oryginalnych” perfum. A tego było mnóstwo.

Dużo większą uwagę poświęciłam na grzebanie w niezliczonych kartonach po bananach wypełnionych starymi, brudnymi skorupkami i poenerdowskimi durnostojkami, postawionych beładnie przez lokalnych handlowców na mokrej zabłoconej trawie. Dogrzebałam się. Wyrzebałam dwie stare książki.

(Aj! Znowu to zrobiłam. Ratunku! O ja, nieszczęsna, uzależniona!)

**TROCHE USPRAWIEDLIWIA MNIE** skłonność do literatury oraz targające mną poranne uczucia sanatoryjnej kuracjuszki. Wiodącej żywot spokojny, uporządkowany, zdeterminowany trzema regularnymi posiłkami oraz zabiegami terapeutycznymi. A była miłość od pierwszego wejrzenia.



**JOHANN WOLFGANG VON GOETHE.** Klasyka sama w sobie. W tym przedwojennym niemieckim tomiku zgromadzone są sztuki teatralne. Z Faustem. Tym! Za tę książkę zapłaciłam całe cztery polskie złote. Sprzedawca nawet nie słyszał o geniuszu niemieckiej poezji romantycznej.

- Ile za tego Goethego? – zapytałam.

- Wszystkie książki po cztery – odpowiedział cuchnący zjełczałym piwkiem pan spoglądający czujnie na grzebiących.

Złodziei ci u nas dostatek.

- A nie da się po trzy? Takie zniszczone to wszystko,

utyłane w czymś nefajnym ... – Odezwała się we mnie kupiecka natura. Moje skrywane siódme ja.

Musiałam się potargować, bo to przecież bazarowa norma. Poza tym te papierowe perełki przywalone były takim szklanym i plastikowym badziewiem, że aż płakać mi się chciało. Gdyby spadł deszcz, książki zamokłyby. Dość trudno byłoby mi je wtedy reanimować, nadać im kolejne życie.

- Nie – odpowiedział zdecydowanie gość. - Wszystko inne za dwa, książki po cztery.

- Trudno. Poproszę.

**DRUGA NABYTA PRZEZE MNIE STAROĆ** to czterotomowa opowieść Wilhelma Heine "Ardinghello" (włoska historia z 16. wieku spisana przez W. Heine). Nazwisko autora może kojarzyć się z Henrykiem Heine - znakomitym niemieckim poetą. To jednak nie on.

Ten żyjący w okolicach Drezna twórca - Piotr Bernhard Wilhelm Heine, lepiej znany jako Wilhelm Heine (1827 – 1885) był niemiecko-amerykańskim artystą, podróżnikiem i pisarzem, a także „funkcjonariuszem” podczas wojny domowej Stanów Zjednoczonych.

\*\*\*

**PO POŁUDNIU CHCIAŁAM SKOCZYĆ** w Rudawy Janowickie i zatrzymać się w starym schronisku Szwajcarka. Niestety, sroga burza z piorunami solidnie wygrzmociła mi pierwotny plan.

**W RAMACH ZWIEDZANIA OKOLICY** pojechałam w strugach deszczu do Janowic Wielkich, stamtąd do Miedzianki. A to ... No właśnie. Byłe, zapomniane turystycznie miasto – widmo. Ostał się jeno browar, stary kościółek i kupa ponemieckich ruin. Niegdyś tętniące życiem bogate przedwojenne miasteczko, u wrót którego kilka stuleci wydobywano miedź, cynę, srebro i uran. W latach 1519–1945 Miedzianka miała prawa miejskie. Miasto powstało, rozwinęło się i zostało zrujnowane przez górnictwo. Dzieła zniszczenia dopełnili Rosjanie, którzy połazczyli się na resztę złóż uranu, po wojnie otoczyli okolicę kordonem tajności, i wysiedlili pozostałych mieszkańców.

Ale drogą kupna nabyłam kilka butelek lokalnych piw, których próżno szukać w polskich sklepach. Drogie. Smaczne, dziwne, nietuzinkowe.

### 30. sierpnia, poniedziałek.

Pobył w Kotlinie Jeleniogórskiej dobiegł końca.

Trzy bite tygodnie przeleciały „jak z bicza strzelił”. Pooddychałam niemieckim powietrzem, pogapiłam się na parkową i leśną zielenią, na piękne historycznie architektoniczne miejsca, na szemrzące górskie strumienie, wodospady i stare schroniska. Posłuchałam oferty letniej kultury muzycznej serwowanej w narodowych uzdrowiskach którejś tam kategorii. Pojadłam regularnie sanatoryjne dania zaliczane do diety lekkostrawnej. Doświadczyłam fizjoterapeutycznych egzorcyzmów na swoim coraz starszym ciele.

(Ciąg dalszy na stronie 17)





(Ciąg dalszy ze strony 16)

**PORA WRÓCIĆ DO RZECZYWISTOŚCI.** Tej paskudnej, nadal covidowej, naszej rodzimej. Polskiej. Oraz, siłą rzeczy, do politycznej, ekonomicznej i społecznej. Która to (empiria) wiąże się z codziennym szaleństwem, galopem, wyrzeczeniami. Pora znowu zaciąć pasa, zapęknąć lodówkę biedronkową wieprzowiną i kurczakami, wejść w gary. Obiema rękami, nogami i całym moim polemeryckim jestestwem podjąć nierówną walkę o godną starość.

**W RAMACH POŻEGNANIA** z tym cudownym nicnierobieciem wyjechałam ociupinę dalej, dokładnie za najbliższą południową granicę Trzeciej RP. Popołudniową porą udałam się w rejon czeskiego miasteczka narciarskiego Harrachov.

**SPĘDZIŁAM CUDOWNE POPOŁUDNIE** na spacerze po czeskim lesie, który rozbrzmiewa szumem potoku Mumlavy toczącego się wartko po granitowych blokach u podnóża zachodniej części Karkonoszy, zarazem wschodnich rubieży Gór Izerskich.

**Z MOSTKA I ALEI SPACEROWEJ** podziwiałam uroczy trzykaskadowy wodospad. To był naprawdę ładny i inspirujący widok. Cicho, pustawo, z rzadka witaliśmy się z czeskimi rodzinami, które nam nie odpowiadały. Cóż poradzić? Co kraj, to obyczaj.

**POTEM ODWIEDZILIŚMY MIASTECZKO.**

Polacy nie zachodzą tam na wycieczkę. Teraz, w pandemii, nawet nie kupują rumu czy Beherovki albo czekolad studenckich. Nie spożywają słynnych knedlików, nie zapijają ich czeskim piwkiem. Sklepy są pozamykane, knajpy tak samo. Miasteczko sprawia wrażenie wyludnionego. Dziwne.

**JEDNAKOWOŻ NASZYM CELEM** nie było kosztowanie potraw, tylko obejrzenie słynnej skoczni narciarskiej. Była, stała, imponowała wielkością. Nawet udało się nam dojrzeć kilka osób na czynnym do siedemnastej wyciągu krzeselkowym. Obok wybudowano trzy malutkie skocznie treningowe. Dla każdego, wedle wieku, narciarskiego stażu i kondycji. Gdy przekroczyliśmy granicę w Jakuszycach zaczął padać deszcz. Ja i moje wspaniałe towarzystwo zapłakało razem z karkonoskim niebem.

- Koniec sanatoryjnej laby! Buuu....

*Pozdrawiam. Aneta Wybieralska*



## Inauguracja „Genesis”

# Areszt

*Książkę dedykuję  
wszystkim moim służbowym kolegom,  
którzy nie doczekali sprawiedliwości  
i przedwcześnie odeszli na wieczną służbę.*

*Cześć Waszej Pamięci!!!*

*Aneta Wybieralska*

Pewnego razu naczelnik Wydziału „T” pułkownik Kazimierz Maziarz w trybie pilnym zawołał do siebie Bogusia i Dudusia. W krótkich żołnierskich słowach nakazał chłopakom udać się do pewnego dolnośląskiego miasta średniej wielkości, a to w celu naprawienia w tamtejszym areszcie zepsutej instalacji PP. Rzeczony areszt znajdował się w powiatowej komendzie MO. Akcja była tak ustawiona i zalegendaowana, by zachować całkowitą konspirację. Nie mogli kontaktować się osobiście z tamtejszymi pracownikami, a kontakt z kimkolwiek (wtajemniczonym w działania mniej lub zupełnie nieznacznie) miał się odbywać tylko przez radiostację. Niezwłocznie zapakowano w dwie walizki wszystek niezbędny sprzęt i narzędzia. Koledzy pojechali pociągiem. Drugą klasą. Wiedzieli, że jeszcze na dworcu (starym, poniemieckim) patrol milicji zgarnie ich jako pospolitych przestępców i w ten zakamuflowany sposób dostarczy do miejscowego aresztu. Czyli miejsca naprawy instalacji podsluchowej. Patrol dostał rysopisy Bogusia i Dudusia. Do tego szczegółowy opis walizek ze sprzętem. Jednakowoż w sprawę wtajemniczony nie został.

(Zasada ograniczonego zaufania. Tajna akcja. Im mniej wtajemniczonych, tym lepiej i większe powodzenie jej przeprowadzenia. Wiadomo).

Gdy koledzy wysiedli z pociągu,

na peronie już na nich czekali. Zostali przykładnie skuci kajdanami, potem milicyjną suką dostarczeni do miejscowego aresztu. Dyżurny aresztu, tamtejszy funkcyjny, musiał być jednak nieco wtajemniczony w sprawę, a sam areszt opróżniony z aresztantów. Chwilowo wyłączony z użytkowania.

Chłopakom sytuacja wydawała się komfortowa. Pusto, tajnie, nikt nie patrzy. Ani na nich, ani na ich niejawną robotę.

Dostali szkic uszkodzonej instalacji i radiostację, w celu doraźnego komunikowania się z tamtejszymi pracownikami techniki. Bardzo szybko znaleźli uszkodzenie i sprawnie je usunęli, ale na górze, to znaczy nad aresztem, postanowiono zmienić miejsce odejścia kabla w suficie. Przy okazji. Z gruntu słusznie. Skoro jest sposobność, to po co grzebać dwa razy? Organizować tajną akcję, ściągać specjalistów z Wrocławia? Można za jednym zamachem.

Niby i ta sprawa wydawała się kolegom dość prosta, ale z jej faktycznym wykonaniem zaczęły się robić małe schody. I to nie z winy Bogusia i Dudusia. Okoliczności zewnętrzne zrobiły się lekko problematyczne. Pracownicy z miejscowej komórki techniki, z którymi instalatorzy mieli kontakt jedynie przez radiostację, zaczęli wiercić od góry.

Wiercą, mozolą się okropnie, nadal wiercą, a czas upływa nieu-

blaganie. Jak to czas.

Dla fachurów pokroju Bogusia i Dudusia sprawa była prosta: jakiegokolwiek wiercenie od góry wymagało każdorazowo odsysania odkurzaczem powiertniczego urobku. Inaczej ten urobek, mówiąc prościej, cement albo pył ceglany, hamował obrót wiertła. Tym samym wiertło nie posuwało się do przodu. Nie wierciło.

Fizyka, mechanika, budowlanka. Wiadomo.

Upoceni, zapyleni i zmęczeni pracami fizycznymi milicjanci robili sobie coraz dłuższe przerwy. W tym wierceniu. Oni byli przegrzani, ale najbardziej grzało się wiertło. Potrzebne było ostudzenie. Bezapelacyjnie.

Boguś miał tego dosyć.

– Cholerka, przecież oni w życiu tego nie przewiercą. Dawaj sprzęt – zwrócił się do Dudusia. – Sam to zrobię, bo mnie zaraz istny szlag trafi.

– Mnie też – nadmienił uprzejmie Duduś.

Boguś wszedł na stół, a gdy tamci specjaliści z bożej łaski znowu zaczęli wiercić, kolega ustalił punkt wiercenia. Tak na wycucie.

– Chyba tu – ucieszył się Boguś. Puknął palcem w sufit, wyjął ołówek, a miejsce zaznaczył sobie krzyżykiem.

Tym na górze podali przez radiostację komunikat, żeby sobie odpoczęli, bo teraz oni powiercą od dołu. Ulżą im, spróbują to zrobić po swojemu. I szybciej.

Na górze powątpiewano, czy aby ci z dołu kiedykolwiek trafią w już napoczęty wiercony otwór. Jednakowoż nie mieli wyjścia. Tym wierceniem byli już potwornie zmęczeni.

*(Ciąg dalszy na stronie 19)*

(Ciąg dalszy ze strony 18)

Duduś szybko podał Bogusiowi wiertarkę z wiertłem, przy okazji asekurował go z pozycji podłogi. Ten zaś, Boguś znaczy, po kilku marnych minutkach przewiercił się do napoczętego otworu. Na wylot. Trafili idealnie. Co do milimetra. Fachura. Wiadomo.

Teraz sprawa już była prosta. Można było sfinalizować zadanie. Podano kabelek, nówkę nieśmigalną, co ważniejsze: nieuszkodzoną, który chłopcy sprawnie połączyli z istniejącą instalacją. Wszystko zamaskowali jak należy, posprząтали po sobie, na końcu poprosili o sprawdzenie. Wyszło super. Działo bez zarzutu.

Zrobiło się późno.

Formalnie podziękowano moim za współpracę, na odchodne zakomunikowano, że w miejscowym hotelu mają zarezerwowany pokój.

Tym razem koledzy przemieścili się już bez kajdanek na rękach. Oczywiście pokój czekał, ale czekała także mała niespodzianka. W pokoju hotelowym, po umyciu i konstatacji, że trzeba byłoby pójść na jakąś kolację, bo po całodziennym pobycie w areszcie o suchym pysku kiszki marsza grały, chłopcy usłyszeli pukanie do drzwi.

– Wyobraź sobie, Agnieszko, my otwieramy, a tu kelner pcha wózek barowy z różnym jadłem i napitkiem. Była tego cała sterta. Na kilku chłopca.

– Kto was tak uraczył? – zapytałam Dudusia.

– Sami byliśmy zdziwieni i zaskoczeni. Ja nawet wydukałem, że to chyba zaszła jakaś pomyłka, bo my nic nie zamawialiśmy. Wiesz, hotelowe żarcie jest drogie. Wtedy także było zbyt drogie. Nawet dla nas.

– Jasne. Też poszłabym gdzie indziej na kolację. I przejść się, ruszyć tyłek, przy okazji pozwieźdzać.

– Właśnie. Wtedy zza kelnera wychodzi jakiś obcy facet i mówi nam, że to nie pomyłka, że to on

zamawiał. – Duduś się uśmiechnął.

– Kto to był? Pewnie jakiś ważny lokalny gliniarz. Tak obstawiam.

– Tak. Skąd wiesz? Okazało się, że przybył sam szef komórki, dla której robiliśmy tę instalację. Oczywiście na jednej flaszce się nie skończyło. A żarówka było świeże i smaczne. Pałaszowaliśmy, aż nam się uszy trzęsły. Gość, nawet fajny i rzeczowy, najbardziej się dziwił, jak można było z taką precyzją trafić w ten małeńki otwór wiercony od góry. Rano wróciliśmy do Wrocławia. Okazało się, że nasz Maziarz zdążył już dostać pochwałę z Warszawy. Za tak zwane wzorowe wykonanie zadania.

– No tak. Jego wielka zasługa. Tylko jego. A wy?

– No cóż, Agnieszko. My? Jak zwykle. Wiesz, że tak bywa. My mieliśmy satysfakcję z dobrze wykonanej roboty. Jasne. Satysfakcja to podstawa.

\*

Po tej bardzo sympatycznej, wesołej opowieści o wierceniu dziury w suficie milicyjnego aresztu, Duduś się zadumał. Nagle bardzo posmutniał.

– Wiesz, powiem ci coś. I mam nadzieję, że kiedyś o tym wspomnisz. Nieraz tak sobie w nocy w samotności wspominam robotę kolegów. I jestem zdziwiony, że oni, młodszy ode mnie, już odeszli gdzieś hen, w zaświaty.

– Tak. Odeszli na wieczną służbę. Przedwcześnie. Przykro mi bardzo.

– Trochę im jednak zazdroścę, bo nie doczekali, by ktoś, tak jak mnie i naszych żyjących kolegów, nazwał ich bandytami i mordercami. Tak krzyczała z trybuny sejmowej, bijąc ręką w biał, pani premier ówczesnego rządu. Jak ona to robiła, to myślałem, że mi serce pęknie.

– Nie tylko tobie, Duduś. Każdemu normalnemu prawemu człowiekowi pęka serce. Pamiętaj, że ja jestem od ciebie sporo młodszą. I od Bogusia, od Julka, od naszego starego. Nikogo nie zabiłam, nie skrzywdziłam. A pewnej

grudniowej nocy, i ponoć w majestacie narodowego prawa, uchwalono parszywy dekret, że oto jestem bandytą i mordercą. Jak, do cholery, mam z tym żyć?

– Masz rację, Agnieszko. Napisz o tym. Proszę cię. Może wtedy nam wszystkim będzie trochę lżej...

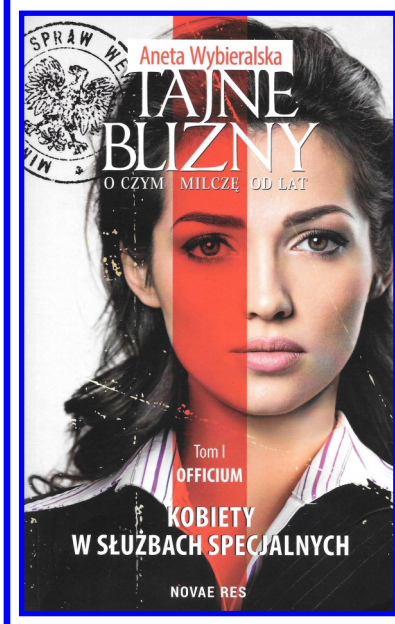
Aneta Wybieralska

Powyższa „Inauguracja” tym razem to początek kontynuacji. Przecież znamy już pierwszą część (okładka poniżej) eskpiacyjno-literackiego - a więc po części fikcyjnego opisanie „blizn” po nie zasklepionych do końca ranach, jakie pozostawiła służba w „służbach” kobietom na ich psychice głównej.

„Służba” nie tylko na kobiecej psychice zostawiła blizny, ale to najbardziej kobieca z kobiet, autorka cyklu „Blizn” odważyła się - a taka wędrówka w głąb siebie i jej przedstawienie pod „osąd” czytelnicy wymaga nie tylko odwagi, ale szczerości i przekonania o słuszności podjętej decyzji. A także przecież, i to jest chyba najważniejsze, także o tym że będąc w służbach nie było się draniem, nie postępowało się wbrew ogólnie przyjętym normom wychowania i zachowania, było się porządnym człowiekiem.

„Inauguracja” zapowiada publikację w odcinkach na łamach OBI kolejnej części „Tajnych blizn” pt. „Genesis”.

Redakcja



*Książkę dedykuję wszystkim moim służbowym kolegom, którzy nie doczekali sprawiedliwości i przedwcześnie odeszli na wieczną służbę.*

*Cześć Waszej Pamięci!!!*

## Aneta Wybieralska

### TAJNE BLIZNY

#### o czym milczę od lat (Tom 2) Genesis

### Wstęp

*Nie to, co przeżywamy, ale jak odczuwamy to, co przeżywamy, stanowi o naszym losie.*

*(Marie von Ebner Eschenbach)*

Nazywam się Agnieszka Wallicht-Chmielewska. Jestem emerytowanym funkcjonariuszem resortu mundurowego. Oficerem w stanie spoczynku. Właściwie byłym pracownikiem polskich służb specjalnych.

Takim cichym, skromnym, trzecioliowym. Jeśli w tym kontekście kwalifikuję się w ogóle do jakiejś ligi. Nie żadnym superbaterem, nie agentem zero, zero ileś. Nie postacią z pierwszych stron brukowców. Bynajmniej nie krajową celebrytką robiącą karierę polityczną na fali społecznego współczucia albo wielkich zasług dla narodu polskiego.

Wręcz przeciwnie. Jestem niemłoda kobieta, która z racji wykonywanych niegdyś zadań została zepchnięta na margines społeczny. Ukarana moralnie i finansowo. Za rzekome zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu, których nie popełniła.

Aha, gdyby tego było mało, zarzucano mi służbę dla państwa totalitarnego.

To znaczy którego? Trzeciej Rzeczy? A może Korei Północnej?

Bliżej zasadniczo mamy Białoruś, którą na upartego może można byłoby zaklasyfikować do państwa totalitarnego. Ale tylko w pijanym widzie. Na trzeźwo nie da się za chińskiego boga.

Oświadczam publicznie, że nigdy nie odwiedziłam ani Korei, ani Białorusi. Widziałam ją zza granicznej rzeki Bug, ale było to we Włodawie i kilka lat temu. Nie wtedy.

Wcale nie była biała. Ta Ruś. Dojrzałam jedynie jakiś zielonkawy ugór, na którym nic się nie dzia-

ło. Wtedy, gdy tam byłam.

Dziwne. Czym jest zatem to ulubione stwierdzenie rządzących: „państwo totalitarne”, któremu niby służyłam? Gdzie? Kiedy? Jak?

Gdzie sens? Gdzie logika? Historyczna, moralna, prawna?

Nie ma sensu. Ostał się ino nonsens. Politycy zacierają ręce, sieją nienawiść i niezgodę. Bo to jedynie oni są wierni jak rzeki. Trzymają się tylko własnych koryt. Jak ten nasz kultowy graniczny Bug.

Może zrozumieć zjawisko, gdy walnę sobie kielicha. Albo dziejęć.

\*

Funkcjonuję sobie na marginesie polityki i władzy jako wyrzutek społeczeństwa. Nawet czasami jako „zdradziecka morda” i „chamska hołota”. Dostyc skromnie, co prawda, ale w miarę poprawnie. Nie rozrabiam, nie pieńniacząc się, nie agituję.

Bezkarne oraz bez konsekwencji prawnych – chyba bez – mogę ujawnić co nieco, uchylić rąbka niegdysiejszej służbowej tajemnicy. Tej totalitarnej.

A jeśli pomimo odwilży, abolicji, kilku amnestii, trzech nałożonych na mnie sankcji finansowych, jak też ewidentnego przedawnienia czynu polskie władze zamkną mnie za słowo haniebne, za ujęcie na honorze i pamięci „wielkich” przedstawicieli narodu polskiego, odpocznę w odosobnieniu. Z plastikowej miseczki pochlipię narodowej zupki, przywdzieję narodowej uniformki, oprócz narodowej telewizji, oraz z perspektywy przestępcy osadzonego w narodowym areście pooglądam słończko

oświecające mój szczęśliwy kraj. Tym samym zaoszczędzę na narodowym prądzie i abonamencie RTV.

Przemyszę parę kwestii, zweryfikuję credo i curriculum vitae. A na starość stanę się innym człowiekiem. Odnowionym i zresocjalizowanym.

Albo celebrytką się stanę. Będą mnie wytykać palcami, pokazywać w telewizjach śniadaniowych (publicznych i niepublicznych), raz czy dwa może mnie rzucają na ławę jak czarną kawę.

\*

Właśnie rozpocząłem kolejny etap mojego życia.

Dziarskim krokiem weszłam w tak zwany wiek senioralny. Narzucony mi poniekąd przez nowourzędasowe wytyczne, rozporządzenia i ustawy.

To straszne! Nie chcę!

Zamiast cieszyć się z życia, z bycia, cokolwiek to znaczy i jakkolwiek to się robi, zamiast niańczyć zdrowe wnuki, odkładać i pełną gębą konsumować część godziwej emerytury (wypracowanej po kilkudziesięciu latach mozolnej, niełatwej służby dla ojczyzny), klepię się po pustawej kieszeni. Sterczę uparcie w długich kolejkach złożonych z jeszcze starszych krajowych emerytów, po to, żeby drogą legalnego kupna w niemieckopochodnym markecie nabyć najtańsze na rynku plastikowe pieczywko.

Liżę czekoladowe cukierki przez papierki. Owocami morza najadam się, oglądając programy telewizyjne, bo nie mogę ich powaćhać, tknąć, ani wsadzić do gara.

*(Ciąg dalszy na stronie 21)*

(Ciąg dalszy ze strony 20)

Nie, ja oglądam to nawet przez szybkę narodową. I pancerną.

Nie dla (byłego) psa zdrowa ekologiczna kielbasa. Tylko dla bogaczy.

Na jawie śnię o dalekich podróżach, w marach sennych walczę ze złymi demonami. Teraźniejszości i przeszłości. Cyklicznie budzę się z niemym wrzaskiem. Moje długoletnie blizny się otwierają, jątrzą, nie pozwalają na normalny i spokojny sen.

Tak sobie myślę, że przyszły skromny żywot człeka poczciwego powinnam chyba poprowadzić mniej emocjonalnie. Spojrzeć na świat, ojczystą Polskę, otaczającą mnie ponurą rzeczywistość z perspektywy typowego emeryta. To znaczy oczami osobnika doświadczonego, spełnionego rodzinnie, zawodowo oraz towarzysko. Takiego, który kiedyś coś przeżył (mniej lub bardziej godnie), a teraz kolej na wspomnianie, jak też na oglądanie pożółkłych fotografii. W gronie przyjaciół.

Dobrze gadać, trudniej zrobić.

Aha, zapomniałam o kwestii nader istotnej, wręcz zasadniczej. Jestem kobieta, która czuje i

przeżywa po kobiecemu.

Nadmieniam, że wnuków nie posiadam. Jeszcze nie. Cudze wnuki mają mnie w nosie, a też specjalnie nie nadają się do wysłuchiwania głądzenia starej obcej baby. Znalazłaby się jakaś rodzina, ale per saldo też ma mnie w wielkim poważaniu. Przyjaciół mam, jednakowoż nie chcę ich krzywdzić opowiastkami z mchu i paproci. Bo ich lubię.

Po co gadać po próżnicy, skoro spokojnie i z rozmysłem mogę napisać, co mi leży na wątrobie? I o czym milczę od lat. (Bo mogę. Już mogę. Chyba mogę).

Zechcą, to poczytają. Potem popytają i zinterpretują. Ci przyjaciele.

Nie zechcą? Cóż. Chyba wezmę na klatę ich niechęć, choć wtedy będzie mi raczej przykro. A rzekoma przyjaźń zostanie wystawiona na próbę. Jeśli te moje związki to rzeczywiście jest przyjaźń.

Nadmienię ponownie, uprzejmie, aczkolwiek stanowczo, że modne stało się weryfikowanie znajomych. Dzieje się tak na fejsbukach, instagramach i twiterach. No to ja uczynię tak poza socialmediami. W tle zostaną moje taj-

ne blizny.

Kto bogatemu zabroni zdilejtować pseudoprzyjaciół? (Bogatemu w sensie aksjologicznym. To znaczy duchowo i życiowo).

Właśnie.

Wracając do tych moich koszmarów, to wyzbyłam się trochę. No, ociupinę.

A tak po prawdzie, to dopiero część z nich wyszeptalam. Na razie tylko w Officium. Teraz postaram się pozbyć kolejnych. Albo przynajmniej zabliznić je tak, by nie jątrzyły się przy byle okazji, przy zmianie pogody i przy oglądaniu codziennych wiadomości z kraju ojców i dziadów. Dziadów zwłaszcza.

Parafrazując tytuł pewnej znakomitej powieści polskiej pisarki Stanisławy Fleszarowej-Muskat, pozwolę sobie na śmiałość. Tym samym beczelnie wyznam, że chyba powinnam zacząć nie szeptać, a wreszcie coś wykrzyzczyć. Tak po prostu, z serca, po kobiecemu. Mam tylko nadzieję, że ktoś kiedyś mnie usłyszy.

\*

– Pozwólcie mi krzyzczyć!

Anety Wybieralska

## Smutna Kartka z kalendarza

**D**zisiaj rano wyrwałam kolejną kartkę z kalendarza. 13 września. Smutno mi. Nie znoszę tego dnia, siedem miesięcy temu odszedł bowiem mój najserdeczniejszy Przyjaciół Grześ. Zarazem najinteligentniejszy człowiek, z jakim przyszło mi obcować kiedykolwiek.

Na tejsze karteczce przeczytałam zastanawiający, przejmujący cytat, po którym zrobiło mi się jeszcze smutniej:

„Czas – tylko ciche tykanie ściennego zegara przypomina o tym, że nie sposób go zatrzymać ani cofnąć”. (Heidi Hassenmüller – Niemy śmiech)

Przybliżę Wam postać tej kobiety, abyście nie musieli poświęcać cennego czasu na grzebanie po Wikipediach. HH żyje, pisze, tworzy, myśli. Urodziła się w Hamburgu. w 1941 r. W 1974 r. wraz z rodziną przeniosła się do Holandii. Tam studiowała dziennikarstwo i literaturę. Jest stałym współpracownikiem wielu gazet i czasopism w kraju oraz za granicą a także autorką wielu książek poświęconych młodzieży. Dotychczas opublikowano 24 książki Heidi Hassenmüller. Napisała także dla teatru telewizji sztukę o starszych ludziach i jest autorką wielu opowiadań. Od 14 lat tworzy jako „niezależny autor” i bardzo często bierze udział w spotkaniach z czytelnikami, m.in. w szko-

łach, bibliotekach i ośrodkach kultury. Najważniejszy jest dla niej bezpośredni kontakt z czytelnikami i możliwość dyskusji z nimi. Zdobyła kilka nagród, najbardziej znacząca to Buxtehuder Bulle w 1990 roku za "Dobranoc, słonko" jako najlepszą niemieckojęzyczną powieść dla młodzieży. Tytuł ten jest obecnie zalecany w szkołach niemieckich jako lektura. Jej książki są tłumaczone w innych krajach. Ukazały się przekłady w polskim, baskijskim, francuskim, hiszpańskim.

Czyli, dla mnie – skromnej autorki kilku powieści, Heidi H. stanowi wzorzec absolutny. Wiecie przecież, że uwielbiam spotkania z Czytelnikiem. Dałabym się sprzedać za podwiczorek autorski, wdzięczna jestem wspianiałym ludziom za organizację takowych, za możliwość zaprezentowania mojej dotychczasowej jakże skromnej twórczości. Biegam do ulubionej księgarni, napadam na klienta, zachęcam do czytania książek. Oprócz powieści obyczajowych usiłuję pisać artykułki, felietoniki, pościki. Kto mnie czytuje, ten wie.

(Na autorską prezentację w szkołach nie mam co liczyć, ponieważ moje powieści nijak nie przypominają jedynie słusznej obecnie literatury narodowokatolickiej. Wprost przeciwnie. Zatem chyba nie doczekam).

Co do samego cytatu o upływającym czasie, to najbardziej na świecie chciałabym go cofnąć. Choć na chwilę. Nie cały, co oczywiście, ale krótkie jego wrywki. Wrócić do paru znamiennych momentów mojego życia, tych przełomowych, móc podjąć inne decyzje, na przykład zawodowe, nie wypowiedzieć kilku gorzkich słów, nie odmawiać intratnych propozycji. Albo odważnie wyznać, co tak naprawdę czuję. Miłość, oddanie, gniew, wściekłość. Móc powiedzieć zdecydowane „nie”, sprzeciwić się niesprawiedliwości, bezprawiu, pleniącej się bezmyślności.

Bo czuję. Przeżywam. Wielbię i nienawidzę. Zazdroszczę, pluję sobie w brodę, żałuję. Daję temu wyraz w moich powieściach. Nie gniewajcie się na mnie za to. Może właśnie dzięki tym książkom, artykułom, felietonom i fejsbukowym postom znajdę sposób, aby czas zatrzymać?

Pozdrawiam Was u schyłku kolejnego pandemicznego lata. Nie marnotrawcie czasu. Korzystajcie z niego. I z Waszych ... uczuć.

**Ps.** Na odwrocie kartki z kalendarza znalazłam prosty przepis na słodkie rolady z konfiturą. Zrobię sobie. Na frasunek.

Aneta Wybieralska

## W Jezowie Sudeckim Spotkanie z książkami Anety Wybieralskiej

**Witam wszystkich moich byłych, obecnych i przyszłych Czytelników. Zapraszam na spotkanie w Dziwiszowie. Odbędzie się w połowie października. (Zaproszenie w załączeniu). Organizuje je kolejna wspaniała osoba, którą poznałam podczas sierpniowego pobytu w Kotlinie Jeleniogórskiej.**

Aneta Wybieralska

**P**rzy tej okazji pozwolę sobie opisać cudowny podwieczorek spędzony w bibliotece w Jezowie Sudeckim. To siedziba gminy wiejskiej, długa wieś przytulona do Jeleniej Góry od północy. Za Niemca (Grunau bei Hirschberg) znajdowała się tam fabryka szybowców.

**NA TERENIE JEZOWA SUDECKIEGO** znajduje się Góra Szybowcowa. Od roku 1924 na Górze Szybowcowej działa czynne lotnisko, którego obecnym właścicielem jest ZHP. W okresie międzywojennym w istniejącej wówczas na terenie tegoż lotniska słynnej nanczaszko szkole szybowcowej Wolfa Hirtha swoje pierwsze lotnicze szlify zdobywała Hanna Reitsch. SA I ZABYTKI. Na uwagę zasługują kilkusetletnie domy szachulcowe i kościółek parafialny. połowy XVIII w.

**SPOTKANIE Z WROCŁAWSKĄ PISARKĄ**, czyli ze mną, odbyło się jednak w nowym, postawionym za unijną gminną kasę budynku mieszczącym bibliotekę.

**BYŁO PRZESYMPATYCZNIE.** Bez ściemy, bez zadęcia. Rodzinnie, ser-

decznie, szczerze.

Licznie zgromadzone audytorium czytelnicze (ponad 20 osób) zainteresowane było wiedzą, skąd czerpię tematy, jak długo pisze się książki, dlaczego postanowiłam pisać i wydawać powieści. Dlaczego nie trzymam się jednej tematyki.

**NIE PYTANO MNIE O WIEK**, za co do tej pory jestem bardzo wdzięczna. Jedna z potencjalnych pan Czytelniczek – twórczyni pięknych stroików kwiatowych nakłaniała mnie do napisania książki prezentującej pogląd zarówno kobiety jak i mężczyzny. Na to samo zjawisko, wydarzenie. Kobieta zainspirowała mnie na tyle, że dyskusji o projekcie poświęciłam kilka minut. Obawiam się jednak, że nie jestem w stanie sama podołać wyzwaniu. Do tego celu potrzebny byłby mi facet, najlepiej piszący, którego punkt widzenia dotyczyłby tej samej sprawy. Nie potrafię bowiem odczuwać, myśleć, reagować i pisać po męsku. Potencjalne arcydzieło przypominałoby zapewne modernistyczną powieść ir-

landzkiego pisarza Jamesa Joyce'a pt. *Ulysses*, gdybym ja (i ten kolega – facet) pisała po spożyciu i pod ewidentnym wpływem. Sądzę też, że na trzeźwo byłoby to raczej awykonalne.

Tematyka? Dowolna. Najlepiej napisać romans pozamałżeński, bo kolejny legalny, poprawny moralnie oraz wskazany środowiskowo nie interesuje nikogo. Skandale obyczajowe mają największe wzięcie.

**WRACAJĄC DO SAMEGO SPOTKANIA**, to przebiegło ono dynamicznie, na końcu konsumpcyjnie. Zaproszono mnie i wszystkich obecnych na poczęstunek. Spalaszowałam ze smakiem kilka kawałków przepysznego domowego ciasta wypiekanego mozolnie przez serdeczne gospodynie. Opilałam się zieloną herbatką, obdarowano mnie pięknym bukietem kwiecica i butelką markowego napoju. Mojego ulubionego. Obiecano zakupić moje książki.

- Pani Alicjo, wspaniała, przeuroczyła Kobieto, dziękuję! To dla mnie wielki zaszczyt móc poznać tak wspaniałe osoby. Do zobaczenia w październiku.

Pozdrawiam.

Aneta Wybieralska

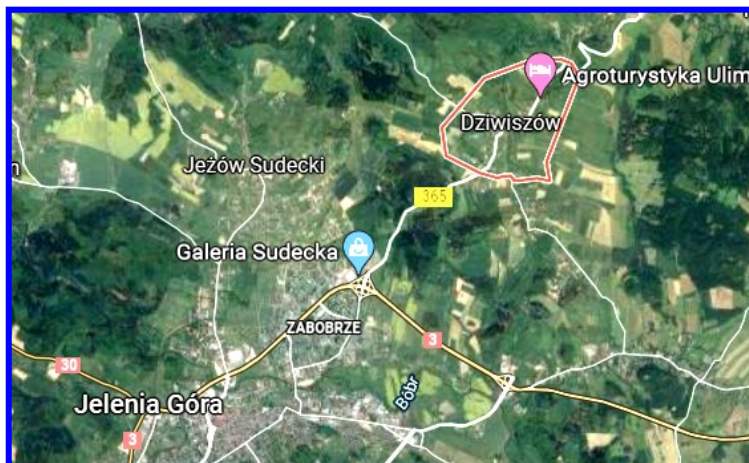
## Spotkanie w Dziwiszowie z książkami Anety Wybieralskiej

Staram się pisać z przymrużeniem oka. Moje dotychczas wydane powieści także napisane zostały w podobnej narracji. Zamierzam podejść do trudnych tematów z cynicznym humorem, spojrzeć na nie z nieco innej perspektywy. Ponieważ, za jedną z moich przyjaciółek uważam, że uśmiech i poczucie humoru chroni nas przed brzydotą tego świata. A z trudnymi tematami należy się zmierzyć.

„Sanatoryjny romans z inspiracją”,  
„Pozdrawiam z Demoluda”,  
„Garnitur na słupie” „Komu sznur wisielca?”,  
"Officium" - 1 tom trylogii "Tajne bliźny. O czym milczę od lat".

Serdecznie zapraszam dnia 15 października 2021r.  
(piątek) o godzinie 16.00  
do Biblioteki w Dziwiszowie

Dla tych którym miano Dziwiszów nic nie mówi  
mapka i link do wyznaczenie dojazdu. Oto i on  
[linkiem](#). (dopisek JKK)



## Spotkanie z Bohdanem Makowskim

# Regionalista, pasjonat, popularyzator!

Zgodnie z zaproszeniem (poniżej - dopisek JKK) doszło do spotkania autorskiego naszego kolegi Bohdana Makowskiego. Spotkanie miało miejsce w najpiękniejszym obiekcie widokowym Giżycka - Wieży Ciśnień. Warto dodać, że wszystkie eksponaty stanowią jego własność.



Jego zabawa z historią zaczęła się praktycznie na początku lat 70-tych, kiedy to jako funkcjonariusz MO jeżdżąc po, jak to mówiono „terenie”, napotykał (wtedy jeszcze) autentycznych Mazurów. Odwiedzał ludzi którzy znaleźli się tu, na Mazurach z przymusu wynikającego z realizacji Akcji „Wisła”. To wtedy po raz pierwszy zetknął się z tym lokalnym tygłem narodowościowym. W konsekwencji po ukończeniu drugiego faktułu został dyplomowanym historykiem. **NALEŻY DODAC**, że jego pasją była w jakimś stopniu zbieżna z pasją jego teścia, Leona Żura (†), który wydał 6 książek na temat pojednania Polsko-ukraińskiego.



DZIŚ PASJONAT LOKALNEJ PRZESZŁOŚCI (tak jest nazywany w giżyckim środowisku) posiada bodajże największe zbiory dokumentów, przedmiotów, i co jest również ważne historii o ludziach tu zamieszkałych. To właśnie dążenie do personifikacji swoich zbiorów spowodowało, że są one nad wyraz realne, w jakimś stopniu przyrównywane do losów naszych kresowian. Tragiczna w skutkach wojna pozbawiła życia wielkie grono niewinnych Polaków. Wielkie ich grono doznało niewyobrażalnych cierpień nie tylko w trakcie zsyłki lecz niekiedy, jak to w życiu bywało po zakończeniu wojny. Wielu z nich podchodziło nieufnie do potrzeby ujawniania swoich przeżyć.

**BO JAK MIAŁ CHWALIĆ SIĘ OJCIEC KAZIMIERZA RADOMSKIEGO(†)**, byłego funkcjonariusza MO, że we wrześniu 1939 pod Szackiem-Wytyczno dowalił naszym dozgonnym w tamtych czasach braciom. Jako żołnierz KOP-u podczas forsowania Bugu został ciężko ranny i trafił do niewoli niemieckiej, bowiem ruskie uznali, że nie war-



Pogadanka była ciekawa

to brać go w „plen” bowiem sam miał się wykończyć (jego koledzy trafili do Starobielska i losy ich są znane). Przeżył po 6-cio miesięcznym leczeniu, lecz wylądował w stalagu. Powrócił do Polski w 1946 roku. Do 1956 roku (do śmierci) nigdy nie chwalił się ze swoich sukcesów wojskowych. Martwił się o rodzinę. Bardzo często w rozmowach z tymi cichymi bohaterami nasuwał się ciekawy wątek.

Oni z wielką skromnością opisują swoje przeżycia, które w obiektywnej ocenie są przykładami



Udzielanie autografów

(Ciąg dalszy na stronie 27)

męstwa, odwagi i wielkiego poświęcenia dla kraju, dla rodziny. Nagłośnienie, upublicznienie ich życiorysów stało się jednym z motywów poczynania Bohdana Makowskiego. Do chwili obecnej wydał 16 zeszytów historyczno-pamiętnikarskich, w których przedstawiał właśnie losy wspomnianych ludzi, a nawet tych którym zarzucano na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej tamto zło - tutejszym Niemcom. Jedną z tych osób podziękowała w bardzo sympatyczny sposób za powyższe poczynania: Fajnie Pan piszesz, bowiem dla mnie jest to już historia przeszła. Ale dla wnuków jest to namacalny dowód na to, że dziadek nie tylko spłodził ich rodziców, lecz również czynił wiele nie dla pieniędzy, blichtru i okraszania lecz z tytułu patriotyzmu, troski o rodzinę, bliskich a nawet naszych współobywateli. Na spotkanie przybyli przedstawiciele lokalnych władz Miasta i Powiatu, Z-ca Komendanta Powiatowego Policji w Giżycku S. Ozygała, oraz grono sympatyków miasta nad Niegocinem. Trwające 1,5 godziny

spotkanie przyjęte było z wielkim zainteresowaniem, a nawet uznaniem. Drobnym poczęstunek zakończył spotkanie i jednocześnie był przyczynkiem do kuluarowych podsumowań sposobu dokumentowania przeszłości. I jak zobowiązał się w trakcie spotkania jego autor B. Makowski, jego twórczość będzie kontynuowana. Dodać można, że poza prelekcjami dla uczniów, słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a nawet przedszkolaków, dalej nagrywa on audycje radiowe pt. „Niedokończony Giżycki Pamiętnik Bohdana Makowskiego”. Dla czego nie dokończony? Zamiarem autora jest pobudzenie do wspomnień uczestników tamtych wydarzeń, tamtych przeżyć. Czy mu się to udało? Chyba tak. W 2015 roku wyróżniony został statuetką św. Brunona za społeczną działalność. A wszystko to czyni na wa-



Pani Skarbnik Powiatu E.Makar podziękowała wg. starej mody - goździkiem na dodatek czerwonym.

runkach jak to się dziś mówi „non profit”.

PS. Warto dodać, że kol. Bohdan Makowski na Zjeździe ZG SEiRP w Płońsku złożył wniosek o przeprowadzenie konkursu wspomnień ze służby w niebieskim mundurze.

PM.



Autor, a w jego tle syn Paweł i wnuk Oskar





## Dziewięć razy, raz po raz!

**D**ziewięć autokarowa wycieczka współpracujących Kół Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Mragowie i Kętrzynie w dniach od 30.08.2021 do 06.09.2021 do miejscowości Murzasichle k/ Zakopanego.

Zaprzyjaźnione od lat wielu Koła SEiRP z sąsiadujących powiatów Kętrzyn, Mragowo po raz dziewięć zorganizowały wycieczkę autokarową w celu aktywnego wypoczynku, integracji i turystycznego zwiedzania miejsc jeszcze nie widzianych. Wszystko

to udało się jakoś pogodzić, inaczej mówiąc było połączone przyjemne z pożytecznym.

W pierwszy dzień naszej wycieczki zwiedzaliśmy Kopalnię soli w Wieliczce. Nasza Pani przewodnik oprowadzając nas wyjaśniała nam jak wydobywano sól





(Ciąg dalszy ze strony 25)

dawniej i jakim była ona cennym towarem. W kopalni jest dużo do zwiedzania są tam okazałe przedmioty i pomieszczenia włącznie z urządzonymi tam kaplicami.

Po zwiedzeniu kopalni udaliśmy się do miejsca zakwaterowania w Ośrodku „Szarotka” w miejscowości Murzasichle k/ Zakopanego. W ośrodku oczekiwał na nas obiad, który po tak długiej i męczącej podróży przy brzydkiej deszczowej pogodzie, smakował znakomicie.

Dnia następnego we wtorek 31.08.2021 udaliśmy się naszym autokarem na sześciogodzinne zwiedzanie Krakowa.

Nasza bardzo miła i uprzejma Pani przewodnik Aneta D. L. oprowadziła nas po Wawelu, Zamku Królewskim, Katedrze Wawelskiej z Dzwonem Zygmunta, domu Jana Długosza.

Odwiedziliśmy: Pałac Górków, Kościół św. Piotra i Pawła, Kościół św. Andrzeja, dom Heleny Modrzejewskiej, Pałac Biskupi i okno Papieskie, Sukiennice, Rynek Główny, Pomnik A Mickiewi-

cza, Bazylikę Mariacką z ołtarzem Wita Stwosza, dom Jana Matejki, Bramę Floriańską i Barbakan. Za-



dowolenie zwiedzającym nie zmaćcił nawet ciężła padający deszcz krakowski.

W kolejny dzień 03.09.2021r zwiedzaliśmy Zakopane tam zwiedzaliśmy Gubałówkę podziwialiśmy piękne uroki naszych gór, zwiedzaliśmy Dolinę Kościeliską i stary przycmentarny Kościół.

Na Krzeptówkach byliśmy w tamtejszym kościele i w zabytkowej

Kaplicy na Jaszczurówce - jej nazw „Jaszczurówka” ponoć wzięła się od żyjących w tym miejscu salamander łaciatych. Wjechaliśmy na Gubałówkę, by spacerem przejść jej szczytem. Do Zakopanego zjechaliśmy gondolami, by spacerem przejść Krupówkami

Zwiedzaliśmy także Rusinowa Polanę, tam odbyliśmy pieszą wycieczkę do Sanktuarium Matki Boskiej i powrót na wierzch Porańca

Po pięciu godzinach zwiedzania powrót do miejsca zakwaterowania na obiad.

04.09.2021 zwiedzaliśmy Dolinę Strażyską. Spacerowaliśmy pod północną ścianą Gie-

wontu do Wodospadu Siklawicy, i dalej drogą Pod Regłami pod

Następnie zwiedzaliśmy Centrum Edukacji Przyrodniczej gdzie widzieliśmy wiele ciekawych rzeczy między innymi zwierzęta zamieszkujące w naszych górach nie żywe lecz ich piękne makiety.

04.09.2021 po kolacji zorganizowaliśmy wieczorek integracyjny były podziękowania, tańce przy muzyce, śpiewy biesiadnych pieśni oraz inne atrakcje. Wycieczkowicze są zadowoleni i w dobrych nastrojach sygnały dochodzące do Prezesów Kół i Kierowniczek wycieczki z propozycją oby jak najdłużej trwała współpraca i organizowano takie integracyjne wycieczki. Słowa serdecznych podziękowań kieruję do Pani Hanny M sprawczyni naszych wycieczek w imieniu Prezesów Zarządów obu Kół oraz wszystkich uczestników wycieczki. Była to prawdziwa integracja.

*Tekst i zdjęcie:  
Stanisław Żach.*



## Na Helu - w Juracie.

**Każdy Polak i nie Polak też wie: Co to jest Hel, czym jest ten „ogoniasty” półwysep kaszubski i zna, chociaż być może pobieżnie, jego historię zwłaszcza tę wojenną - Hel bronił się dłużej niż Westerplatte.**

**T**o tam właśnie, tam na Hel, do Juraty, do dożywajacego swojej świetności Hotelu „Lido”, zjechała blisko 150 osobowa grupa emerytów i rencistów policyjnych z Warmii i Mazur, z: Barczewa, Bartoszczyca, Elbląga, Lidzbarka Warm., Miłomłyną, Mragową, Olsztyną.



*Od Bałtyku nieco wieje.*



*Królowna Jurata z turystami*



*Przed fasadą Hotelu „Lido”*

**PIERWSZE, ROZPOZNAWCZE, KROKI** nowo przybyły do Juraty kieruje na „deptak” prowadzący ku 320 metrowemu molu od strony Zatoki Puckiej.



*Nieco mniejszy miś niż ten filmowy, ale jest i ma wzięcie nie mniejsze..*

brzeg.

„**KOSSAKÓWKA**” - tak nazwano kawiarnię z dobrą kawą w dawnej willi Wojciecha Kossaka, w której przez lata tworzył i mieszkał. Willa już nie jest spadkobierców Rodziny Kossaka, ale pielęgnują tam jego pamięć i korzystają marketingowo z jego sławy malarza batalisty, wielbiciela koni.



*„Deptak” ku molu.*

**WRACAJĄC Z MOLA.** już łatwo trafić na brzeg Bałtyku. Wystarczy iść prosto przecinając ulicę Wojska Polskiego i po trzystu metrach czujemy już nie tak cuchnący jak od Zatoki zapach otwartego morza.

W drodze ku Bałtykowi spotyka się misia. Misie Barei mnożą się w obecnej Polsce niczym króliki. Widać są potrzebne, są konieczne, by przypominać o idiotyzmach z jakich słynęła PRL, by zwracać uwagę na podobne sytuacje i obyczaje jakie są obecne dzisiaj.

**W JURACIE** jest wiele miejsc które koniecznych trzeba zobaczyć ale z całą pewnością trzeba spotkać się przy fontannie przedstawiającej córkę króla Bałtyku Juratę. Jurata porzuciła ojca i podwodne



*W ogrodzie willi pomnik Wojciecha Kossaka*

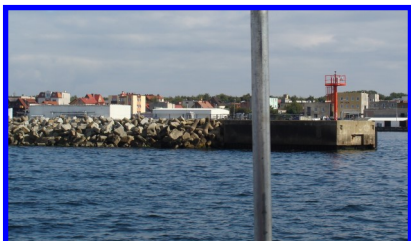
CZAS NA WYPAD NA CZUBEK HELU DO MIASTA HEL. Ale żeby nie było tak prosto użyliśmy tramwaju wodnego z Jastarni. Trochę wiało, trochę bujało ale warto było.

Po „drodze” mijamy letnią siedzibę prezydencką położoną mniej więcej w połowie drogi Jurata - miasto Hel.



Wieża Kwaśniewskiego, taka jej nazwa.

I już jesteśmy w porcie rybackim na Helu.



A na Helu wita nas pięknie słoneczna pogoda zachęcająca do spacerów bulwarami, kuszą kawiarnie, smażalnię ryb i zupą rybna. Ale najpierw spotykamy Neptuna wpatrzonego w morski horyzont.

Za Neptunem muzeum rybackie - zwiedzanie bez opłat.



Odzyskana z dna morskiego szkuta rybacka.

Być na Helu i nie obejrzeć „karmienia fok” w Fokarium Helskim. Aktualnie pomieszkuje tutaj i jest leczonych 8 fok. Po kuracji są wypuszczane w wody Bałtyku.



Jeszcze jeden rejs po Bałtyku tym razem kutrem „krewetkowym” Kapitan Morgan z jednorękim cicerone znakomicie i ze swadą opowiadającym morskie historyjki i anegdotki.



Po rejsie do restauracji na zupę rybna, na fladkę smażoną z frytkami.



Jak na Helu to koniecznie spacer do resztek jednego z czterech dział broniących polskiego wybrzeża w czasie II Wojny Światowej.



To także zdjęcie przy głazie pomniku oznaczającym koniec/początek Polski i spacer morskim brzegiem z cypla do latarni morskiej lub portu.



To wszystko dzięki Paniom z Sekcji Socjalnej KWP w Olsztynie Ewie Hubacz i Danucie Tatarek, które ten kilkudniowy pobyt na Helu zorganizowały.

Dziękuję!

Jerzy K. Kowalewicz

**Poradnik dla najemcy**

# MIESZKANIE WYNAJME?

**Nie tylko osoba, która wynajmuje komuś swoje mieszkanie, chce mieć poczucie bezpieczeństwa. Uczciwy najemca również chce być zabezpieczony.**

MARCIN CZYŻEWSKI

Umowa najmu ma zabezpieczać interesy zarówno wynajmującego, jak i najemcy. Powinna jasno określać warunki, w tym zasady korzystania przez najemcę z lokalu.

## NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ, ZAWIERAJĄC UMOWĘ NAJMU?

### 1. Czego najemca powinien spodziewać się w umowie?

Muszą znaleźć się w niej wszystkie potrzebne dane pozwalające jednoznacznie zidentyfikować każdą ze stron. Według prawników umowa najmu powinna jak najlepiej chronić prawa właściciela nieruchomości, w końcu mieszkanie to jego własność. Dlatego oprócz uregulowania kwestii ewentualnej zgody na podnajem lub użyczenie lokalu, czy zgody na rejestrację działalności gospodarczej najemcy lub innych osób, trzeba spodziewać się zapisów w kwestii zabezpieczenia zakończenia umowy najmu. Z tym jest wiele problemów. - Z mojej własnej praktyki mogę powiedzieć, że najbardziej uciążliwymi dla wynajmujących sytuacjami są te związane z najemcami, których nie sposób się pozbyć, mimo formalnego zakończenia stosunku najmu - mówi mec. Marta Skręta-Aniołek, adwokat z Kancelarii esb Adwokaci i Radcowie Prawni.

Wynajmujący może zechcieć zawarcia umowy o najmie okazjonalnym. Uważa się bowiem, że najlepszym bezpiecznikiem są postanowienia zawarte w umowie o zabezpieczeniu egzekucji tzw. obowiązku opróżnienia lokalu. Dlatego wynajmujący może poprosić o oświadczenie w formie aktu notarialnego o dobrowolnym poddaniu się egzekucji i zobowiązaniu do opróżnienia i wydania lokalu w terminie wskazanym w żądaniu egzekucyjnym. Ponadto wynajmujący może zażądać informacji o wskazaniu innego lokalu, w którym najemca będzie mógł zamieszkać, gdyby doszło do eg-

zekucji obowiązku opróżnienia i opuszczenia lokalu. Jest to ważne, ponieważ przepisy otaczają specjalną ochroną lokatorów, dla których eksmisja oznaczałaby utratę jakiegokolwiek schronienia i bezdomność. Informacja ta, składana przez lokatora, rozwiewa ryzyko wystąpienia takiej sytuacji i może stanowić dowód w potencjalnym sporze. Ponadto, dla dodatkowego zabezpieczenia, wynajmujący może poprosić o złożenie oświadczenia przez osobę trzecią, będącą właścicielem lub posiadającą tytuł prawny do takiego lokalu, w którym wyraża ona zgodę na zamieszkanie najemcy i osób z nim zamieszkujących w swojej nieruchomości po zakończeniu trwania umowy najmu. Tutaj także warto pozyskać notarialne potwierdzenie złożenia takiego oświadczenia.

## CZY NAJEMCA Z DNIA NA DZIEŃ MOŻE ZNALEŹĆ SIĘ NA BRUKU?

### 2. Najemcę i wynajmującego obowiązują postanowienia zawartej umowy najmu.

Najczęściej jest to umowa terminowa, czyli zawierana na określony czas, z upływem którego - przy braku odmiennych postanowień stron - wynajmujący ma prawo oczekiwać opróżnienia lokalu przez najemcę. Umowa może także zostać wypowiedziana przez strony wcześniej, ale jedynie w ściśle określonych przypadkach - najczęściej ze względu na nieuczciwe postępowanie jednej ze stron. W tych dwóch sytuacjach: upływu terminu, na jaki została zawarta umowa, i wcześniejszego jej wypowiedzenia przez wynajmującego, właściciel nieruchomości ma prawo żądać od najemcy wyprowadzenia się z lokalu. Nawet jednak w tych przypadkach - jeśli najemca uważa, że żądanie wynajmującego jest bezzasadne i dojdzie do sporu - szansa na usunięcie najemcy pojawi się dopiero po zakończeniu sporu sądowego i

uruchomieniu postępowania egzekucyjnego u komornika. - Z tych względów odpowiedź na pytanie, czy możliwe jest wyrzucenie najemcy na bruk z dnia na dzień, odpowiedź brzmi: zgodnie z prawem nie - wyjaśnia mec. Marta Skręta-Aniołek.

## CO WOLNO NAJEMCY?

### 3. Czy w umowie powinny znaleźć się zapisy dotyczące tego, co najemca może robić w mieszkaniu? Czy może np. urządzać imprezy albo mieć tam niekomercyjną pracownię fotograficzną czy malarską?

Mec. Marta Skręta-Aniołek podkreśla, że przepisy kodeksu cywilnego określają w ogólny sposób uprawnienia i obowiązki najemcy. Powinien on stosować się do zasad określonych w umowie, a w jej braku powinien używać lokalu w sposób odpowiadający jego właściwościom i przeznaczeniu.

Ponadto najemca lokalu powinien stosować się do treści porządku domowego, o ile ten nie jest sprzeczny z uprawnieniami wynikającymi z umowy. Powinien również liczyć się z potrzebami innych mieszkańców i sąsiadów. - Te ogólne warunki możemy oczywiście uszczegółowić, zamieszczając w umowie odpowiednie postanowienia, ale nie mogą być one sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Dlatego jeśli chcemy urządzić w najmowanym lokalu pracownię malarską na własny użytek, powinniśmy zadbać o odpowiedni zapis w umowie - mówi ekspertka.

Natomiast urządzenie imprez w mieszkaniu, o ile nie powodują one zniszczeń ani nie zakłócają spokoju sąsiadów, mieści się w granicach normalnego używania, więc nie jest konieczne zawieranie dodatkowych postanowień w umowie w tym zakresie. Nie ma przeszkód jednak, aby taki zapis dodać. Przepisy ogólne nie określają tego, czy możemy trzymać w najmowanym mieszkaniu zwierzęta, jednak takie zapisy mogą znaleźć się w umowie. Coraz wię-

*(Ciąg dalszy na stronie 30)*

(Ciąg dalszy ze strony 29)

cej wynajmujących zwraca na to uwagę i wprowadza takie obostrzenia. Zawarcie w umowie zakazu palenia w mieszkaniu papierosów mogłoby być potraktowane jako zbytnia ingerencja w swobody osobiste, ale i takie zapisy czasami znajdują się w umowach. Z całą pewnością jednak kwestie te powinny zostać omówione z wynajmującym przed zawarciem umowy najmu, w celu uniknięcia ewentualnych konfliktów.

#### **JAKĄ KWOTĘ PRZYGOTOWAĆ NA KAUCJĘ?**

4. Jej wartość jest przedmiotem ustaleń stron, a zwyczajowo wynosi wartość około jednomiesięcznego czynszu. Ale uwaga! Tak, jak na rynku zdarzają się przypadki nadużyć ze strony najemców, tak i po stronie wynajmujących dochodzi do nieprawidłowości.

- Jedną z nich jest na przykład właśnie kwestia kaucji, którą wiele osób traktuje niemal jak dodatkowy czynsz. Jednak kaucja służy zabezpieczeniu interesów wynajmującego wynikających z wyrządzonych na wynajmowanej nieruchomości szkód i z definicji podlega zwrotowi. By uniknąć niepotrzebnych nieprzyjemności, każdemu najemcy doradzałabym możliwie jak najbardziej szczegółowe opisanie zasad potrącania kwot z wpłaconej kaucji. Na pewno warto także doprecyzować terminy dotyczące zwrotu kaucji po zakończeniu umowy i na przykład spisaniu protokołu opróżnienia i wydania lokalu wynajmującemu - wyjaśnia mec. Marta Skręta-Aniołek.

#### **KTO PŁACI ZA MEDIA?**

5. Wynajmujący zwykle obawiają się, że najemcy zostawiają ich z długami za gaz, prąd czy wodę. Ale i najemca powinien tutaj zabezpieczyć swoje interesy, aby nie narażać się na ewentualne kombinacje ze strony wynajmującego.

- Najlepszym rozwiązaniem gwarantującym pełną przejrzystość obydwu stronom będzie wpisanie do umowy, że to najemca będzie stroną umów z dostawcami mediów. Sam ten

zapis będzie stanowił zabezpieczenie - radzi mec. Marta Skręta-Aniołek.

#### **CZY MOŻNA SPRAWDZIĆ WYNAJMUJĄCEGO I NAJEMCĘ?**

6. Wszystko zależy od tego, kogo sprawdzamy. Jeśli mamy do czynienia z podmiotem gospodarczym, to w zależności od jego formy prawnej (działalność gospodarcza, spółka z o.o.), możemy zbadać zapisy dotyczące historii firmy w bazach danych Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej lub Krajowym Rejestrze Sądowym. - Znajdziemy tam odpowiedzi na podstawowe pytania: czy podmiot istnieje, czy dane wskazane przez wynajmującego zgadzają się z tymi z rejestru, czy podmiot jest zawieszony, czy toczy się wobec niego postępowanie upadłościowe, likwidacyjne itp. - wyjaśnia mec. Marta Skręta-Aniołek.

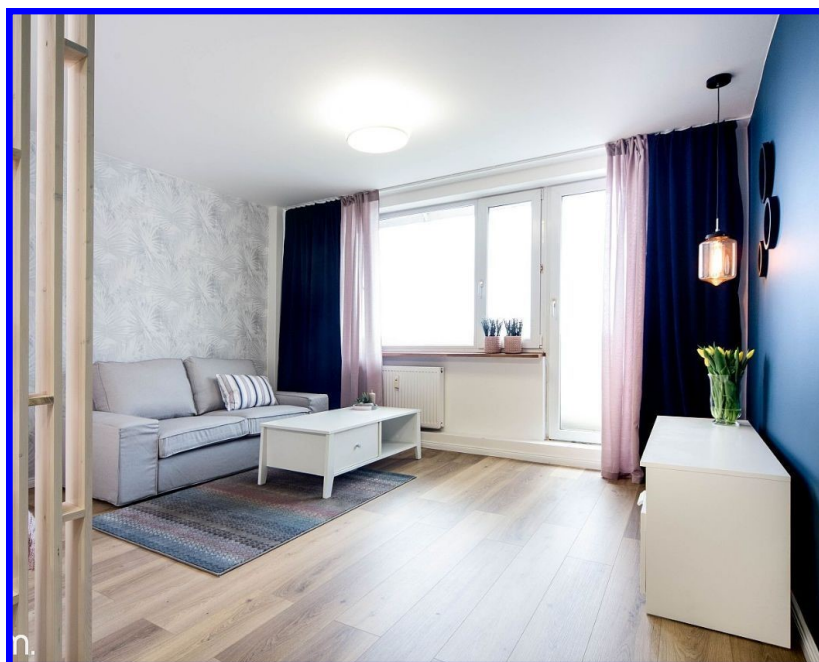
W przypadku osób fizycznych sprawa nie jest już taka prosta. Tu nie dysponujemy podobnymi narzędziami, których skuteczność jest ograniczona przez przepisy dotyczące ochrony danych osobowych. Niektóre bazy dłużników pozwalają jednak na sprawdzenie zgłoszonych tam dłużników-konsumentów. Możemy poprosić o przedstawienie raportów z Biura Informacji Kredytowej czy ewidencji dłużników, które dadzą pewien obraz, czy dana osoba nie miała uprzednio problemów z

płatnościami. Wynajmujący może jednak zawsze poprosić o przedstawienie referencji uzyskanych przez najemcę od poprzednich wynajmujących, polecenie agencji nieruchomości lub agenta, znanych, ale ostatecznie trzeba uwierzyć własnej intuicji. Za pomoc w przygotowaniu poradnika dziękuję mec. Marcie Skręcie-Aniołek, adwokat z Kancelarii esb Adwokaci i Radcowie Prawni.

#### **Dla kogo korzystny jest najem okazjonalny?**

Zawarcie umowy o tzw. najem okazjonalny, która ułatwia pozbycie się nieuczciwego najemcy, jest zabezpieczeniem dla właściciela mieszkania. Przede wszystkim należy tu zaznaczyć, dla kogo przeznaczona jest instytucja najmu okazjonalnego. - Taką umowę mogą zawrzeć wyłącznie wynajmujący, którzy zawierają umowę najmu jako osoby fizyczne, nie przedsiębiorcy. Wówczas zdecydowanie tak - taka umowa daje lepszą gwarancję zabezpieczenia wynajmującego przed nieuczciwym najemcą, który nie podlega przepisom o ochronie lokatorów. Droga do wyegzekwowania słusznych praw właściciela lokalu jest w tym przypadku znacznie szybsza, mimo konieczności poniesienia większych nakładów czasowych na etapie zawarcia umowy.

*MARCIN CZYŻEWSKI*



Poradnik

## ROZWODY I SEPARACJE

**Kiedy dostaniemy rozwód, a kiedy sąd orzeknie separację? Jak złożyć pozew rozwodowy i ile trzeba zapłacić? Kto ma szansę na alimenty?**

Marcin Czyżewski

Zapada decyzja, że małżonkowie nie chcą dłużej trwać w związku. Co muszą zrobić, żeby się rozstać?

### MAŁŻONKOWIE CHCA SIĘ ROZWIĘŚĆ

1. Rozwiązanie małżeństwa przez rozwód może orzec jedynie sąd. Jeden z małżonków musi zainicjować sprawę rozwodową, składając pozew do sądu.

- Konieczną przesłanką orzeczenia rozwodu jest zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego. Wspólne pożycie małżonków tłumaczy się jako psychiczną, fizyczną oraz gospodarczą więź. Za najbardziej istotną uznaje się sferę duchową. Brak wspólnoty duchowej zawsze będzie przemawiać za rozkładem pożycia małżeńskiego. Sfera duchowa obejmuje pozytywne uczucia małżonków względem siebie, w tym miłość, szacunek, zaufanie, szczerość, lojalność, ale też gotowość do ustępstw i kompromisu. Zupełność rozkładu jest rozumiana jako całkowite zerwanie wszystkich trzech więzi. Z kolei przesłanki trwałości upatruje się w głębokości ustania tych więzi - wyjaśnia radca prawny Monika Hałuszczak.

**Uwaga!** Ocena wystąpienia przesłanek rozwiązania małżeństwa dokonywana jest przez sąd z chwilą zamknięcia rozprawy rozwodowej. Jest to o tyle istotne, że w przypadku ustalenia przez sąd, iż w toku postępowania małżonkowie odbudowali którąkolwiek z więzi ich łączących, nie wystąpi przesłanka przemawiająca za rozwiązaniem małżeństwa.

### KIEDY SĄD ODMÓWI ROZWODU?

2. Orzeczenie rozwodu nie jest dopuszczalne, jeżeli miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci. - Przeszkodę mogą

również stanowić zasady współżycia społecznego. Rozwód nie jest też dopuszczalny, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia. W tym ostatnim przypadku rozwód jest możliwy, jeżeli drugi małżonek wyrazi na to zgodę lub jeśli brak zgody na rozwiązanie małżeństwa jest w okolicznościach danej sprawy sprzeczny z zasadami współżycia społecznego - mówi adwokat Paulina Koziol.

Sąd, dokonując oceny, czy w sprawie zachodzi przeszkoda naruszenia dobra dzieci, powinien rozważyć, jaka byłaby ich sytuacja, gdyby do rozwodu nie doszło, a następnie porównać ją z sytuacją, jaka zaistnieje w przypadku orzeczenia rozwodu. Istotne znaczenie ma wiek dzieci - im są one młodsze, tym trudniej uzyskać rozwód. Ocena sądu powinna być oparta na zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd może zasięgnąć opinii biegłego psychologa lub Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów.

Orzeczenie rozwodu może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w szczególności gdy narusza dobro dzieci, które nie są wspólnymi małoletnimi dziećmi małżonków, dzieci nienarodzonych, gdy prowadziłoby do rażącego pokrzywdzenia jednego z małżonków, w przypadku ciężkiej, nieuleczalnej choroby jednego z małżonków, kalectwa oraz potrzeby sprawowania nad nim opieki.

**Uwaga!** Oddalenie powództwa o rozwód w takich przypadkach nie stoi jednak na przeszkodzie ponownemu wystąpieniu do sądu w przypadku zmiany okoliczności.

### ZŁOŻENIE POZWU

3. Małżonek, który chce się rozwieść, może złożyć pozew osobiście. Powinien to zrobić w sądzie okręgowym właściwym dla ostat-

niego miejsca zamieszkania małżonków. Jest to zasada, od której przewidziano wyjątki. Niemniej sąd z urzędu bada swoją właściwość w sprawie, tak więc nawet jeżeli pozew trafi do nieodpowiedniego sądu, sprawa zostanie przekazana do sądu właściwego.

Pozew o rozwód należy złożyć na piśmie. Należy do niego dołączyć akt małżeństwa oraz akty urodzenia wspólnych małoletnich dzieci. Pozostałe dowody zależą od okoliczności konkretnej sprawy.

Postępowanie sądowe jest sformalizowane. Warto pomyśleć o skorzystaniu z usług adwokata lub radcy prawnego, który zanim jeszcze dojdzie do sprawy sądowej, może wskazać kierunek działania, który uczyni proces prostszym, szybszym. Proces rozwodowy i obecność w sądzie nierzadko wiążą się z dużymi emocjami oraz stresem. Profesjonalny pełnomocnik będzie towarzyszył małżonkowi na sali sądowej oraz reprezentował jego interesy.

### ILE KOSZTUJE ROZWÓD I JAK DŁUGO TRWA?

4. Czas trwania postępowania rozwodowego zależy od okoliczności sprawy. Ostatnio czas oczekiwania znacznie się wydłużył. - Jeżeli w danej sprawie pozwany małżonek uznał żądanie pozwu, a małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci, nie wnoszą też o ustalenie winy rozkładu pożycia czy o podział majątku wspólnego, to możliwe jest, że sąd zamknie rozprawę już na pierwszym posiedzeniu i wyda orzeczenie - wyjaśnia mec. Hałuszczak.

Oplata sądowa od pozwu wynosi 600 zł. Gdy małżonkowie pozostają w sporze (np. o to, kto ponosi winę za rozkład pożycia), koszty mogą być wyższe. Obciążana nimi jest strona przegrywająca sprawę. Jeżeli sprawa będzie dotyczyła też kwestii rodzicielskich, sąd może zlecić sporządzenie opinii przez Opiniodawczy Zespół Sądowych Specjalistów, co zwią-

(Ciąg dalszy na stronie 32)

(Ciąg dalszy ze strony 31)  
szy koszty.

Uwaga! W sprawach rozwodowych, tak jak i we wszystkich sprawach cywilnych, można złożyć wniosek o zwolnienie z zapłaćenia kosztów sądowych.

#### KIEDY SEPARACJA?

**5.** Przesłanką konieczną do jej orzeczenia jest zupełność rozkładu pożycia. Nie jest wymagana - inaczej niż przy rozwodzie - trwałość rozkładu. Negatywne przesłanki do orzeczenia separacji są podobne jak w przypadku orzekania o rozwodzie; dobro wspólnych małoletnich dzieci bądź sprzeczność z zasadami współżycia społecznego mogą stanąć na przeszkodzie separacji sądowej.

Do orzeczenia separacji może dojść na skutek zgodnego wniosku małżonków, którzy nie mają wspólnych małoletnich dzieci. Wtedy sprawa rozpoznawana jest przez sąd w trybie nieprocesowym.

Gdy postępowanie inicjuje pozew jednego z małżonków, zarówno w sprawie o separację, jak i w sprawie o rozwód pozwany małżonek może żądać rozwodu bądź separacji. W ramach jednej sprawy może zatem wystąpić odmiennosć żądań małżonków. Ustalenie przez sąd, że wprawdzie całkowicie ustały więzi dotychczas łączące małżonków, ale nie ma to trwałego charakteru, może prowadzić do orzeczenia separacji.

Separacja sądowa może też nastąpić, jeżeli pomimo wystąpienia wszystkich podstaw do rozwodu z pozwem inicjującym postępowanie rozwodowe wystąpił małżonek uznany za całkowicie winnego rozkładu pożycia.

Koszty postępowania o separację są podobne jak w przypadku rozwodu. Jednak gdy małżonkowie zgodnie żądają separacji i korzystają z rozpoznania sprawy w trybie nieprocesowym, opłata od wniosku wynosi 100 zł. Wtedy też co do zasady każdy z małżonków ponosi koszty związane ze swym udziałem w sprawie.

#### ILE CZASU MOŻE TRWAĆ SEPARACJA?

**6.** Żaden przepis tego nie precyzuje. - W przeciwieństwie do rozwodu separacja nie jest stanem nieodwracalnym, nie powoduje definitywnego rozwiązania małżeństwa. Małżonek pozostający w separacji nie może ponownie zawrzeć małżeństwa. Zobowiązany jest do pomocy drugiemu małżonkowi. W czasie separacji nie jest możliwy powrót do nazwiska sprzed zawarcia małżeństwa. Natomiast w momencie wydania orzeczenia o separacji kończy się wspólność majątkowa - wyjaśnia mec. Koziół.

W orzeczeniu o separacji tak jak w przypadku rozwodu sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnymi dziećmi małżonków i kontaktach rodziców z nimi oraz orzeka, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Sąd może również zadecydować o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania oraz dokonać podziału majątku wspólnego.

Kolejnym krokiem po orzeczeniu separacji może być rozwód, ale również decyzja o pozostaniu w związku małżeńskim - wtedy sąd na zgodne żądanie małżonków orzeka o zniesieniu separacji. Z chwilą zniesienia separacji ustają jej skutki prawne.

#### ALIMENTY DLA DZIECI I MAŁŻONKA

**7.** Orzeczenie o płaceniu alimentów możliwe jest w przypadku zarówno rozwodu, jak i separacji. O obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania małoletniego dziecka sąd rozstrzyga z urzędu. Przyznanie alimentów dla małżonka wymaga jego wystąpienia ze stosownym żądaniem.

Dla powstania obowiązku alimentacyjnego na rzecz małżonka ma znaczenie orzeczenie o winie rozkładu pożycia. - W sytuacji, gdy żaden z małżonków nie został uznany za wyłącznie winnego, obowiązek alimentacyjny powstaje wyłącznie na żądanie małżonka pozostającego w niedostatku. Przy ocenie wysokości alimentów sąd bierze pod uwagę

to, jakie środki utrzymania są wymagane celem zaspokojenia potrzeb małżonka żyjącego w niedostatku oraz to, jakie możliwości zarobkowe i majątkowe ma drugi małżonek - mówi mec. Hałaszcak.

Uznanie jednego z małżonków za wyłącznie winnego rozpadu małżeństwa daje możliwość drugiemu żądania zasądzenia alimentów, jeżeli orzeczenie rozwodu bądź separacji pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej niewinnego. Wtedy to małżonek wyłącznie winny ma przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania potrzeb drugiej strony.

Za pomoc w przygotowaniu tekstu dziękuję radcy prawnemu Monice Hałaszcak i adwokat Paulinie Koziół, prowadzącym indywidualne kancelarie prawne w Katowicach

#### Wspólne długi

Zarówno na skutek orzeczenia rozwodu, jak i separacji ustaje wspólność majątkowa. Od tego momentu małżonkowie rozpoczynają życie „na własny rachunek”. Jednak za niespłacone zobowiązania małżonków zaciągnięte w czasie trwania małżeństwa odpowiadają solidarnie także po rozwodzie czy orzeczeniu separacji. Wierzyciel może żądać zaspokojenia od jednego z małżonków<sup>7</sup> (najczęściej tego, od którego łatwiej wyegzekwować należność) lub obojga, niekoniecznie w równych częściach.

Małżonek, który spłacił dług, może wystąpić względem drugiego - współodpowiedzialnego - z roszczeniem o zwrot części odpowiadającej udziałowi, jaki przypadł drugiemu małżonkowi w majątku wspólnym.



MARCIN  
CZYŻEWSKI



## Spirala kredytów.

# Zadłużona emerytura.

[Zadłużona emerytura. Jak nie wpaść w spiralę kredytów? \(wyborcza.biz\)](http://wyborcza.biz)

**Jak wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz bazy Biura Informacji Kredytowej, zaległości osób powyżej 65. roku życia przekroczyły już 10 mld zł. Coraz częściej seniorzy nie radzą sobie ze spłatą zobowiązań.**

*Małgorzata Kolińska-Dąbrowska*

**M**oże warto zastanowić się, co robić, by się nie zadłużać, a jeżeli już to się stało – jak wyjść z kłopotów. Dla niezbyt zamożnego emeryta pożyczka to rozwiązanie naprawdę awaryjne.

### 1. Czy kredyt lub pożyczka są naprawdę niezbędne?

Kiedy czujesz, że przydałyby ci się dodatkowe pieniądze, najlepiej z długopisem w rękę zbadaj, czy rzeczywiście stać cię na kredyt. Policzb dochody i stałe wydatki. Czy i ile dorabiasz do świadczeń z **ZUS**? Czy spłacasz już jakąś pożyczkę? I co najważniejsze – czy to, co chcesz kupić na kredyt, jest naprawdę niezbędne. Licząc przychody i wydatki nie zapomnij o uwzględnieniu kwoty, która będzie zabezpieczeniem na wypadek zdarzeń nadzwyczajnych, jak choroba czy awaria. Jeśli po wyliczeniach okaże się, że w każdym miesiącu masz jakiś luz finansowy, to można zacząć myśleć o pożyczce.

Pamiętaj jednak, że ktoś, kto ma trudności z zapłatą bieżących rachunków, tym bardziej będzie miał trudności ze spłatą kredytu.

### 2. Sprawdź oferty różnych banków przed podjęciem decyzji

Emeryci z jednej strony osiągają stałe i pewne dochody, co przemawia na ich korzyść, z drugiej strony są w wieku, który stanowi dla pożyczkodawcy spore ryzyko. Dlatego kredyty dla seniorów są adresowane raczej do młodszych emerytów.

Bankom ich udzielanie musi się opłacać i chcą mieć choć minimalną gwarancję odzyskania pożyczonych pieniędzy. Przed podjęciem decyzji o zaciągnięciu zobowiązań najlepiej jest poznać różne oferty kilku banków, zwracając uwagę nie tylko na RRSO\* i

oprocentowanie, ale też na koszty pozaodsetkowe, czyli wszelkie prowizje czy ubezpieczenia. Można zrobić to samemu, poprosić o pomoc kogoś bliskiego lub iść do renomowanego doradcy kredytowego.

Warto zachować szczególną ostrożność w przypadku hałaśliwie reklamowanych pożyczek. Tylko w telewizyjnych reklamach zadbany i uśmiechnięty emeryt idzie po „chwilówkę” na trzy miesiące i nie zwraca uwagi, że jej RRSO wynosi «jedynie» 471 proc. W Polsce mamy przepisy antylichwiarskie nakładające kaganiec na banki i firmy pożyczkowe. Zapobiegają drakońskiemu oprocentowaniu pożyczek i pompowaniu ich kosztów oraz zawyżaniu opłat. Warto je znać. Obecnie koszt pożyczki nie może być wyższy niż 25 proc. pożyczonej kwoty plus 30 proc. za każdy rok kredytowania, ale nie więcej niż wartość całego kredytu. Zaś nieprzekraczalne oprocentowanie to 10 procent. Wszystko powyżej to karalna lichwa.

### 3. Jak powstaje spirala zadłużenia?

Czasami pożyczkobiorcom wydaje się, że ich sytuacja finansowa będzie niezmienna. Ale wystarczy, że dorabiający emeryt straci dodatkową pracę, by mieć kłopoty ze spłatą pożyczki oraz równoczesnym regulowaniem bieżących rachunków. Zdesperowani kredytobiorcy zaczynają wtedy szukać kolejnej pożyczki, by spłacić poprzednią. Najpierw próbują uzyskać w banku kredyt konsolidacyjny. Potem idą do firm pożyczkowych i SKOK-ów. Następnie szukają kredytu przez internet. Aż w końcu korzystają z usług pożyczkodawców reklamujących się na słupach ogłoszeniowych i działających pod hasłem „pożyczka bez BIK”, czyli bez

sprawdzania historii kredytowej klienta.

To najgorszy z możliwych scenariuszy. Suma rat wszystkich wziętych kredytów może przekroczyć dochody seniora. Ponadto nieuczciwi pożyczkodawcy wykorzystują desperację i złą sytuację dłużników. Udzielają kredytów, mimo że pożyczkobiorca nie ma zdolności kredytowej. Dlaczego to robią? By go zrujnować. Jak? Udzielają niemożliwej do spłacenia pożyczki. Potem kierują sprawę długu do sądu, by w końcu podczas licytacji komorniczych wykupić za grosze majątek kredytobiorcy.

Z pomocą prawników znajdują tysiące innych sposobów, by obejść prawo.

Większość firm udzielających kredytów pod zastaw i bez BIK łamało i nadal łamie przepisy antylichwiarskie. Udzielają niemożliwych do spłacenia pożyczek i przejmują majątki kredytobiorców. Z pomocą prawników znajdują tysiące sposobów, by obejść zakazy.

Wydawało się, że minister sprawiedliwości, wprowadzając do ustawy o kredycie konsumenckim zakaz przewłaszczania nieruchomości pod zastaw pożyczek, rozwiązał problem przejmowania przez lichwiarzy domów i mieszkań dłużników. Lichwiarze momentalnie znaleźli sposób, by nadal to robić. Polują teraz na przedsiębiorców prowadzących jednoosobowo działalność gospodarczą, a nawet namawiają zdesperowanych klientów, także seniorów, do zakładania firm. Dlaczego? Bo w przypadku pożyczek firma-firma nie działają żadne przepisy dotyczące kredytów konsumenckich, żadne limity kosztów pozaodsetkowych. Pożyczkodawcy-lichwiarze są bezkarni.

**Uwaga !** W internecie, w prasie, a także w ofercie niektórych firm doradztwa finansowego pojawiają się propozycje kredytowania przez tak zwanych

*(Ciąg dalszy na stronie 34)*

(Ciąg dalszy ze strony 33)

„prywatnych inwestorów”. To sto procent lichwy w lichwie. Pod określeniem „prywatny inwestor” zawsze kryje się lichwiarz.

#### 4. Co zrobić, gdy nie możesz spłacać rat?

Zawsze próbuj dogadać się z wierzycielem. W bankach istnieje możliwość zwrócenia się o tak zwane „wakacje kredytowe”, czyli zawieszenie na jakiś czas spłaty kredytu. Zawiesić można od jednej do nawet pięciu rat. Oczywiście trzeba będzie je kiedyś spłacić. Bywa, że banki lub firmy pożyczkowe zgadzają się na wydłużenie okresu spłaty, a tym samym obniżenie wysokości rat. Można też starać się o konsolidację zadłużenia, ale jej warunkiem jest posiadanie nadal zdolności kredytowej.

Nie licz na przedawnienie. Nie ma nic gorszego, jak udawanie, że nic się nie dzieje i oczekiwanie, że dług sam się przedawni. Takie przypadki zdarzają się bardzo rzadko. Brak reakcji na bankowe monity zazwyczaj kończy się sprawą sądową i komornikiem. Komornik może zająć seniorowi część emerytury, renty, konto bankowe, a jeśli dorabia, to i wynagrodzenie.

#### 5. Ile może zabrać komornik?

\*W przypadku emerytury może zabrać do 25 proc. świadczenia. Musi jednak pozostawić tzw. kwotę wolną, która w tym roku wynosi 917,07 zł. Wolna od zajęcia jest 13. emerytura.

\*Z rachunku bankowego komornik weźmie wszystko

powyżej powyżej 2100 zł, czyli kwoty wolnej od egzekucji.

\*Zarabiający senior może stracić całe wynagrodzenie, gdy pracuje na umowie cywilnoprawnej. Jeśli ma umowę o pracę, to straci połowę pensji, ale komornik musi mu pozostawić 2800 zł, czyli równowartość minimalnego wynagrodzenia brutto.

#### 6. Co wolno firmom windykacyjnym?

Dochodzeniem należności może zająć się też firma windykacyjna. Zdarza się to wtedy, gdy wierzyciel sprzedaje jej swoje zobowiązanie. Komornik działa w imieniu państwa w oparciu o szczegółowe przepisy. Natomiast działalność windykatora jest regulowana jedynie firmowymi kodeksami dobrych praktyk.

Windykator nie może jednak dłużnika nachodzić, np.: wejść bez pozwolenia do jego domu, używać groźb ani nękać, np. dzwoniąc w dzień i w nocy, nie wolno mu niczego „zajmować”, czyli np. zabrać czegoś z domu zadłużonej osoby. Może negocjować spłatę, informować o konsekwencjach niespłacania długu, słać wezwania do zapłaty. Firmy windykacyjne zgodnie z prawem mogą kierować sprawy o dług do sądu i powierzać egzekucję komornikowi.

#### 7. Czym jest upadłość konsumencka?

Ostatnio dłużnicy po 60. chętnie sięgają po takie rozwiązanie. Upadłość konsumencka to specjalna procedura sądowa pozwalająca z jednej strony na od-

dłużenie danej osoby, a z drugiej na zaspokojenie wierzycieli z majątku dłużnika. Upadłość może ogłosić każdy, nawet jeśli przez lekkomyślność lub specjalnie przyczynił się do powstania długu. W zależności od ciężaru jego „winy” warunki oddłużenia mogą być łatwiejsze lub trudniejsze do spełnienia. Ale też sąd może umorzyć cały dług lub orzec, że spłacać go trzeba, i zlicytować majątek dłużnika. Tylko w pierwszym półroczu 2021 r. upadłość konsumencką ogłosiło 1252 seniorów.

\*Czym jest RRSO? - rzeczywista roczna stopa oprocentowania to wskaźnik, który informuje, jaka może być maksymalna ustawowa wysokość odsetek, pozaodsetkowych opłat i kosztów kredytu. To pomoże zrozumieć, o czym mówi doradca kredytowy. Umożliwi ci też porównanie oferty różnych pożyczek, bo sama nazwa „kredyt dla seniora” wcale nie oznacza, że jest on najkorzystniejszy. Można to ocenić, porównując RRSO kredytów. RSO to wyrażony w procentach całkowity koszt kredytu wraz ze wszelkimi opłatami w stosunku rocznym. Generalnie – im ta liczba jest większa, tym oferta droższa.

Małgorzata Kolińska-Dąbrowska  
15 września 2021

wyborecza.biz



# „Pokot – epilog”

## Odcinek VIII

### cz. 5

**Mam ogromną satysfakcję, że po raz kolejny przechytrzyliśmy cwaniaków z mafii. Chcieli w prosty sposób wystrychnąć nas na dudka (nie tego profesora), preparując tranzytowe dokumenty. Początek tej ich operacji z papierami był dla nas wielce niepokojący ponieważ gdyby nie pomoc kolegów policjantów z Przemyśla i Ukrainy a także oficera łącznikowego Interpolu, to po upływie 48 godzin trzeba by było zatrzymane towarzystwo wypuścić.**

*Wojciech Trzeciecki*

**M**amy potwierdzenie, że Lwów to fikcja. Został kierunek białoruski czyli hurtownia w Brześciu. Jest trochę spokoju to możemy to sprawdzić. Komendant Wojewódzki policji w Piotrkowie Tryb. podpisuje stosowny dokument i wysyłamy go do oficera łącznikowego Interpolu z prośbą o dokonanie sprawdzeń niecierpiących zwłoki. Słowo „pilne” nabrało magicznej mocy. Odpowiedź przyszła szybko. W Brześciu jest hurtownia lecz nie alkoholi tylko obuwia. Nie zamawiano tam żadnego spirytusu nawet takiego do odświeżania „niechodliwego” obuwia.

Mamy ich. Jest teraz sporo czasu na realizację zadań procesowych. W toku tych czynności ustalono również, że firma ochroniarska to firma „krzak” – „stworzona” pod potrzeby mafii wołomińskiej. Wszczęte przez Prokuraturę Wojewódzką w Piotrkowie Tryb. śledztwo w sprawie o przemyt spirytusu nabierało rozpędu do momentu kiedy otrzymaliśmy informację, że koledzy – już wówczas aresztowanych figurantów naszej sprawy – chcą zrobić kopciucha.

Słowo to oznaczało, że podejmy kroki aby spirytus znajdujący się w sześciu naczepach spalić. Wyżej wymieniony ładunek był zabezpieczony na

dzieńcu KWP w Piotrkowie Tryb. Od momentu powzięcia wyżej wymienionej informacji został objęty całodobową ochroną przez funkcjonariuszy policji uzbrojonych w długą broń. To ewentualne zagrożenie oraz jak sądzę bezpośrednio pogrożki kierowane pod adresem prokuratora prowadzącego śledztwo spowodowało, że uzyskano zgodę Prokuratury Generalnej na przekazanie śledztwa do wydziału VI Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu. Po krótkim czasie od wydania wyżej wymienionej decyzji po materiały z prowadzonego śledztwa przyjechała bardzo sympatyczna pani prokurator wraz z naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KWP we Wrocławiu. Towarzystwo z przedstawionymi zarzutami zostało przewiezione do kilku aresztów w różnych miejscach w Polsce (było to ponad 60 osób). Tak kończy się nasza praca, tym razem dochodzeniowo-śledcza.

Finał to ponad 60 osób z prąmocnymi wyrokami i wysokimi grzywnami. Przepadek na rzecz Skarbu Państwa mienia znacznej wartości (określenie to zaniża tę wartość). Wyroki w tej sprawie były ferowane przez sądy w różnych miastach w Polsce. Z jakich przyczyn – możecie się domyślać. Nazwijmy to ekonomiką procesową.

Gdy opadł kurz bitewny, usłaly krzyki walczących, a zwycięzcy dumnie nosili medale odwiedził mnie w pracy Zbigniew K. – „francuski łącznik”. W toku rozmowy dowiedziałem się, że gangsterzy z wołomińskiej ferajny chcą go „ustrzelić”. Uznany został przez nich za wtykę policji. Wymieniony wyszedł ze sprawy sądowej praktycznie bez szwanku. Można było tego człowieka schować pod jakimś kloszem lecz nie miałem wówczas specjalnych możliwości. Postanowiłem teraz jemu pomóc. Ustaliłem, że gangsterzy z Wielkopolski nie mają do niego żadnych pretensji. Zbigniew K. Po krótkim instruktażu dotyczącym sposobu zachowania – nawiązał kontakt z przedstawicielem gangu w celu spotkania się w sprawie pogroźek. Na drugi dzień wyruszył myśląc, że po raz ostatni w życiu w podróż do jednej z podpoznańskich miejscowości, gdzie w okazałej rezydencji został wysłuchany. Po szczęśliwym powrocie z ciekawością zapoznałem się z jego relacją (ze względu na jego bezpieczeństwo nie był w nic wyposażony). Otóż w umówionym miejscu czekał na niego samochód, który zawiózł go na miejsce spotkania. W dużym salonie, gdzie stał stół bilardowy, przykryty folią na której był stos banknotów koloru zielonego, niebieskiego o różnych nominałach. Były tam bilety NBP oraz dolary amerykańskie, marki niemieckie. Wokół stołu stali mężczyźni, którzy segregowali wyżej wymienione środki płatnicze. Posługiwali się językiem rosyjskim. W pewnym momencie do wyżej wymienionego pomieszczenia wszedł mężczyzna

*(Ciąg dalszy na stronie 36)*

(Ciąg dalszy ze strony 35)

około 30-35 lat, który wysłuchał opowieści Zbigniewa K. Po wysłuchaniu gdzieś zadzwonił mówiąc, że jak się stanie krzywdą Zbigniewowi K. To będziecie zapakowani w czarne worki. Po zakończeniu rozmowy ów mężczyzna powiedział: „Niczego się nie bój, bo oni teraz boją się bardziej niż ty”. „Francuski łącznik” do końca nie wierzył, że wyjdzie z tego bez szwanku. Ale mylił się.

Rozstaliśmy się w dobrych nastrojach. Dzwonił kilka razy z życzeniami świątecznymi.

Gwoli przypomnienia gangsterzy z Wielkopolski i gangsterzy z Wołomina to wspólnicy w operacji zakupu francuskiego spirytusu. Gang z Wielkopolski w branży spirytusowej w owym czasie przewyższał pod każdym względem gang wołomiński i dla tego mógł pozwolić sobie na takie zachowanie.

Obiecałem, że napisze kilka słów o Lucjanie A. zwanym Lutkiem. Otóż człowiek ten (będący na utrzymaniu matki rencistki) o wyjątkowej spostrzegawczości i możliwościach kojarzenia różnych faktów po odsiedzeniu kary wy-

szedł na wolność. Jednak długo się nią nie cieszył. W kilka miesięcy później wraz z czterema gangsterami w jednym z warszawskich barów piwnych zginął od kul płatnego zabójcy, który wykonał wyrok – wówczas już nie istniejący w katalogu kar w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Wszystko ma swój początek i koniec. W związku z powyższym przyszedł czas, aby podziękować wszystkim tym, bez których to moje pisanie nie byłoby ulepszone różnymi dodatkami wpływającymi pozytywnie na formę i treść.

#### Dziękuję:

- Ani i jej mamie za wykonanie zdjęć w ekstremalnie trudnych warunkach. Brawo dziewczyno!
- zespołowi fotografików z Wrocławia – Oliwii i Maxowi za ciekawy materiał foto;
- dziennikarzowi lokalnych mediów - Tadeuszowi za znalezienie w czeluściach historii artykułu prasowego traktującego opisaną historię – sądzę, że znalazłby egip-

skie papirusy;

- mojemu synowi Robertowi (nie temu ze Straży Granicznej), który swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystał na techniczne spięcie wszystkich moich gryzmołów oraz poświęcił czas na stworzenie dokumentu, który przetrwa dłużej niż moje życie;

A także wszystkim osobom, które zmobilizowały mnie do twórczego wysiłku, szczególnie znanemu Wam Zebkowi.

Osobne podziękowanie dla redaktora naczelnego oraz całemu kolegium redakcyjnego za udostępnienie łamów *W a s z e g o p e r i o d y k u* „Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego” i odwagę – bo moja twórczość była wielką niewiadomą.

Niestety życia nie starczyło moim przyjaciółom, którzy wnieśli ogromny wkład w realizację opisaną sprawę.

Są to **ś.p. Włodzimierz A., Leszek Ć., Wiesław F., Krzysztof P., Wojciech K.**

Mam jeszcze kilka ciekawostek z życia Pegowca – może je poznać.

*Wasz oddany  
Wojtek Trzeciecki*

#### Od Redakcji

Szanowny Wojtku! Wyrażę tutaj moje zadowolenie z obietnicy chęci publikacji w OBI „kilku ciekawostek z życia Pegowca”. Powtarzam do znudzenia truizm, że jak wspomnienia skryte są w „jednej głowie”, to tak jakby ich nie było. Spisanie „ciekawostek” pozwala im istnieć i żyć nadal, niejako oddzielnym już, swoim życiem w „głowach” wielu innych osób.

*Jerzy K. Kowalewicz*



Foto za: [\(20+\) Facebook](#)

Informacja Biura Zarządu Głównego SEiRP

## Świadome ignorowanie prawomocnych wyroków Sądu.

**Sąd sądem..., a sprawiedliwość musi być po stronie organu Policji, chciałoby się rzec trawestując nieśmiertelnego Ba-reję.**

**W**ojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie w dniu 27 maja 2021 r. wydał wyrok w sprawie sygn. akt II SA/Rz 504/21, którym uchylił zaskarżoną decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie i poprzedzającą ją decyzję Komendanta Miejskiego Policji w Krośnie i zobowiązał organy Policji obydwu instancji „do ponownego rozpoznania ww. wniosku z uwzględnieniem oceny prawnej wyrażonej w wyroku. Organy obowiązane będą uwzględnić wykładnię art. 115a ustawy o Policji ustaloną przez Trybunał w wyroku z dnia 30 października 2018 r., sygn. K 7/15 oraz pominać w przedmiotowej sprawie art. 9 ust. 1-2 ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw z uwagi na sprzeczność tej regulacji z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2018 r., sygn. K 7/15.”.

**Pełna treść wyroku  
w wyszukiwarce:**

**[NSA : https://  
orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/  
EA242B9AA8](https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/EA242B9AA8)**

Niestety Komendant Miejski Policji w Krośnie, o zgrozo, nie tylko nie wykonał prawomocnego wyroku Sądu mimo jasnych i jednoznacznych wskazań, lecz uznał że jest uprawniony do przepro-

wadzenia kolejnej, własnej oceny prawnej, w której uzasadnia swoje działanie, a to brakiem jednolitej linii orzeczniczej NSA, a to brakiem odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na pytanie WSA w Białymstoku, by w końcu zamiast subsumcji dokonać na wzór Sejmu „reasumpcji” i nie zważając na konkretne zalecenia Sądu, stwierdzić, że możliwość dochodzenia roszczenia uległa przedawnieniu. Na tej, pozostającej w kolizji z zaleceniami Sądu i oderwanej od stanu faktycznego i prawnego, podstawie odmówił wypłaty wyrównania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy.

**NIESTETY UCZYNIŁ TO CAŁKOWICIE ŚWIADOMIE**, podkreślając w treści decyzji, że postępuje wbrew zobowiązaniu Sądu, który drobiazgowo odniósł się do kwestii przedawnienia. Nie ulega zatem wątpliwości, że mamy tu do czynienia z rażącym naruszeniem art. 153 p.p.s.a.. Przepis ten zobowiązuje organ do uwzględnienia w ponownym orzekaniu sądowej oceny prawnej i nakazuje mu wykonanie sądowych wskazań dotyczących tego, co musi uczynić przed merytorycznym orzeczeniem. Nie jest rolą organu jakiegokolwiek kwestionowanie oceny prawnej i ww. wskazań - organ ma obowiązek się do nich zastosować w pełni, nawet jeżeli uważa inaczej

**[\(por. wyrok WSA w Szczecinie z dnia 13 lutego 2020 r., sygn. akt I SA/Sz 913/19\).](#)**

ZWIĄZANIE ORGANÓW ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ oraz sądów oceną prawną oznacza, że w tym zakresie nie mogą one formułować nowych ocen prawnych sprzecznych z wyrażonymi wcześniej w orzeczeniu sądowym, i zobowiązane są do podporządkowania się jej w pełnym zakresie. W istniejącej sytuacji bardzo trudno komentować takie cyniczne lekceważenie obowiązującego prawa, wyrażamy jednak nadzieję, że jest to tylko odosobniony incydent, który nie znajdzie naśladowców i nie wejdzie do kanonu rutynowych działań Policji. Oczekujemy, że ten gorszący przypadek zostanie rozwiązany tak jak należy, czyli nie tylko spotka się z krytyczną oceną organów zwierzchnich Policji, ale przede wszystkim bardzo szybko dojdzie do stwierdzenia nieważności tej bezprawnej decyzji i niezwłocznej wypłaty wyrównania ekwiwalentu. Pozostając w tej nadziei prezentujemy kopię decyzji wydanej przez Komendanta Miejskiego Policji w Krośnie z jednoczesnym przesłaniem skierowanym do policyjnych decydentów – nie idźcie tą drogą. To droga niedopuszczalna w demokratycznym państwie prawnym, bo nie tylko narusza elementarne standardy prawa, lecz także wywraca do góry nogami obowiązujący porządek prawny i rozumienie sprawiedliwości.

*Informacja  
Biura Zarządu Głównego  
SEiRP w Warszawie*

Opinia.

## Co czeka obecnych i przyszłych emerytów.

[System emerytalny w Polsce: największe błędy. Jakie będą emerytury w przyszłości \(businessinsider.com.pl\)](https://businessinsider.com.pl)

**System emerytalny w ostatnich latach stał się tematem bardzo popularnym. Z jednej strony, w związku z obniżeniem wieku emerytalnego, coraz więcej osób przechodzi na emeryturę, a z drugiej w związku z widmem niskich świadczeń w przyszłości wiele osób, zwłaszcza młodych pracowników i pracownic, rozpoczyna dodatkowe oszczędzanie na swoją przyszłość.**

Oskar Sobolewski

**D**ecyzja o obniżeniu wieku emerytalnego była jedną z największych krzywd, jakie zostały dokonane na polskim systemie emerytalnym.

- Obniżenie wieku emerytalnego to jedna z największych krzywd, jakie wyrządzono systemowi emerytalnemu w Polsce - uważa Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego
- Jego zdaniem, system psują też "trzynasta" i "czternasta" emerytura, a rząd powinien te pieniądze przeznaczyć na większą waloryzację comiesięcznych świadczeń

### Najwyższa od lat waloryzacja

W projekcie budżetu na 2022 r. zapisany został [wskaźnik waloryzacji rent i emerytur](#) w wysokości 104,89 proc., co oznacza, że minimalna emerytura wzrośnie do 1312 zł - obecnie wynosi 1250,88 zł brutto. Przeciętna emerytura z ZUS po waloryzacji 2021 r. wyniosła 2545 zł. Panowie otrzymują średnio 3184 zł, panie - 2128 zł. To oznacza, że przeciętna emerytura wzrosłaby (patrząc tylko na wskaźnik waloryzacji) do około 2670 zł.

BIORĄC JEDNAK POD UWAGĘ [inflację ostatnich miesięcy](#), a także perspektywę jej dalszego wzrostu, [można założyć, że marcowa waloryzacja będzie jeszcze wyższa, a wskaźnik zbliży się do 105,5 proc.](#), co oznacza, że minimalna emerytura będzie wynosiła około 1320 zł.

**RZĄD BARDZO OSTROŻNIE** założył wskaźnik poniżej 105 proc., tak żeby móc mniej środków w budżecie przygotować na emerytury (FUS jest od lat dotowany z budżetu państwa, gdyż brakuje środków na wypłatę świadczeń). Emeryci z jednej strony powinni

się cieszyć, bo są w tej "szczęśliwej" sytuacji, że świadczenie jest waloryzowane z mocy ustawy o wskaźnik inflacji, w przeciwieństwie np. do wynagrodzeń pracowników. Warto jednak zauważyć, że w dużej części koszty życia emerytów są większe zwłaszcza przez wysoką inflację, dlatego tym bardziej emerytury powinny być waloryzowane procentowo w ramach corocznego świadczenia, zamiast politycznych bonusów.

**WSKAŹNIK WALORYZACJI** to średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku. Upraszcza jest to wskaźnik, w ramach którego bierzemy pod uwagę wysokość inflacji i średnioroczny wzrost przeciętnego wynagrodzenia. Od lat rząd bierze minimalne 20 proc. tego wskaźnika, nie decydując się na zwiększanie waloryzacji poprzez większy jego procent.

### Jak "czternastka" psuje system

[Trzynasta emerytura \(wyplacana od 2019 r.\)](#), jak i jednorazowa czternasta emerytura, która ma zostać wypłacona jednorazowo w listopadzie 2021 r. są świadczeniami, które psują system emerytalny. Trzynastą emeryturę otrzymuje każdy emeryt, rencista a także szereg innych osób, w tym np. beneficjentki i beneficjenci świadczenia mama 4 plus. Jest to coroczny dodatek wypłacany wraz ze świadczeniem w kwietniu (w 2019 r. było to w maju, czyli w miesiącu, kiedy odbywały się wybory do PE) w wysokości emerytury minimalnej - w 2021 r. była to kwota 1250,88 zł brutto.

**Warto podkreślić, że nie jest to równowartość otrzymywanej eme-**

rytury (podobny do znanej np. z budżetówki trzynastki w wysokości otrzymywanej pensji), tylko dodatek w wysokości świadczenia minimalnego.

W 2021. zostanie wypłacona [jednorazowa czternastka](#), ale to świadczenie zostanie przyznane w pełnej wysokości emerytury minimalnej tylko tym osobom, których emerytura nie przekracza kwoty 2900 zł brutto, następnie do kwoty 4150,88 zł metodą [złotówka za złotówkę](#) świadczenie zostanie wypłacone w mniejszej wysokości. Osoby mające świadczenie wyższe niż 4150,88 zł nie otrzymają czternastki w ogóle.

**TEGO RODZAJU ŚWIADCZENIA, których wartość tylko w 2021 r. przekroczy kwotę 20 mld zł, nie powinny być w ogóle wypłacane.** Środki, które rząd zamierza wydać na ten cel, powinny zostać przeznaczone na zwiększenie waloryzacji (marcowej), dzięki czemu każdy z emerytów otrzymałby świadczenie powiększone procentowo, czyli proporcjonalnie do tego, jaką emeryturę wypracował przez całą aktywność zawodową.

**JEST TO NAJBARDZIEJ SPRAWIEDLIWE ROZWIĄZANIE,** które zachęca do dłuższej pracy - bowiem [im dłużej pracujemy, tym emerytura jest wyższa](#), co jest to powiązane ze sposobem jej obliczania, na który ma wpływ między innymi wskaźnik dalszej średniej trwania życia. Oszczędzanie w PPK lepiej zacząć już dzisiaj

**OBNIŻENIE WIEKU EMERYTALNEGO** z 67 roku życia dla obu płci (kobiety miały w tym wieku przechodzić na emeryturę od 2040 r., mężczyźni od 2020 r.) do poziomu 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, wpłynie w dość istotny sposób na wysokość emerytur w przyszłości. Już dzisiaj [stopa zastąpienia \(relacja emerytury do ostatniej pensji\) wynosi około 45 proc./50 proc.](#), a za 30/40 lat wynosić ona będzie około 20 proc./25 proc.. Niższy wskaźnik będzie zwłaszcza w *(Ciąg dalszy na stronie 39)*

(Ciąg dalszy ze strony 38)

przypadku kobiet, ze względu na niższy wiek emerytalny i przerwy w aktywności zawodowej spowodowane macierzyństwem.

W PPK OSZCZĘDZA OBECNIE około 21 proc. osób uprawnionych, wraz z PPE jest to około 28 proc., co daje ponad 3 mln osób (część z nich może oszczędzać podwójnie). Nie wchodząc w szczegóły należy podkreślić, że **wynik 21 proc. w PPK to z jednej strony sukces –**

**Z DRUGIEJ STRONY** warto zmieniać model dopłat ze środków publicznych na częstszy - zamiast dopłaty rocznej, wprowadzić dopłaty kwartalne w większej wysokości, co pokaże uczestnikom PPK, że zasilenia ze środków publicznych są częstsze. Podczas rozmów z moimi obserwatorami i obserwatorami na Debacie Emerytalnej na Instagramie, często słyszę, że to jeden z argumentów, który za-

tywnych jak inwestowanie np. w sztukę, alkohole inwestycyjne albo metale szlachetne.

**SYSTEM EMERYTALNY W OSTATNICH LATACH** stał się tematem bardzo popularnym. Z jednej strony, w związku z obniżeniem wieku emerytalnego, coraz więcej osób przechodzi na emeryturę, a z drugiej w związku z widmem niskich świadczeń w przyszłości wiele osób, zwłaszcza młodych pracow-



ponad 2,35 mln osób zaczęło dodatkowo oszczędzać, a z drugiej porażka, bowiem prawie 80 proc. nie zdecydowało się na oszczędzanie w PPK. Szkoda, bo patrząc na wyniki inwestycyjne, a także wpłaty pracodawców, PPK się opłaca, nawet jeżeli traktujemy ten program jako podwyżkę, a nie długoterminowe oszczędzanie.

W RAMACH PPK rząd powinien przygotować pakiet zmian, które zachęca 80 proc. osób, które zrezygnowały na starcie programu, do tego, żeby zaufać i przynajmniej spróbować oszczędzać w tej formie. **Warto podkreślać, że każdy uczestnik PPK w dowolnym momencie może dokonać zwrotu środków** (wyplacić całość z kilkoma potrąceniami), dzięki czemu środki można wykorzystać na dowolny cel dzisiaj, jednocześnie widząc, że środki w PPK są bezpieczne.

chęciłby ich w większym stopniu do PPK. Poza tym **wskazują na brak zaufania do państwa, które należy odbudować**. Bez tego ciężko jest wprowadzać jakiegokolwiek reformy w systemie emerytalnym, co próba skoku na OFE pokazała niskim wynikiem partycypacji w PPK. Osoby zatrudnione nie chciały zaufać PPK, widząc, co rząd chce zrobić z OFE.

**JUŻ DZISIAJ NALEŻY BUDOWAĆ swój dodatkowy (poza ZUS-em) kapitał emerytalny, bez względu na to ile mamy lat.** O ile obecni emeryci mają relatywnie dobrą sytuację (biorąc pod uwagę proporcje ich emerytury do ostatniej pensji), to osoby wchodzące na rynek pracy jak i te które od lat są aktywne zawodowo powinny budować dodatkowy kapitał emerytalny w ramach wielu form. Zarówno ustawowych jak PPE, PPK, IKE i IKZE, ale również tych alterna-

tywnych i pracowników, rozpoczyna dodatkowe oszczędzanie na swoją przyszłość.

*Oskar Sobolewski -  
Autor jest ekspertem Instytutu Emerytalnego, założycielem Debaty Emerytalnej, prawnikiem w Kancelarii Wojewódka i Wspólnicy. Absolwentem i doktorantem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*  
26 września 2021

*Przedruk, skopiowanie  
ze strony www:*

[System emerytalny w Polsce: najwięksi błędy. Jakie będą emerytury w przyszłości \(businessinsider.com.pl\)](http://businessinsider.com.pl)

## ORZECZENIE

# Mundurowi walczą o pieniądze z ZUS

SN rozstrzygnie trwające od lat wątpliwości, czy emerytowani wojskowi i policjanci mają prawo do drugiego świadczenia za opłacone w cywilu składki.

MATEUSZ RZEMEK

Chodzi o byłych mundurowych, którzy do służby wstąpiли przed 1 stycznia 1999 r. i w myśl art. 95 ustawy o emeryturach i rentach z FUS muszą wybrać, czy chcą pobierać emeryturę za służbę w wojsku lub policji czy z ZUS – wypracowaną na etacie, czy też z działalności gospodarczej już po przejściu w stan spoczynku. W myśl tego samego przepisu emerytowani mundurowi, którzy służbę rozpoczęli od 1 stycznia 1999 r., mogą już łączyć te świadczenia.

## Precedens już jest

Sąd Najwyższy jeszcze w 2019 r. wydał korzystny dla mundurowych wyrok (z 24 stycznia 2019 r., sygn. I UK 426/17, opisaliśmy go w „Rz” „Dwie emerytury dla wojskowych”). Uznał w nim, że mundurowi sprzed 1999 r. są nierówno traktowani w stosunku do mundurowych, którzy służbę zaczęli po tej dacie.

Podobną sprawą w śróde zajął się Sąd Najwyższy, który miał odpowiedzieć na pytanie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, do którego dotarł pozew

# 100 tys.

## emerytów wojskowych może dorabiać w cywilu

byłego mundurowego, który o świadczenie wypracowane po zakończeniu służby zgłosił się po wyroku SN z 2019 r. SA we Wrocławiu nabrał jednak wątpliwości, jak rozstrzygnąć roszczenia byłego mundurowego, gdyż dopatrzył się rozbieżności w orzecznictwie sądów apelacyjnych zajmujących się takimi sprawami.

Ostatecznie sędziowie SN zdecydowali o skierowaniu tego pytania na poszerzony skład SN, który wyda uchwałę ujednociającą interpretację przepisów w tej sprawie.

– Do Sądu Najwyższego napłynęło ostatnio sporo skarg kasacyjnych w podobnych sprawach, w których pojawiły się rozbieżności – powiedział Dawid Miąsik,

# 150 tys.

byłych funkcjonariuszy

policji i innych służb mundurowych także może zyskać na korzystnym rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego

sędzia SN, w uzasadnieniu do tego postanowienia.


## Wylom czy przejście

Z przebiegu rozprawy, która poprzedziła wydanie tego postanowienia, wynika, że SN będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Z jednej strony będzie musiał wziąć pod uwagę nadrzędną dla przepisów emerytalnych zasadę pobierania tylko jednego świadczenia. Z drugiej jednak strony sam SN zwrócił uwagę na to, że przepisy o emeryturach mundurowych, odmiennie do tych dotyczących ogółu ubezpieczonych w systemie powszechnym, nie przewidują możliwości przejścia ze stare-

go do nowego systemu. Niewykluczone więc, że byli mundurowi mogą liczyć na prokonstytucyjną wykładnię tych przepisów. Szczególnie że SN dopytywał w czasie rozprawy, czy to nie jest dyskryminacja mundurowych sprzed 1999 r., którzy po przejściu do pracy poza służbami zostali obciążeni składkami na ZUS bez prawa do żadnego świadczenia z tego tytułu.

– Z mojego doświadczenia wynika, że sporo osób interesuje się złożeniem pozwu o przyznanie emerytury z systemu powszechnego, za oskładkowaną w ZUS pracę po zakończeniu służby – mówi Sławomir Lisiecki, adwokat, autor pierwszego pozwu, który przetrwał szlak roszczeniowym mundurowych. – Po korzystnym dla byłych wojskowych i funkcjonariuszy wyroku SN z 2019 r. większość sądów powszechnych przyznawała im to drugie świadczenie. Pytanie, jaka zapadnie w tej sprawie uchwała Sądu Najwyższego w poszerzonym składzie. Jak widać, sędziowie mają wątpliwości. /©©

Sygnatura akt: III UZP 5/21

 masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl





# To chyba już eksterminacja?

To chyba już eksterminacja? - Bractwo Mundurowe RP



**„Zbrodnia przeciwko ludzkości zmierzająca do systemowego zlikwidowania określonej grupy społecznej: z powodu pochodzenia, narodowości, religii, przekonań, statusu społecznego czy stanu zdrowia – poprzez zabijanie, kalectwo, tworzenie warunków życia obliczonych na fizyczne wyniszczenie”.**

*Piotr Jastrzębski*

Tyle wyczytamy w każdej encyklopedii. Może warto się zastanowić, pochylić nad tą definicją i ogłosić światu, że w XXI wieku, w środku Europy – od kilku lat dochodzi do usankcjonowanego prawnie, systemowego, powolnego, ale konsekwentnie realizowanego przez państwowe służby ludobójstwa. Nikt z nas nie jest w stanie określić faktycznej liczby ofiar ustawy „śmierci”, a w zasadzie dwóch ustaw. Siedem lat wcześniej, podczas gdy władzę sprawowała obecna opozycja uchwalono pierwszą ustawę – zwaną „gilotyną”. Obniżono wtedy wskaźnik waloryzacji i określono maksymalną rentę i emeryturę dla byłych funkcjonariuszy. Wyszło na to, że skazany za największe zbrodnie – morderstwa, gwałty, ale również seryjni zabójcy po pełnej odsiadce „do dzwonka” czyli maksymalnym wyroku jaki sąd mógł wówczas wydać, czyli dwadzieścia pięć lat, po wyjściu na wolność otrzymał świadczenia w takiej samej wysokości jak pracownik Służby Więziennej.

**MOŻEMY NIE LUBIĆ TEJ FORMACJI**, sam nazywałem ich „gadami”. Ale nie lubię też „kanarów”, zwłaszcza gdy jeżdżę na „gape” – chociaż żeby być przynajmniej w części uczciwym, to nie zajmuję wtedy miejsca siedzącego. Nawet jeśli pojazd jest pusty jadę na stojąco. Kiedy jednak zdarzy się, że jadąc legalnie z biletem w garści trafiam na tłok i nie ma miejsc siedzących, to odbieram sobie należność podczas kolejnej przejażdżki „na gape” siadając już ze spokojnym sumieniem. Nie lubię też celników, zwłaszcza gdy mam w walizce kilka kartonów papierosów więcej niż można, pracowników Urzędu Skarbowego, zgrywających komandosów ochroniarzy, komorników, ale przede wszystkim nie znoszę polityków. Nieza-

leżnie od opcji.

**CZY TO ZNACZY**, że należy odebrać im emeryturę? A czas spędzony w ławach sejmowych uznać za okres „bezskładkowy”?

**„ŻYCIE LUDZKIE JEST KRĘTE JAK ŚCIEŻKI W BIESZCZADACH”** – tym cytatem zaczyna się książka Jana Gerharda pod tytułem „Luny w Bieszczadach”. Można skwitować to słowami – banał, truizm. I pewnie jakiś czas temu dokładnie tak bym powiedział. Ale ponieważ życie faktycznie jest jak te wspomniane bieszczadzkie ścieżki, pewnego dnia sam zostałem ochroniarzem, stanąłem na bramce, potem poznałem fantastycznego kumpla, Jacka który został „kanarem”, bo innej pracy nie znalazł, a miał na utrzymaniu rodzinę.

**WŚRÓD POLITYKÓW TEŻ MAM KILKU KOLEGÓW**, bliższych lub dalszych znajomych. Niektórzy są nawet uczciwi. Nie zawsze robimy to co chcemy i w czym się spełniamy. Najczęściej robimy to, co możemy żeby zaspokoić potrzeby swoje, najbliższych lub społeczności w jakiej żyjemy.

**CHŁOPAK, KTÓRY JAKO DZIECIAK, BYŁ ŚWIADKIEM ZBRODNI** dokonanej na mieszkańcach swojej wioski przez zbrojne bandy zwykłych kryminalistów, postanowił wstąpić do Milicji Obywatelskiej i ryzykując własnym życiem bronić swoich sąsiadów, czy nie należy mu się godna emerytura?

**ZABIJANO WTEDY Z NAJBARDZIEJ BŁAHYCH POWODÓW** – chłopów, którzy dostali ziemię z reformy rolnej, nauczycieli, urzędników, ale najbardziej zagrożeni byli właśnie oni – milicjanci. Historia naszego kraju nie jest czarnobiałą. Człowiekowi, który w 1946 roku miał osiemnaście lat odebrano

świadczenia, a objęty amnestią przestępca wciąż dostaje wypracowaną emeryturę.

**USTAWA OKREŚLIŁA MAKSYMALNĄ WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ** jakie mogą otrzymywać ludzie, których postanowiono wyeliminować ze społeczeństwa. Wiele razy pisałem o ofiarach, ponad sześćdziesięciu udokumentowanych zgonach w momencie otrzymania przesyłki, koperty w ogromną pieczętą IPN.

**TO JEDNAK NIE SĄ WSZYSCY**, wielu zmarło w ciszy i samotności, a lekarz który przyjechał wpisał jako przyczynę „zawał”. O wielu – mimo że wiemy – to nie ujmujemy ich w naszych rubrykach śmierci ze względu na prośbę rodziny. To był pierwszy etap eksterminacji. Potem przyszła fala samobójstw, również rodzinnych – jak choćby przypadek bylewej policjantki do której wszyscy mówimy Ziułka. Po trzydziestu latach służby – najpierw w milicji, potem policji postanowiła przejść na emeryturę. Dokładnie w momencie gdy ustawa weszła w życie. Dostała siedemset pięćdziesiąt złotych. Mąż również był policjantem. Dzieci nie mieli, jedynie psa. Małą suczkę Monę. On wziął tabletki, ona wstrzyknęła sobie śmiertelną dawkę insuliny, odpowiednie środki podali też swojej Monie.

**KILKU KOLEJNYCH GODZIN** możemy się jedynie domyślać. Mąż Ziuły się ocknął, tabletki nie zadziałały. Zobaczył nieprzytomną żonę, Mona też nie dawała znaków życia – sądząc że obie nie żyją podciął sobie żyły. Po jakimś czasie Ziułka poczuła język Mony na swojej nodze, ocknęła się i zobaczyła męża w kałuży krwi. Zabrakło już determinacji na kolejną próbę. Załamana, pogodzona z losem, częściowo sparaliżowana popadła w depresję. Znalazła się w szpitalu. W tym czasie nakaz eksmisji i mieszkanie socjalne na osiedlu, którego mieszkańcy to zwolnieni z zakładów karnych a wcześniej aresztowani przez nią przestępcy. Łazienka wspólna na korytarzu.

*(Ciąg dalszy na stronie 42)*

Poradnik

# Jedziemy do sanatorium

**Wzrosła wysokość dopłat pacjentów do wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach. Ale i tak o wyjeździe do uzdrowiska marzy wiele osób. Sprawdź, jak to zrobić.**

Piotr Czyżewski

**N**a pobyt w sanatorium finansowany przez NFZ zawsze trzeba było długo czekać, a pandemia koronawirusa jeszcze wydłużyła ten okres. Jesienią zeszłego roku - w odpowiedzi na dużą liczbę zakażeń - działalność polskich uzdrowisk została czasowo zawieszona. Była to dramatyczna decyzja dla wielu osób, które oczekują na leczenie i rehabilitację w związku z wieloma schorzeniami.

**LECZENIE UZDROWISKOWE I REHABILITACJA UZDROWISKOWA** zostały wznowione od 11 marca tego roku. Jednak teraz, jak informuje NFZ, średni czas oczekiwania na sanatorium to blisko dwa lata, w zależności od oddziału wojewódzkiego NFZ. Jeszcze wiosną było to 16 miesięcy.

- **SKIEROWANIA NA LECZENIE UZDROWISKOWE** są potwierdzane z uwzględnieniem daty ich wpływu

do oddziału wojewódzkiego NFZ, co oznacza, że w pierwszej kolejności z leczenia uzdrowiskowego korzystają osoby, które oczekują najdłużej - wyjaśnia Biuro Komunikacji Społecznej Narodowego Funduszu Zdrowia.

## 1. SZCZEPIENIE LUB TEST

**NFZ ZAPEWNI**, że pacjenci podczas leczenia uzdrowiskowego mogą czuć się bezpiecznie, ponieważ personel udzielający świadczeń w uzdrowisku został zaszczepiony, obiekty uzdrowiskowe spełniają restrykcyjne normy sanitarne Głównego Inspektoratu Sanitarnego, a wszyscy pacjenci przebywający w sanatorium mają negatywny wynik testu na obecność koronawirusa lub zostali zaszczepieni.

**UZDROWISKA PRZEKONUJĄ RÓWNIŻ**, że bezpieczeństwo kuracjuszy jest priorytetem. We wszystkich przestrzeniach obowiązują koniecz-

ność zachowania dystansu, w tym także na korytarzach, w jadalniach oraz w bazie zabiegowej. Zabiegi planowane są na konkretne godziny, a personel szczególnie uczula kuracjuszy, żeby stosowali się do harmonogramu i nie gromadzili przed gabinetami. Obowiązuje konieczność noszenia maseczek, a pojemniki ze środkami dezynfekującymi umieszczone są w wielu miejscach na terenie uzdrowisk.

**PACJENCI, KTÓRZY CZEKAJĄ NA LECZENIE UZDROWISKOWE**, mogą je rozpocząć na podstawie skierowania potwierdzonego przez oddział wojewódzki NFZ. O terminie rozpoczęcia leczenia zostają powiadomieni listownie lub telefonicznie.

**NFZ PODKREŚLA**, że warunkiem rozpoczęcia leczenia jest zaszczepienie pacjenta przeciwko COVID-19 dwiema dawkami szczepionki lub negatywny wynik testu diagnostycznego w kierunku SARS-CoV-2. - Informacja o terminie i miejscu wykonania testu zostanie *(Ciąg dalszy na stronie 43)*

## To chyba jest eksterminacja?

*(Ciąg dalszy ze strony 41)*

**JESTEŚMY W TRAKCIE AKCJI SERCE 2021.** Zbieramy pieniądze dla tych, którzy wypadli już poza nawias społeczeństwa, popadli w nędzę, długi, choroby niekiedy ostracyzm. Ludzi, którzy nawet recept nie wykupują bo ich nie stać. Podczas aukcji w Kołobrzegu zebraliśmy trzy i pół tysiąca, na internetowej „Zrzutce” jest już czterysta złotych.

**POLSKA GRANICA UBÓSTWA** wynosi lekko ponad siedemset złotych, czyli mniej więcej tyle ile dostała na zakończenie służby Ziutka. Jest również ustalona najniższa emerytura. Nie dotyczy to jednak byłych pracowników służb mundurowych, pielęgniarek ze szpitali i ośrodków zdrowia MSW, konserwatorów, sprzątaczek - nawet te z gminnych posterunków. Kilkadziesiąt tysięcy osób żyjących poza nawiasem minimum socjal-

nego, ludzi którzy popadli w nędzę ponieważ stworzono im warunki życia obliczone na fizyczne wyniszczenie - książkowa definicja eksterminacji. Ostateczne rozwiązanie...

**SPOJRZAŁEM TEŻ NA INNE „ZRZUTKI”** i włosy zjeżyły mi się na głowie. „Zbieram na laptopa, bo jestem antypisowską działaczką i potrzebuję do robienia memów” - zebrała kwota naprawdę powala. „Na baterię do komputera, ponieważ spuchła”, o nowych telefonach, tabletkach już nie wspomnę. Znalazłem nawet „Zrzutkę” na egzotyczne wczasy - wszystkie miały nieporównywalnie lepszy wynik od naszej.

**NASUWA SIĘ BARDZO SMUTNY WNIOSEK**, pomagamy spełniać zachcianki tym, którzy pomocy nie potrzebują, bo na ludzi którzy przynierają głodem patrzeć nie chcemy. Trwamy w ułudzie i przekłamaną historii, którą od

trzydziestu lat wbijają do głów kolejne ekipy rządzące. Wpadła mi kiedyś w ręce książka, wspomnienia członka jednej z setni UPA. Po Akcji Wisła osiedlił się na Ziemiach Odzyskanych, podjął pracę i już na emeryturze spokojnie pisze wspomnienia. Bez skrupułów i obaw, że ktoś odbierze mu comiesięczny przelew z ZUS.

**Wyżej, nad tym felietonem** obiecana relacja z kołobrzesckiej konferencji, podzielona na odcinki. W pierwszym zabrzmiał Apel Pamięci. Podczas wypowiedzi, pierwsza na mównicę wejście Ziuta, właśnie ta wspomniana wyżej policjantka, posłuchajcie jej i zróbcie coś, by uchronić ludzi przed eksterminacją. Liczy się każdy grosz. Adres „Zrzutki” jest na samej górze portalu. Trudno przeoczyć - chyba że też czekacie na „ostateczne rozwiązanie”.

Piotr Jastrzębski

(Ciąg dalszy ze strony 42)

wysłana SMS-em. Nie jest potrzebne żadne dodatkowe skierowanie na badanie. Testy finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia. O wyniku testu przed wyjazdem poinformuje pacjenta uzdrowisko, do którego pacjent został skierowany. W przypadku negatywnego wyniku testu uzdrowisko potwierdzi telefonicznie rozpoczęcie leczenia. Co ważne, jeżeli pacjent został zaszczepiony, nie ma obowiązku wykonania testu w kierunku SARS-CoV-2 - wyjaśnia Biuro Komunikacji Społecznej NFZ.

## 2. JAK WYJECHAĆ DO SANATORIUM

DO SANATORIUM MOGĄ POJECHAĆ osoby cierpiące na: schorzenia układu nerwowego, dróg oddechowych, nadciśnienie, choroby kardiologiczne, choroby ortopedyczno-urazowe, dróg moczowych czy nerek. W uzdrowisku w zależności od miejsca, w którym jesteśmy, i od naszych potrzeb będziemy korzystać m.in. z kąpieli leczniczych i ćwiczeń w basenach, kuracji pitnych i inhalacji, natrików, biczów szkockich, masaży wodnych, zawijań i okładów, masaży leczniczych czy gimnastyki.

CO WAŻNE, na leczenie uzdrowskowe mogą być kierowani pacjenci wystarczająco sprawni, by odbyć podróż do uzdrowiska, samodzielnie i zdolni do korzystania z zabiegów leczniczych.

O WYJAZD DO SANATORIUM FINANSOWANY PRZEZ NFZ mogą się ubiegać osoby, które są ubezpieczone w funduszu. Pacjenci muszą mieć skierowanie od lekarza, który ma podpisaną umowę z NFZ lub pracuje w przychodni, która podpisała taką umowę. Wystawiając skierowanie, lekarz ma obowiązek dokładnie opisać stan zdrowia pacjenta i określić przeciwwskazania do zabiegów z udziałem naturalnych surowców leczniczych. Skierowanie wraz z dokumentacją lekarską trzeba wysłać pocztą lub zanieść do naszego oddziału NFZ.

NA ZAAKCEPTOWANIE LUB ODRZUCENIE SKIEROWANIA fundusz ma 30 dni. Poinformuje nas o tym listownie. Przyczyny odmowy mogą wynikać wyłącznie ze względów medycznych. One również muszą

zostać podane na piśmie. Gdy NFZ poinformuje nas, że brakuje miejsc w sanatorium, zostaniemy umieszczeni na liście oczekujących. Fundusz powiadomi nas, który mamy numer w kolejce i jaki jest przybliżony czas oczekiwania na potwierdzenie skierowania. O terminie wyjazdu dostaniemy informację listownie na minimum 14 dni przed turnusem.

## 3. ODPLATNOŚĆ

PACJENT PONOSI KOSZTY przejazdu do sanatorium i z powrotem, a także częściowo płaci za koszty żywienia i zakwaterowania. Odpłatność za pobyt w sanatorium uzdrowskowym jest różna ze względu na sezon oraz standard zajmowanego pokoju. Taniej jest w pierwszym sezonie rozliczeniowym (od 1 października do 30 kwietnia), a drożej - w drugim (od 1 maja do 30 września).

**Uwaga!** Od marca 2021 roku wzrosła wysokość dopłat pacjentów do żywienia i zakwaterowania w sanatoriach.

CENA ZA POKÓJ jest uzależniona od jego standardu, a także od sezonu, w którym chcemy przyjechać na leczenie. I tak za dobę pobytu zapłacimy:

- w pokoju jednoosobowym z łazienką w pierwszym sezonie - 31 zł, w drugim - 38,9 zł;
- w pokoju jednoosobowym bez łazienki w pierwszym sezonie - 23,7 zł, w drugim - 31,6 zł;
- w pokoju jednoosobowym w studiu w pierwszym sezonie - 24,8 zł, w drugim - 35,6 zł;
- w pokoju dwuosobowym z łazienką w pierwszym sezonie - 18,6 zł, w drugim - 26 zł;
- w pokoju dwuosobowym w studiu w pierwszym sezonie - 15,7 zł, w drugim - 23,7 zł;
- w pokoju dwuosobowym bez łazienki w pierwszym sezonie - 13,5 zł, w drugim - 18,6 zł;
- w pokoju wieloosobowym z łazienką w pierwszym sezonie - 11,9 zł, w drugim - 14,1 zł;
- w pokoju wieloosobowym w studiu w pierwszym sezonie - 11,3 zł, w drugim - 12,9 zł;
- w pokoju wieloosobowym bez łazienki w pierwszym sezonie - 10,1 zł, w drugim - 11,3 zł.

NFZ NIE PŁACI ZA POBYT OPIEKUNA pacjenta ani za dodatkowe koszty

obowiązujące w miejscu położenia zakładu (np. opłata klimatyczna), a także za koszty zabiegów przyrodoleczniczych i rehabilitacyjnych niezwiązanych z celem pobytu w sanatorium.

**ŻADNYCH OPŁAT** za wyżywienie i zakwaterowanie nie ponoszą: dzieci i młodzież do lat 18, a jeśli nadal się uczą - do 26. roku życia, a także dzieci w znacznym stopniu niepełnosprawne i uprawnione do renty rodzinnej, a także osoby dorosłe będące w znacznym stopniu niepełnosprawne i gdy niepełnosprawność pojawiła się przed 16. rokiem życia.

## 4. ILE TRWA LECZENIE

W PRZYPADKU OSÓB DOROSŁYCH zalecane jest korzystanie z leczenia ambulatoryjnego i sanatoryjnego oraz rehabilitacji w sanatorium nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Kolejne skierowanie możemy złożyć do naszego oddziału wojewódzkiego NFZ dopiero po upływie 12 miesięcy od dnia, w którym skończyło się poprzednie leczenie uzdrowskowe.

DŁUGOŚĆ POBYTU W SANATORIUM lub szpitalu uzdrowskowym jest uzależniona od rodzaju leczenia oraz od tego, czy skierowanie dotyczy osoby dorosłej, czy dziecka.

- pobyt w szpitalu uzdrowskowym trwa 21 dni dla osoby dorosłej i 27 dni dla dziecka i w obu przypadkach jest bezpłatny,
- pobyt w sanatorium uzdrowskowym trwa 21 dni i jest częściowo odpłatny dla osoby dorosłej, zaś w przypadku dziecka jest bezpłatny,
- pobyt w szpitalu uzdrowskowym na rehabilitacji uzdrowskowej trwa 28 dni i jest bezpłatny,
- w sanatorium uzdrowskowym na rehabilitacji uzdrowskowej trwa 28 dni i jest częściowo odpłatny.

Uzdrowskowe leczenie ambulatoryjne dorosłych i dzieci trwa od 6 do 18 dni. Pacjenci ponoszą koszty pobytu, we własnym zakresie zapewniając sobie zakwaterowanie i wyżywienie. NFZ finansuje tylko zabiegi.

(Ciąg dalszy na stronie 44)

(Ciąg dalszy ze strony 43)

## 5. REHABILITACJA PO COVID-19

Okolo jednej trzeciej pacjentów ma powikłania po przechorowaniu COVID-19.

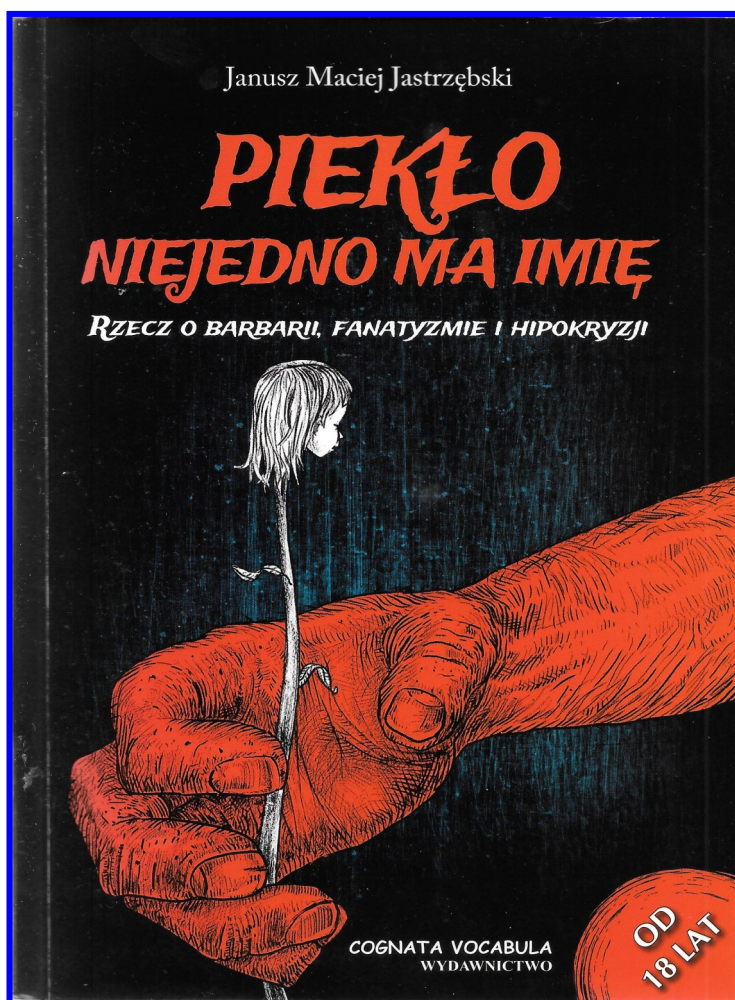
**NAJCZĘŚCIEJ SĄ TO: PROBLEMY** z oddychaniem, zmniejszona ogólna sprawność organizmu, mniejsza tolerancja wysiłku fizycznego, bóle mięśniowo-stawowe, zaburzenia lękowe i depresyjne. Osoby, które przeszły COVID-19, mogą się wybrać do uzdrowisk na specjalną rehabilitację finansowaną przez NFZ. Dzięki niej powinny poprawić swoją sprawność oddechową, zwiększyć wydolność wysiłkową i krążeniową. Rehabilitacja ma również pozytywnie wpłynąć na ich kondycję psy-

chiczną.

Z **REHABILITACJI PO COVID-19** można skorzystać na podstawie skierowania, które wystawi pacjentowi lekarz ubezpieczenia zdrowotnego mający umowę z NFZ, jednak nie później niż sześć miesięcy po zakończeniu leczenia związanego z COVID-19. Lekarz podejmie decyzję o skierowaniu pacjenta do programu na podstawie wyników kilku badań, m.in. badań obrazowych RTG lub MR lub TK klatki piersiowej, aktualnej morfologii, CRP, badania EKG i innej dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia COVID-19 lub objawów pocovidowych. Wyniki badań lekarz dołącza do skierowania.

**DO REHABILITACJI KWALIFIKOWANI SĄ PACJENCI**, u których występują m.in. powikłania lub następstwa po przebyciu COVID-19 w zakresie układu oddechowego lub układu krążenia lub układu nerwowego lub narządu ruchu, spadek siły mięśniowej lub stopień nasilenia duszności.

**W PROGRAMIE UCZESTNICZĄ** placówki, które mają podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na realizację takich świadczeń i są wpisane na wykaz podmiotów udzielających świadczeń covidowych. Każda musi mieć odpowiednią kadre i wyposażenie. Ich listę można znaleźć na stronie NFZ. Warto sprawdzić, czy dana placówka ma wolne miejsca, i wtedy przesłać tam skierowanie.



[piekło-dziennikarze pod plebanią -26-09-21.mp4](#) - Dysk Google

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ PROMOCJĄ KSIĄŻKI "PIEKŁO NIEJEDNO MA IMIĘ" (11 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 18,00, KLUB KSIĘGARZA, WARSZAWA, RYNEK STAREGO MIASTA 22/24.) ZAPRASZAM DO WYSŁUCHANIA DWÓCH FRAGMENTÓW KSIĄŻKI. DZISIAJ FRAGMENT PIERWSZY, JUTRO DRUGI. Czyta: Autor.

**JEDNYM Z UZDROWISK**, które już od kilku miesięcy prowadzi rehabilitację pacjentów po COVID-19, zarówno w formie komercyjnej, jak i finansowanej przez NFZ, jest Uzdrowisko Ustroń. Adam Rybicki, dyrektor medyczny i wiceprezes zarządu Uzdrowiska Ustroń, podkreśla, że z rehabilitacji może skorzystać w tej chwili 70 pacjentów. Zainteresowanie jest duże, a najbliższe wolne terminy są na grudzień tego roku. - Rehabilitacja po COVID-19 to ważny element powrotu do zdrowia, dlatego wszystkich, którzy przeszli zakażenie koronawirusem, zachęcamy do skorzystania z pomocy lekarzy i fizjoterapeutów - mówi Rybicki.

**PROGRAM GWARANTUJE** od dwóch do sześciu tygodni kompleksowej rehabilitacji po COVID-19.

### OBEJMUJE M.IN.:

- kinezyterapię ze szczególnym uwzględnieniem treningu wytrzymałościowego,
- ćwiczeń oddechowych,
- ćwiczeń efektywnego kaszlu,
- ćwiczeń ogólnousprawniających,
- ćwiczeń na wolnym powietrzu, opukiwanie i oklepywanie klatki piersiowej,
- drenaże ułożeniowe,
- inhalacje indywidualne,
- masaże
- czy treningi relaksacyjne.

Piotr Czyżewski  
Poradnik Gazety Wyborczej  
28 wrzesień 2021 r.

# Głos zdeubekizowanego z mas oddolnych

**Niemiłościwie nam panująca opcja polityczna wynajduje sukcesywnie wspólnie zespół z pomniejszymi opcjami kanapowymi różnorodnych wrogów, którzy rzekomo owej opcji wybitnie przeszkadzają. A to w czynieniu dobra dla wszystkich nas sypiąc piach w tryby rządowe oraz uprawiając inne takie dywersje i sabotaże. Dobór wrogów jest szeroki, od Sasa do Lasa.**

*Mieczysław Malicki*

**N**a takiej postawie i zasadzie opierają się także działania wielu naszych stowarzyszeń działających w „sektorze niebieskim”. Konkretnie to nawet nie samych stowarzyszeń, a wodzów i przywódców tychże. Zdaję sobie sprawę, że ruszenie tematu zadziała jak przysłowiowe wsadzenie kija w mrowisko.

**POSYPIĄ SIĘ OSKARŻENIA** o sianie zamętu, fermentu, niezgody. O nawoływanie do niesnasek, o podważanie zaufania do wodzów i przywódców, na końcu zaś mogą być posądzeni o wrogość wobec nas członków, a więc tym samym wobec samego siebie. Oskarżony o zdradę ideałów (czyich?), no i o dostarczanie naszym rzeczywistym wrogom materiału do dalszego nas rozpracowywania.

**POSADZANIE NIEPOKORNYCH** o współpracę z wrogimi nam narodowymi służbami - niekoniecznie specjalnymi, jest też często pojawiającym się działaniem. I to nie pojedynczych osób spośród nas, a mundurowych celebrytów z kręgów zarządów wzmiankowanych wyżej

stowarzyszeń.

- **SIANIE FERMENTU!?** - zakrzyknie ktoś znowu.

**OTO CZAS NASTAŁ** najwyższy, abyśmy my, to znaczy członkowie z tych dołów, „mischowicie klawiatutury”, ci „fejsbukowi wojownicy”, wichrycyiele, wrogowie i zdrajcy, współpracujący z wrogiem w sposób tajny i celowy, wyrazili oddolnie, jak oceniamy tych naszych wodzów i przywódców. Albo zaledwie „naszych”, którzy podobne „myśli twórcze” wyrażają.

Często owi nasi „złotouści” przywódcy dają nam nieźle do wiwatu oświadczając publicznie, że:

- - mało nas na demonstracjach, protestach,
- - nie wykazujemy aktywności żadnej (oddolnej),
- - pieniędzy coraz mniej, zarówno ze s k ł a d e k (członkowskich), jak też z tych opodatkowanych jednoprocenowych darowizn.

- Nigdy chyba nie zastanawialiście się, Wy Złotouści, dlaczego tak się dzieje, co

jest tego powodem? – pytam uprzejmie.

**PRZEBOLAŁEM JUŻ „ROZWÓD”** SEiRP i Federacji. Bywa. Na razie nie było orzekania winy strony jakiejś, ale aktywiści uplasowani blisko Federacji (FSSM) wiedzą, czyja to wina.

**NADAL NIE MOGĘ ZROZUMIEĆ**, jak do tego doszło i dlaczego nikt winnego nie „osądził”, jak też nie zmusił do odejścia z zajmowanego stolca.

**WPRAWDZIE NIE RAZ** dawałem do wiwatu zarówno SEiRP-owi, jak i Federacji, ale nastał czas najwyższy, abym wyraźnie się opowiedział, po jakiej stronie stoję. I że, moim zdaniem, jest tu ewidentna wina pana (sic) przewodniczącego Federacji. Bo tak sądzę.

Leży temu panu coś tam w środku i uwiera. Tak bardzo, że do członków SEiRP w dniu 30 czerwca br. wystosował list z gorzkimi żałami.

**PO TYM AKCIE** wyrazu praw oraz sprawiedliwości oczami duszy już wyobrażam sobie masowe występowanie z SEiRP i samoczynne zasilanie szeregów Federacji.

- Żenada!

**INNA SPRAWA TO NEWS**, który okrutnie wzruszył nasze

*(Ciąg dalszy na stronie 46)*

(Ciąg dalszy ze strony 45)

umysły. Píše „nasze” w rozumieniu umysłów niezależnych od profederacyjnych. Konkretnie, pan je dosłownie wzburzył.

OTO NA ŁAMACH GRUPACH FB-owej grupy FSSM „NiezaSŁUŻYLIŚMY” ukazał się ( w dniu 2021-09-27) post następującej treści:

„ (...)Wczoraj w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej odbyło się XX Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego. Policyjni pielgrzymi modlili się w intencji poległych podczas służby, za bezpieczeństwo oraz przyszłość Ojczyzny i swego zawodu. W uroczystej mszy świętej celebrowanej przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. bryg. dra Józefa Guzdkę uczestniczyły delegacje policjantów z całego kraju.

W spotkaniu udział wzięła delegacja FSSM. (...)”.

- O!

WIELE PARTII, organizacji i osób wyraża swoje opinie, że Kościół katolicki w Polsce jednoznacznie wspiera partię panującą. (Bo tak przecież jest). Wyrażają swoją niechęć w stosunku do Kościoła.

FEDERACJA (JEJ DELEGACJA) bierze natomiast udział w imprezie (uroczystościach) wraz z innymi, którzy wraz z Kościołem uczestniczą w działaniach naszych adwersarzy lub czynnie popierają naruszanie naszego porządku prawnego. Przykładują wszystkim tym, którzy nas skrzywdzili.

- TO WŁAŚNIE AKCEPTUJECIE, PANIE I PANOWIE Z FEDERACJI?

- Wy, Państwo na federa-

cyjnych szczytach, w taki sposób „działacie” na rzecz zdjęcia z nas - zdeubekizowanych byłych funkcjonariuszy resortów mundurowych tego całego ładunku krzywd, tego bezprawia, tej cynicznej obłudy?

JEST WIELE INNYCH przypadków występujących w naszej wielkiej rodzinie „niebieskich”, które czas zacząć wskazywać, a haniebny proceder eliminować.

NINIEJSZYM ZACHĘCAM zatem Was, Koleżanki i Koledzy („Miszczowie klawiatury”, „Facebokowi Wojownicy”) do ukazywania tego, co naprawdę nas boli.

2021 09 28  
Mietek Malicki

*Przebogate wnętrze, od Sasa do lasa, tawerny „Kapitan Morgan” w mieście Hel.*



**Bezpłatną Pomoc Prawną w zakresie prawa konsumenckiego można uzyskać w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,**  
**ul. Tarasa Szewczenki 1,**  
**Tel. 22 299 60 90, wew. 4**  
**e-mail : [olsztyn@dlakonsumenta.pl](mailto:olsztyn@dlakonsumenta.pl)**  
**Szczegóły dotyczące godzin otwarcia ośrodka [www.dlakonsumenta.pl](http://www.dlakonsumenta.pl).**

**Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie**  
**Informuje:**

**Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Oddziału w terminach jak niżej**

**Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie**  
**Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się: W każdą pierwszą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.**

**Stały kontakt:**

**tel. kom.: 519 340 125, e-mail: [jer7kow@poczta.onet.pl](mailto:jer7kow@poczta.onet.pl),**

**Adres do korespondencji:**

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie**  
**Sekcja Socjalna**  
**ul. Partyzantów 6/8**  
**10-950 Olsztyn**  
**Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

**Dane do faktur /wzór/**

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH**  
**ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE**  
**10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41**  
**NIP: 8512442679**

**Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego**

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH**  
**ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE**  
**Bank BGŻ BNP Paribas S.A.**  
**Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

**MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY**

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: [wykluczeni@seirp.pl](mailto:wykluczeni@seirp.pl) który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

**Olsztyński Biuletyn Informacyjny**

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego  
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.  
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> [https://fssm.pl/ckfinder\\_pliki/files/OBI/](https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/)  
<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: [jer7kow@poczta.onet.pl](mailto:jer7kow@poczta.onet.pl), tel. kom. 519 340 125.  
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41



[Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych \(seirp.pl\)](http://seirp.pl)

[Nowy, 210 numer "Informatora KWP w Olsztynie" - Galerie zdjęć - Policja Warmińsko-Mazurska](#)



[Gazeta-Senior-wrzesien-2021.pdf \(gazetasenior.pl\)](#)

